DZIŚ 12 stron

- ZŁOTE MEDALE A. SKRZYPASZKA I W. PANFIL.
- P. BASTA — WICEMISTRZEM ŚWIATA W WIOŚLARSTWIE.
- MORAWSKI GÓRĄ W TARNOWIE.

Sport na str. 4 i 8.

Zielonogórska

PISMO CODZIENNE — Alpo — GAZETA NOWA

Nr 165 (221) 91 — 26 sierpnia — 600 zł

❑ Pogrzeb ofiar puczu ❑ Szef sztabu Armii Radzieckiej Siergiej Achromiejew popełnił samobójstwo ❑ Gorbaczow ustąpił ze stanowiska sekretarza generalnego KC KPZR ❑ Padają ideologiczne pomniki ❑ "Czystka" w rządzie ❑ Ukraina ogłosiła niepodległość ❑ "Prawda" zawieszona

RUNĄŁ KOLOS NA GLINIANYCH NOGACH

TYTUŁY BOHATERÓW DLA POLEGŁYCH

Dziesiątki tysięcy osób zgromadziło się w sobotę rano na placu Manieżowym pod murami Kremla, aby wziąć udział w pogrzebie ofiar tzw. komitetu stanu wyjątkowego, który usiłował przejąć władzę w ZSRR.

Trumny, w których spoczęły ciała **Dmitri Komarecha, Ilii Kriczewskiego i Władimira Dussowa**, przykryte były flagami Rosji.

Prezydent Michaił Gorbaczow wydał dekret, przyznający im pośmiertnie, tytuł bohatera ZSRR. Jest to największe wyróżnienie, nadawane zwłaszcza w czasie II wojny światowej za czyny bohaterskie.

Przemawiając na uroczystości pogrzebowej trzech ofiar puczu prezydent Michaił Gorbaczow powiedział, że nie będzie przebaczenia dla tych, którzy usiłowali przechwycić władzę.

„Ci, którzy poszli tą drogą otrzymają to, na co zasłużyli. Nie będzie przebaczenia" — oświadczył zwracając się do tysięcy uczestników pogrzebu zgromadzonych pod murami Kremla.

SAMOBÓJSTWO MARSZAŁKA ACHROMIEJEWA

Były szef sztabu Armii Radzieckiej, osobisty doradca prezydenta Gorbaczowa w sprawach wojskowych, marszałek Związku Radzieckiego **Siergiej Achromiejew** popełnił w sobotę wieczorem samobójstwo. Informacje te przekazał wczoraj rzecznik prezydenta ZSRR, jednakże nie podał szczegółów dotyczących okoliczności samobójstwa.

Nazwisko Achromiejewa, który w latach osiemdziesiątych odegrał ważną rolę w negocjowaniu układów rozbrojeniowych ze Stanami Zjednoczonymi, nie było wymieniane wśród uczestników nieudanego puczu w ZSRR.

DEKRETY GORBACZOWA I JELCYNA

Michaił Gorbaczow ustąpił w sobotę ze stanowiska sekretarza generalnego KC KPZR i oznajmił, że uczciwość wymaga, aby partia ta

(Ciąg dalszy na str. 2)

poniedziałek

DOBRONIEGI, MARII, WIKTORA

Solenizantom i obchodzącym dziś urodziny życzymy wszystkiego najlepszego.

Słońce wzeszło dziś o 5.36 zajdzie o 19.39
Do końca roku pozostało 134 dni

pogoda

Zachmurzenie duże. Przelotne opady, wiatr słaby. Temperatura: min. 10-12 max. 20-22

notowania

Zielona Góra: PKO, ul. Żeromskiego
USD 11.250 - 11.560 DM 6.320 - 6.360

Gorzów Wlkp.: II Oddz. PKO
USD 11.250 - 11.450, DM 6.440 - 6.550

Lubin: BAX
USD 11.100 - 11.400, DM 6.400 - 6.550

Głogów: "Orbis", pl. 1000-lecia
USD 11.400 - 11.650, DM 6.300 - 6.500

Głogów

ZŁODZIEJE ROWERÓW

Do Rejonowej Komendy Policji w Głogowie zgłaszają się codziennie mieszkańcy, przede wszystkim osiedli Piastów Śląskich I i II, informując o włamaniach do piwnic i kradzieżach rowerów.

Ponieważ stało się to prawdziwą plagą, za naszym pośrednictwem komendant podinspektor Czesław Cześniuk zwraca się do mieszkańców Głogowa, o zwrócenie baczniejszej uwagi na osoby obce kręcące się w pobliżu osiedlowych bloków oraz o lepsze zabezpieczenie komórek piwnicznych przed złodziejami. (ej)

Gorzów

TRAGEDIA NASTOLATKÓW

W sobotę, 24 bm. około godz. 19.30 trzy 17-letnie mieszkanki Gorzowa i ich o rok starszy kolega, jechali fiatem 126p w kierunku Różanek. Kierowała Magdalena W., która podczas wyprzedzania innego „malucha", na prostym odcinku drogi, straciła panowanie nad pojazdem. Auto wiozące młodych wpadło w poślizg, kilka razy koziołkowało i uderzyło w drzewo. Magdalena W. i jej rówieśniczka Małgorzata K. poniosły śmierć na miejscu, a dwoje pasażerów: Iwona L. i Arkadiusz S. doznali poważnych obrażeń.

(jana)

Zielona Góra

PRÓBA PORWANIA DZIECKA

W miniony piątek zatrzymano w Nowej Soli sprawcę próby uprowadzenia dziesięcioletniej dziewczynki, która dwa tygodnie temu wraz z młodszym bratem wracała w godzinach wieczornych do domu. W pewnym momencie kierowca fiata 126p zaproponował dzieciom podwiezienie. Te odmówiły. Wówczas mężczyzna wyskoczył z samochodu i zaczął gonić dziewczynkę, uciekającą w pobliskie zarośla. W tym czasie jej brat wzywał pomocy. Przechodzący ulicą dwaj mężczyźni w pierwszej chwili sądzili, że kierowca „malucha" jest krewnym dziewczynki, bowiem wołał ją po imieniu. Dopiero kiedy brat wyjaśnił, iż nosi ona inne imię, udaremnili jej porwanie. Zapamiętali również numer uciekającego samochodu. W trakcie śledztwa zatrzymany przyznał się do usiłowania dokonania czynu lubieżnego. W przeszłości był karany za podobne przestępstwa. Nowa Sól zaliczana jest do miast o dużym zagrożeniu czynami lubieżnymi, których sprawców w wielu przypadkach nie udało się wykryć. Być może to zdarzenie ma związek z którymś z poprzednich.

(ej)

Arkadiusz Skrzypaszek "królem" pięcioboju nowoczesnego

Piękny sukces zanotowali podczas mistrzostw świata w San Antonio (USA), polscy pięcioboiści nowocześni. Zawodnik Lumelu Zielona Góra, Arkadiusz Skrzypaszek zdobył złoty medal w klasyfikacji indywidualnej, a nasza ekipa zajęła drugie miejsce przegrywając złoto z ZSRR zaledwie o 10 punktów. Do zakończenia mistrzostw pozostają jeszcze sztafety, gdzie Polacy także powinni potwierdzić wysoką formę.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Festyn pod parasolem

Pod parasole schował się niestety Niemiecko-Polski Festyn Letni, który w sobotę odbywał się we Frankfurcie nad Odrą. Organizatorzy: stacja radiowa Antenne Brandenburg ze strony niemieckiej i Polskie Radio w Zielonej Górze, od strony polskiej zadbali o ciekawy program i organizacyjnie dopięli wszystko na ostatni guzik. Nie byli w stanie jedynie zagwarantować pogody. Dlatego większość imprez kulturalnych i koncertów odbyła się pod dachem sal (głównie sali koncertowej im. Karla Philipa Emanuela Bacha).

Niestety orkiestra dęta z Gorzowa i orkiestra Bundeswehry koncertowały w centrum miasta w kapryśnym, przelotnym deszczu. Także Big Band z Zielonej Góry moknął razem ze swoją dzielną publicznością występując w godzinach południowych na schodach ratusza. Pomarzli trochę „Mali Gorzowiacy" spiesząc na swój występ przez centralny plac miasta.

Festyn organizowany wspólnie przez obie rozgłośnie jest pierwszym tego typu przedsięwzięciem, ale z pewnością nie ostatnim. Następnym razem na pewno będzie słonecznie!

ANNA BUŁAT-RACZYŃSKA

Przewrót nie mógł się udać, bo z czterech pór roku, jakie zna rosyjska ziemia, wybrano tę dla przewrotu najgorszą

NARÓD PRZESTAŁ SIĘ BAĆ

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z MOSKWY)

Potwierdziło się raz jeszcze, że komuniści nie wczytują się dzisiaj w dzieła wielkiego diadi Lenina. Tomy w złoconych oprawach służą tylko do dekoracji gabinetów, gdzie pokrywa je kurz i obsrywają muchy. Gdyby czytali, to dowiedzieliby się zawczasu, że jeśli sprawa dochodzi już do przewrotu, trzeba rzucać na szalę wszystkie dostępne siły i działać zdecydowanie. Tego właśnie zabrakło we wszystkim, co w ciągu trzech dni neobolszewickiego przewrotu przedsięwzięła nieszczęsna „ósemka" pretendentów do władzy.

Zgodnie ze starą zasadą, niezmiennie obowiązującą w historii, sierpniowa powtórka Wielkiego Października była tylko farsą, a idea wszechrosyjskiego puczu okazała się wielką symfonią, odegraną na bałałajce. Symfonią napisaną przez analfabetów, których przymierze ochrzczono natychmiast „spiskiem głupców", a wszystkie działania uznano za debilne.

A wszystko dlatego, że niedoszli zbawcy imperium jeśli uczyli się w życiu gdziekolwiek i kiedykolwiek, to właśnie jak u Puszkina: **„czemu nibud i kak nibud"**. A wielki Lenin wiercił przecież dziurę w brzuchu: **„Uczyć się, uczyć i jeszcze raz uczyć"**. Uczyć się u bolszewików jak rozstrzeliwać przechodniów z pulemiotów, iść na bagnety przeciw

(Ciąg dalszy na str. 2)

Chorwacja ogłosi mobilizację

Chorwacki minister obrony **Luka Bebić** wezwał w sobotę wszystkich mieszkańców Chorwacji i Chorwatów w Diasporze do wzięcia udziału w obronie kraju, który stał się obiektem agresji terrorystów serbskich i armii jugosłowiańskiej.

W dramatycznym apelu Bebić oświadczył: jesteśmy w stanie wojny, wojny nie wypowiedzianej, która zagraża integralności terytorialnej Chorwacji i powoduje straty ludzkie i materialne. Minister przypomniał, że Chorwacja ogłosi mobilizację powszechną, jeśli do 31 sierpnia władze federalne nie położą kresu agresji.

Walki na terenie Chorwacji nie słabną. Wczoraj doszło do wymiany ognia w miejscowościach Borovo, Naselje i Vukovar we wschodniej Slavonii gdzie w sobotę wieczorem Chorwaci zestrzelili jugosłowiański myśliwiec odrzutowy. Fakt ten wskazuje, iż konflikt między Chorwatami a Serbami — mimo deklarowanego rozejmu — może przekształcić się w nie wypowiedzianą wojnę domową.

Gorzowskie spotkanie na szczycie

Rzeczowo o gospodarce

Nie było gorączkowych sporów politycznych podczas piątkowego (23 bm.) spotkania w gorzowskim UW. Zaproszenie wojewody **Niewiarowskiego** przyjęła większość spośród liderów partii, organizacji społeczno-politycznych i związkowych działających w regionie. Zgodnie z ideą tego swoistego szczytu, wiodącym jego tematem była gospodarka województwa.

Blisko godzinę trwała prezentacja tego, co już udało się zrealizować z ambitnego planu otwarcia regionu na Europę i sprostania twardym regułom ekonomicznej gry. Najbardziej widoczne jest to w turystyce

(Ciąg dalszy na str. 2)

Ogień niszczy gorzowskie rolnictwo

Trzy ostatnie doby — od czwartku do wczoraj — przyniosły w Gorzowskiem 25 pożarów. Największe straty ponieśli rolnicy, a ich przyczyną najczęściej była niesprawność urządzeń technicznych lub podpalenie. Sześć jednostek zawodowej i ochotniczej straży pożarnej zmagało się więc z płomieniami, które w rejonie Górzycy ogarnęły 60 hektarów zboża na pniu oraz 20 hektarów ścierniska ze słomą po kombajnie. Ogień pojawił się tam w piątek po tym, jak sąsiednim torowiskiem przejechał pociąg nr 68481. Kiedy pożar opanowano — okazało się, że straty wyniosły 60 mln zł, a ich praprzyczyną była iskra, która powstała pod klockiem hamulcowym jednego z wagonów.

Tego samego dnia iskra z kombajnu spowodowała pożar, który zniszczył 2 hektary zboża na pniu, a iskra z rury wydecho-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Rozdano «zielone Słowiki»

Wczoraj koncertem galowym w Operze Leśnej zakończył się XXVIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki „Sopot '91".

Grand Prix i I nagrodę w wysokości 25 tys. dolarów zdobyła łotewska grupa New Moon, wyróżniona również dodatkowo nagrodą jury komplementarnego i nagrodą dziennikarzy akredytowanych przy festiwalu. Laureatem II nagrody (15 tys. dolarów) został zespół męski z Norwegii Dream Police, a III (5 tys. dolarów) wyśpiewała włoska piosenkarka reprezentująca Austrię — Etta Scollo.

Polska grupa Nazar otrzymała również nagrodę jury komplementarnego.

(PAP)

Wiele wskazuje na to, że działa mafia przewożąca ludzi do Niemiec

„Na lewo" od raju

Polskie i niemieckie służby graniczne alarmują: od kilku miesięcy wręcz lawinowo wzrasta liczba osób przyłapywanych podczas próby nielegalnego przekroczenia granicy państwowej ze Wschodu na Zachód. Dominują wśród nich co prawda obywatele Rumunii (prawie dwa tysiące w ciągu 6 miesięcy br.), lecz nie brak również przedstawicieli innych nacji, także — o dziwo — Polaków. Chociaż nasi rodacy posiadają obecnie stosunkowo łatwy dostęp do paszportów, niektórzy decydują się na nielegalne przedostanie się do Niemiec.

Rekord polscy strażnicy graniczni odnotowali w przedostatnią niedzielę lipca. Zatrzymali wówczas 150 osób usiłujących nielegalnie przekroczyć granicę do Niemiec, w tym 103 Rumunów, przeważnie pochodzenia cygańskiego. Nic zatem dziwnego, że również niemiecka straż graniczna wzmocniła ochronę granicy. Wiele wskazuje na to, że działa mafia przewożąca nielegalnie ludzi do Niemiec. Niedawno na przejściu granicznym w Bad Muskau w Niemczech tamtejsza straż odkryła ciężarówkę prowadzoną przez obywatela Polski, który usiłował przemycić w niej 38 osób różnych narodowości.

(Ciąg dalszy na str. 9)

Załoga „Ursusa" wraca do pracy

W piątek z Miejskich Zakładów Komunikacji otrzymaliśmy informację, że na prośbę Gorzowskich Zakładów Mechanicznych, dziś (26 sierpnia) na nowo ruszają linie autobusowe 202 i 117 — dotąd zawieszone ze względu na postój „Ursusa". Czy to oznacza, że przymusowe urlopy załogi zostaną przerwane? O wyjaśnienie poprosiliśmy dyrektora zakładów mechanicznych **Edmunda Foryckiego,** który potwierdził, że w dzisiejszy poniedziałek „ursusowcy" wracają do pracy. Nie oznacza to jednak, że zakłady ruszają pełną parą. W obecnej sytuacji ekonomicznej fabryki nie może być mowy o wznawianiu prac produkcyjnych. Załoga robić będzie to co można bez zbytniego zużycia energii i konieczności zakupu środków produkcyjnych. (maz)

Rzeczowo o gospodarce

(Ciąg dalszy ze str. 1)

i przemyśle województwa. Coraz więcej w nich śmiałych przedsięwzięć z udziałem poważnego kapitału zagranicznego. Mają one być siłą napędową — jak to określono — pozostałych dziedzin, przede wszystkim: rolnictwa i budownictwa.

W dyskusji, mającej na ogół rzeczowy charakter, nikt nie kwestionował przedstawionych kierunków rozwoju regionu. Obawy lokalnych polityków budził m.in. nadmierny — ich zdaniem — udział obcego kapitału w inwestycjach, brak programu taniego budownictwa mieszkaniowego i rosnące bezrobocie. Postulowano stworzenie czegoś na wzór systemu wczesnego reagowania, zapobiegającego korupcji i nadużyciom oraz większy interwencjonizm wojewody w stosunku do upadającego przemysłu państwowego. Zgłaszano też zastrzeżenia co do tempa przemian własnościowych w przedsiębiorstwach podległych wojewodzie. Ten z kolei sugerował włączenie się partii i ugrupowań w dzieło rozwoju regionu deklarując otwartość na wszelkie inicjatywy. (Jas)

RUNĄŁ KOLOS NA GLINIANYCH NOGACH

(Ciąg dalszy ze str. 1)

sama się rozwiązała. Prezydent ZSRR oddał równocześnie cały majątek partyjny do dyspozycji rad deputowanych ludowych.

Gorbaczow wydał też dekret zawieszający działanie gabinetu ministrów ZSRR i zwrócił się do Rady Najwyższej ZSSR z wnioskiem o wotum nieufności do rządu. Powołał zarazem specjalny komitet, który przejmie zarządzanie gospodarką narodową. Na jego czele stanie nowy premier Rosji **Iwan Siłajew,** któremu pomagać będą **Arkadij Wolski, Grigorij Jawliński i Jurij Łużkow.**

Z kolei **Boris Jelcyn** wydał pakiet dekretów, na mocy których władze federacji rosyjskiej przejmą kontrole nad archiwami KGB i KPZR. Kolejnym dekretem uznał w imieniu Rosji niepodległość Łotwy, Estonii i zwrócił się do innych państw, aby postąpiły podobnie.

DEMONTAŻ POMNIKÓW

W sobotę przed świtem zdemontowano w Moskwie pomnik **Jakowa Swierdłowa,** bliskiego przyjaciela **Lenina.** Swierdłow wydał w 1918 roku nakaz egzekucji cara i jego rodziny. Pomnik wykonany z brązu został zdjęty przez dźwig z granitowego cokołu i wywieziony ciężarówką z placu Swierdłowa, oddalonego o 500 metrów od Kremla.

Około 2 tysięcy mieszkańców Moskwy krzyczało „precz". Machano flagami rosyjskimi. Demontaż odbywał się przy dźwiękach klaksonów samochodowych.

Był to drugi pomnik czołowego działacza bolszewickiego zdemontowany w Moskwie. W czwartek rozebrano przed siedzibą KGB pomnik **Feliksa Dzierżyńskiego,** założyciela CZEKA, poprzedniczki KGB. Trzeci zdemontowano wczoraj. Tym razem „pożegnał" Moskwę **Michaił Kalinin,** jeden z najbliższych współpracowników Lenina, a następnie **Stalina,** w latach 1938—1946 przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

ZMIANY W GABINECIE MINISTRÓW ZSRR

Prezydent Jelcyn obwieścił zmiany w składzie gabinetu ministrów ZSRR. Nowym ministrem obrony został szef lotnictwa generał-pułkownik **Jewgienij Szaposznikow,** a jego pierwszym zastępcą dowódca wojsk powietrzno-desantowych, który w czasie puczu opowiedział się po stronie Jelcyna, 43-letni **Paweł Graczow.** Na czele KGB stanął **Wadim Bakatin,** były minister spraw wewnętrznych, odsunięty w ub. r. przez Gorbaczowa pod naciskiem sił konserwatywnych. Ministrem spraw wewnętrznych został **Wiktor Barannikow,** dotychczasowy szef resortu spraw wewnętrznych Rosji. zdymisjonowano także ministra spraw zagranicznych **Aleksandra Biessmiertnycha,** a przewodniczący parlamentu związkowego **Anatolij Łukjanow** przestał pełnić obowiązki.

Boris Jelcyn wydał dekret, wstrzymujący tymczasowo wydawanie niektórych gazet partii komunistycznej, w tym „Prawdy". Na mocy dekretu odsunięci od pełnienia obowiązków zostają szefowie agencji TASS i „Nowosti". **Lew Spirydonow i Leonid Krawczenko.**

PROKLAMOWANIE NIEPODLEGŁOŚCI UKRAINY I BIAŁORUSI

346 spośród nieco ponad 400 obecnych na sali obrad deputowanych do Rady Najwyższej Ukrainy głosowało za ogłoszeniem niepodległości republiki.

„W związku ze śmiertelnym niebezpieczeństwem, jakie groziło naszemu krajowi w nocy z 18 na 19 sierpnia... i wyrażając tysiącletnią tradycję państwowości, Rada Najwyższa uroczyście proklamuje niepodległość Ukrainy" — napisano w deklaracji uchwalonej przez ukraiński parlament.

Również RN Białorusi ogłosiła wczoraj niepodległość.

NARÓD PRZESTAŁ SIĘ BAĆ

(Ciąg dalszy ze str. 1)

parasolkom i w sporach ideologicznych pozostawiać rozstrzygnięcie towarzyszowi Mauserowi. Uczyć się u Jaruzelskiego jak operować skalpelem, aby przeciąć wszystkie nerwy i ścięgna nie naruszając tętnic, uczyć się u Pinocheta, jak otwierać tętnice.

Przewrót z takim dowództwem i tak zrobiony nie mógł się udać. Cała „ósemka" wyszła z komsomolskiej szkoły i wszystko skończyło się u nich po komsomolsku, typowo dla tej wylęgarni nomenklaturowych potworków: pełną klapą i kacem moralnym. Liderzy niedoszłej junty — do czterdziestki komsomolscy działacze, a później trybiki partyjnej maszynki do mięsa (wszyscy byli członkami KC), wsparci staruszkiem Jazowem, który zamiast podążyć śladem sławnych marszałków i ozdobić wkrótce swoim imieniem ulice miast i same miasta (Woroszyłowgrad! Ustinow!) uronił nagle buławę i został z pustym plecakiem szeregowca — od początku byli skazani na klęskę.

Przewrót nie mógł się udać, bo naród nigdy nie poszedłby za samozwańczym komitetem. A diadia Lenin nauczał: dialektyka dziejów dialektyką, a silna jednostka jest i tak potrzebna, żeby tę dialektykę kopać w zadek, kiedy trzeba.

Kiedy zobaczyłem członków komitetu na konferencji prasowej w pierwszym dniu przewrotu, zdumiałem się: zupełnie jak na obrazie Riepina **„Kozacy piszą list do tureckiego sułtana"** — ani jednego porządnego człowieka. Zanotowałem wówczas, spoglądając na te wystawowe buzie i na trzęsące się — wszyscy widzieli! — dłonie: „Janajew — typowy cappo di tutti capi; schizoidalny Pugo, straszny jak felczer z Auschwitzu; klown Starodubcew, tylko mu doprawić nos z czerwonej piłeczki i rozśmieszy do łez skazańców, stojących przed plutonem egzekucyjnym junty". Do nich dodać jeszcze pulchnego Pawłowa, którego zgaga po kawiorze w porę przykuła do szpitalnego łóżka, kwaśnego jak cytryna Tizjakowa i dziadka Mroza Jazowa, któremu wypasione na koszarowym chlebie policzki zjechały aż na złote pagony. Jak ich ochrzczono z mityngowej trybuny: degeneraci i piraci.

Przewrót nie mógł się udać, bo spóźniono się z nim o rok, a może więcej. A jak nauczał diadia Lenin, wszystko trzeba robić w porę, a zwłaszcza przewroty, bo przewrót zrobiony nie w porę kończy się zwykle jak ten w lipcu siedemnastego: peruką na świętej łysinie i szałasem w Razliwie.

Po pierwszych w miarę demokratycznych wyborach do rad, po wielkim sukcesie Jelcyna w referendum — Rosjanie nie są już tym samym narodem, który z rezygnacją przyjmował wszystko, co partii wpadło do kolektywnej głowy. Trzeba siać kukurydzę na Księżycu — wsio budiet kukuruza. Trzeba obrócić wspak syberyjskie rzeki, zrównać góry, uczynić szczęśliwymi Murzynów — zrobimy! Trzeba wysłać do Afganistanu trzynaście tysięcy cynkowych trumien — już się lutuje. Nie trzeba pić — nie pijemy, słowo honoru, ani — ani, po prostu nie lezie nam ta wóda, no — może setuchnę: fuj! Dzisiaj Rosjanie są innym narodem, niż jeszcze rok temu: uwierzyli w przyszłość — i przestali się bać.

Uwierzyli w przyszłość, bo droga jaką podążają do normalności byłe kraje socjalistyczne stoi również przed nimi otworem. Trzeba tylko przeskoczyć mur i pozrywać kolczaste zasieki. Rosjanie mają dzisiaj nadzieję. Uderzyli czołem w kamienną ścianę mauzoleum, odwrócili się od niej i zobaczyli przed sobą wielką przestrzeń placu, zwieńczoną w oddali cerkwią Błogosławionego Wasilija.

Przestali się bać, bo większość z nich nigdy nie poznała łagrów, etapowych więzień i „czarnych woronów", a ojciec narodów jest dla nich tylko potworem z papieru, jak Wąż Gorynycz czy Maluta Skuratow. W ciągu ostatniego roku dokonała się zadziwiająca przemiana tego narodu, w której wielowiekowy, genetycznie zakodowany strach zastąpiło niewiarygodne pragnienie wolności i wola zdobycia jej nawet za cenę własnego życia.

Przewrót nie mógł się udać, bo z czterech pór roku, jakie zna rosyjska ziemia, wybrano tę dla przewrotu najgorszą.

Zamach stanu robi się w grudniu, kiedy broń proletariatu spoczywa głęboko pod śniegiem, w pikiecie długo nie postoisz, bo ci coś odmarznie, no i w ogóle — nie tylko z domu nie chce się wychodzić, ale nawet spod pierzyny.

Zamach robi się w październiku, kiedy wiatr dmucha po wyślizganych szynach giserni, deszcz leje się za kołnierz, a błoto do kaloszy i kiedy wszystko ci jedno, kto pudruje ludziom mózgi, byle go słuchać w telewizji, a nie na ulicy. Diadia Lenin dobrze to wykoncypował, a bolszewicy nie bez powodu nosili dobre na deszcz skórzane kurtki, albo jak Swierdłow i co wredniejsi komisarze całe skórzane garniturki, i nie na darmo serca mieli zaszyte w świńską skórę.

Przewrót nie mógł się udać, bo zrobili go ludzie, którym zabrakło w tej sytuacji najważniejszego: konsekwencji i zdecydowania. Gabinetowe szczury, weterani papierowych bojów, w których latami zwalcza się towarzysza za sąsiednim biurkiem (istota partyjnej kariery!), drobnymi kroczkami dążący do celu, stąpający na paluszkach między kupkami gówna, bo inni przecież też podsrywają — czy tacy ludzie mogli pewnego dnia pójść nagle na całego, skoczyć do gardła, okazać wielkość — choćby w nikczemności?

Nie mgło się udać jeszcze dlatego, że ci panowie bali się krwi. Zupełnie odwrotnie niż dobry diadia Lenin, który miał skuteczną receptę na wszelkie problemy rewolucji: pod ścianę!

A tu — mdleją na widok mózgu na asfalcie. Posłali wojsko na ulice, a postrzelać wojsku nie dali. Gorbaczowa wzięli — i nic, leczyli z reumatyzmu. Jelcyna nie wzięli, a trzeba było pierwszego do ziemi, pod te ogórki.

A bali się przecież nie dlatego, że sama krew jest im wstrętna. O, nie — ci panowie nachłeptali by się jej do woli. Oni bali się tego, że świat ich zobaczy, jak tę krew zlizują z asfaltu. Wiele zmieniło się od czasu, kiedy bolszewicy chowali się w piwnicy, aby mordować carskie dzieci. Teraz wszystko odbywało się na oczach telewidzów, a obrońcy rosyjskiego parlamentu mieli do dyspozycji więcej kamer, niż automatów.

Ech, gdyby się udało... Partia zyskałaby znowu kilka lat na zbudowanie komunizmu. Prezydent Janajew mógłby spokojnie zasiąść przy maszynie do szycia, aby dziergać tanie mundurki szkolne, które zaraz na początku swojego panowania dziatwie obiecał. Dziadzio Jazow siadłby do szewskiego kopyta, aby obuć wszystkich radzieckich ludzi — obiecali! A Starodubcew napędziłby ze swoim związkiem chłopskim tyle taniej starodubcowki, że wszyscy na Rusi na zawsze przekonaliby się do komunizmu.

Cóż... Jelcyn nie pozwolił. Moskwa nie dała. Rosja nie zechciała.

MIROSŁAW KULEBA

Redakcja otrzymała

W sprawie „Kolonii pod pijanym aniołem"

W „Gazecie Nowej' z 1.08.1991 r. ukazał się artykuł p.t. „Kolonia pod pijanym aniołem", podpisany inicjałem „(Mid)". W artykule tym znalazł się następujący fragment: „...Kierownik bowiem korzysta z pomocy miejscowych policjantów, którzy także po alkoholu wpadają na pomysł częstego legitymowania opiekunek. Są więc zastraszone, a nawet jak same stwierdzają, terroryzowane..."

W związku z tym wyjaśniam, że przeprowadzone postępowanie w tej sprawie, zarządzone przez komendatna rejonowego policji w Świebodzinie (któremu podlega Komisariat Policji w Torzymiu) całkowicie i zdecydowanie wykluczyło możliwość zaistnienia sytuacji opisanych we wspomnianym artykule. Informuję również, że posiadam siedem (7) oświadczeń pracownic tej kolonii oraz notatkę służbową komendanta Komisariatu Policji w Torzymiu, jednoznacznie negujących stwierdzenia autora artykułu. I jestem w stanie w każdej chwili dokumenty te przedstawić zainteresowanym osobom — sądzę, że pierwszą z nich powinien być sam autor. Nadmieniam także, że Komisariat Policji w Torzymiu nie przyjął żadnego zawiadomienia o kradzieżach na tej kolonii. Tyle fakty.

Jednak na zakończenie przypomnę jeszcze raz kardynalną zasadę, która powinna (moim zdaniem — czy tylko moim?!) obowiązywać każdego rzetelnego dziennikarza: informacje, które oskarżają kogoś należy wyjaśnić także i z nim samym; a tego autor, podpisujący się „(Mid)", w tym przypadku nie uczynił. Czyżby nie znał przepisów ustawy „Prawo prasowe"?

Ufam, że było to tylko tzw. przeoczenie z jego strony — jednak bardzo szkodliwe, bo niesłuszne, dla policjantów z Torzymia.

Rzecznik Komendy Wojewódzkiej Policji w Zielonej Górze

dot. listu rzecznika prasowego KW Policji w Zielonej Górze a propos art. „Kolonia pod pijanym aniołem".

Nie jestem zdziwiony treścią pisma rzecznika prasowego KW Policji. Ostatecznie jego sprawą jest obrona za wszelką cenę idealnego obrazu swojej firmy. Nie czuję się też poruszony uwagą o obowiązkach dziennikarza. Znam swoje obowiązki i znam prawo prasowe, które nakazuje dziennikarzowi ujawnianie nieprawidłowości. O kłopotach na kolonii w Torzymiu dowiedziałem się od przewodniczącej NSZZ „Solidarność" lubińskiego ZOZ, która dzień wcześniej przebywała tam z kontrolą. Wśród jej uwag padło też zdanie o wysługiwaniu się przez kierownika ośrodka policjantami. Ten właśnie moment wzburzył KW Policji. Miast więc baczniej przyjrzeć się swoim podwładnym, przystąpiono do zbierania oświadczeń według znanej już metody. W tej kwestii posiadam znacznie obszerniejszy materiał, który w razie potrzeby opublikuję. Niepokoje przewodniczącej NSZZ „S" potwierdziła dziennikarka „Nowej" w kolejnym artykule 20.08.91 r.

Jestem przekonany, że wokół sprawy kolonii zbyt wiele jest dyskusji nie na temat. Przedmiotem mojej interwencji było dobro i bezpieczeństwo dzieci z Lubina. Nie zapewnił tego kierownik ośrodka, o czym wszyscy powinniśmy pamiętać, ciesząc się, że nie doszło do żadnego nieszczęścia. Szkoda, że w tej ważnej kwestii policja nie prezentuje zbieżnego stanowiska.

MIROSŁAW DREWS

Większe pieniądze dla «nowej Rosji»

Przedstawiciele głównych krajów zachodnich rozważą w Londynie jak zwiększyć pomoc dla Związku Radzieckiego ponad to, co oferowano Moskwie na szczycie „Siódemki" w połowie lipca. Premier W. Brytanii **John Major** — który jako przewodniczący „Siódemki" wybiera się do Moskwy 6 września — zwołał na przyszły czwartek naradę osobistych przedstawicieli szefów państw i rządów uczestniczących w londyńskim szczycie. Zwiększenie pomocy jest niemal pewne, chociaż w dalszym ciągu wyklucza się kredyty na wielką skalę, zanim Związek Radziecki nie zagwarantuje podstaw prawdziwej gospodarki rynkowej.

W kołach politycznych zwraca się uwagę, że przyszła pomoc Zachodu musi uwzględniać obecnie nowy stosunek sił w ZSRR między Kremlem i republikami związkowymi. Przewodniczący G-7, John Major spotka się w Moskwie zarówno z Gorbaczowem, jak i Jelcynem. (PAP)

Ogień niszczy gorzowskie rolnictwo

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wej — ogień, który w okolicy Sulęcina strawił 1,5 ha zboża i słomę leżącą na powierzchni 0,5 ha.

Odnotowano również dwa groźne podpalenia. W Lemierzycach gmina Słońsk nieznany sprawca doprowadził do zniszczenia stodoły, w której było 10 ton siana, 4 tony słomy, 5 m sześc. drewna i wóz konny łącznej wartości prawie 30 mln zł. (jana)

Po zakupy do Marketu

Mieszkańcy osiedla Moniuszki w Żarach liczącego 12 tys. od dawna oczekiwali na duży pawilon spożywczy. Tłoczyli się, tracąc swój czas w okolicznych sklepach. Wprawdzie taki obiekt na osiedlu był już wybudowany od roku lecz nie wykorzystany. Piękny pawilon stałby jeszcze długo pusty, gdyby nie zainteresowała się nim i wykupiła firma „UNITECH". Przeprowadziła remont kapitalny po czym zleciła wyposażenie sklepu w regały, kasy i inne urządzenia techniczne Centralnemu Instytutowi Kodów Kreskowych z Poznania. Instytut ten także zajął się przeszkoleniem kadry. Na tym rola tej instytucji się nie zakończyła. Będzie on także sprawował stały nadzór nad funkcjonowaniem tego pawilonu. Wyposażony jest on w iście zachodnim stylu; magnetowidy, aparatura nagłaśniająca, kamery, kasy połączone światłowodami z komputerem zainstalowanym na zapleczu. Umożliwi to, stałą kontrolę i analizę towarów sprzedawanych. Wszystkie towary zarówno pochodzenia zagranicznego jak i krajowego będą zaopatrzone w kod kreskowy. Ułatwi to kasjerkom sprawną obsługę klientów. Stanowiska kasowe przygotowane są do przyjmowania opłat także w innych walutach, oraz na karty kredytowe, które może w przyszłości będą u nas funkcjonować.

Zarządzanie tak wielkim pawilonem, oraz 30-osobową załogą właściciele powierzyli państwu **Ewie i Pawłowi Pylińskim.** Ludziom z doskonałym przygotowaniem marketingowym.

Już od godziny 6 rano **27.08** br. przez całą dobę będzie można zaopatrywać się w tym sklepie.

Jak nas poinformowano ceny będą niskie w porównaniu z cenami w innych sklepach. Towar do tego sklepu dostarczany będzie bezpośrednio od producenta. Poza tym w ciągu dnia będą przeceniane niektóre towary. I tak mieszkańcy osiedla Moniuszki nie będą musieli po zakupy artykułów spożywczych i chemii gospodarczej udawać się do miasta.

Najbliższy sklep tej klasy znajduje się w Poznaniu. Uzyskał on opinię prasy poznańskiej, jako najlepiej zaopatrzonego i sprawnego w obsłudze sklepu spożywczego. Czy żarski sklep potwierdzi tę samą opinię?

PIOTR MAZURKIEWICZ

SUPEREXPRESS

SKRADZIONO książeczkę podatkową wydaną przez Urząd Skarbowy w Lubinie na nazwisko Strączek Zbigniew, zam.: Lubin, ul. Reymonta 24/3. 2867-L

ZAMRAŻARKĘ MORS 302-L — sprzedam. Lubin, tel. 44-59-78. 2866-L

KUPIĘ mieszkanie 60 m kw. Sprzedam luksusowe — 90 m kw., garaż, telefon. Agencja Krawczak — Zielona Góra, Krótka 9, tel. 59-77, 67-265. 947-Z

POTRZEBNA pomoc domowa. Wyżywienie i zakwaterowanie zapewnione. Zielona Góra, tel. 28-302. 950-Z

SPRZEDAM komputer ATARI 1040 STFM — monitor SM 124, drukarkę STAR LC-24-200 COULOR — cały sprzęt na gwarancji oraz komputer ATARI 520 STM + stacja dysków + monitor SM-124 (sprzęt w bardzo dobrym stanie). Gorzów, ul. Wróblewskiego 25b/8, tel. 325-575. 307-GG

SPRZEDAM działkę letniskową z rozpoczętą budową domu letniego. Działka w Zdroisku — 15 km od Gorzowa. Gorzów, ul. Wróblewskiego 25b/8, tel. 325-575. 310-GG

NAPRAWA telewizorów (przestrajanie). Zielona Góra, tel. 30-76 i 608-65. 949-Z

ATRAKCYJNE domy w okolicach Zielonej Góry — sprzedam. Agencja — Krawczak, Zielona Góra, Krótka 9, tel. 59-77, 67-265. 953-Z

SPRZEDAM barakowóz przystosowany do wypieku gofrów oraz syrenę R-20 na części. Międzyrzecz, Chopina 2. 26-MG

PIANINO CALISIA — sprzedam — cena 9 mln. Gorzów, ul. Wróblewskiego 25b/8, tel. 325-575. 308-GG

SAMOCHÓD FSO 1500 rok 1987, biały — sprzedam. Gorzów, Wróblewskiego 25b/8, tel. 325-575. 309-GG

Ze smutkiem zawiadamiamy, że 22.08.1991 r. zmarła

Helena Sługocka

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj 26.08.1991 r. o godz. 12 na cmentarzu przy ul. Żwirowej w Gorzowie.

rodzina

W-35

LEKARZE STOMATOLODZY

Renata Grzybowska-Cicha, Jacek Cichy przyjmują w poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki - 15°° - 17°°

Leczenie: zachowawcze, chirurgiczne, protetyczne.

Wykonujemy korony i mosty porcelanowe

Zielona Góra, Jedności 82

GAZETA NOWA

REDAGUJE KOLEGIUM. Redaktor naczelny — Andrzej Buck; zastępcy redaktora naczelnego — Konrad Stanglewicz i Mieczysław Więckowicz, sekretarz redakcji — Maciej Szafrański; zastępcy sekretarza redakcji Janusz Amrula, Andrzej Gajda Zbigniew Smigielski Redakcje: Zielona Góra, al Niepodległości 22 I piętro, tel. 710-77, fax 722-55 redakcja nocna telefon 39-13, teleks 0482253; Gorzów ul. Chrobrego 31, telefon 226-25, 271-49; Głogów ul Świerczewskiego 11, tel/fax 33-29-11; Lubin ul. Armii Czerwonej 1, tel./fax 42-62-15 Biuro Ogłoszeń: Zielona Góra, al Niepodległości 22, I p. Gorzów Głogów i Lubin w siedzibach redakcji oraz w oddziałach Gromady i agencjach. Ogłoszenia są przyjmowane również telefaksem 668-22 Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie zwraca nie zamówionych tekstów, zdjęć i rysunków zastrzega sobie prawo skracania otrzymanych materiałów i zmian ich tytułów Wydawca ALPO s.c Zielona Góra, ul. Kręta 5 Prenumerata — zgłoszenia przyjmują oddziały i delegatury RSW „Prasa-Książka-Ruch" — Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki oraz doręczyciele. Druk: „Poligraf" Zielona Góra, ul. Reja 5 Nr indeksu 353738.

ZEZEM

Utrudniona informacja

Nowosolanie chcący telefonicznie dowiedzieć się, o której odjeżdżają pociągi, mogą to zrobić tylko do godz. 15, natomiast osobiście do godz. 17, bo do tej godziny czynna jest informacja na dworcu PKP.

Jeżeli ktoś chciałby jechać z przesiadkami ma tylko jedną możliwość (po godz. 15), aby trafić do miejscowości docelowej. Wystarczy wykręcić numer kierunkowy 85 do Zielonej Góry, potem 38–38 i uprzejmy mężczyzna udzieli wyczerpujących informacji.

(ej)

Lebioda króluje w Nowogrodzie Bobrzańskim

W rubryce "ZEZEM" 7 bm. zamieściłem notatkę pt. "Miasto i wieś", w której krytycznie wyraziłem się o czystości byłych Krzystkowic, obecnie dolnej części Nowogrodu Bobrzańskiego. W odpowiedzi na krytykę, zastępca burmistrza — Tadeusz Grotkiewicz nadesłał do redakcji urzędowe pismo, w którym czytamy: "...niniejszym informuję, że autor przekazanej wam informacji świadomie próbuje wprowadzić was i społeczeństwo naszego miasta i gminy w błąd podając nieprawdziwe dane".

Dowiedzieliśmy się z pisma p. Grotkiewicza, że Krzystkowice nigdy nie miały statusu wsi spokojnej i wesołej. Pan Grotkiewicz w latach 1974–75 był przewodniczącym Kolegium ds. Wykroczeń przy Gromadzkiej Radzie Narodowej w Krzystkowicach, a potem do 1982 roku — zastępcą przewodniczącego Kolegium ds. Wykroczeń przy Gminnej Radzie Narodowej w Nowogrodzie. W czasie jego 9–letniej pracy większość spraw, które trafiły na wokandę dotyczyła właśnie mieszkańców Krzystkowic. Gmina Nowogród liczyła wtedy 25 miejscowości, z tego z samych Krzystkowic do Kolegium trafiało około 50% spraw. Obecnie proporcje te uległy zasadniczym zmianom.

Jeśli chodzi o brud, to nie ma on miejsca, bo jak napisał p. Grotkiewicz: "Trawa na placach zieleni oraz żywopłoty są przystrzyżone, śmieci są na bieżąco usuwane, ulice zamiatane". Zastępca burmistrza napisał też, że ten, kto podał do gazety nieprawdziwe dane miał chyba naprawdę zeza i powinien udać się do okulisty (podał nawet adres przychodni).

21 bm. zamieściliśmy notatkę pt. "Najpierw do okulisty — potem krytykować". Była to kwintesencja argumentów zastępcy burmistrza. Tym razem notatka oburzyła niektórych mieszkańców Nowogrodu Bobrzańskiego. Zażądali przyjazdu dziennikarza z aparatem fotograficznym.

W czwartek, 22 bm. o godz. 10.20, w towarzystwie czytelnika, mieszkańca Nowogrodu, (nazwisko i adres znane redakcji), ruszyłem na obchód miasta. W centrum przy pawilonie "Mięso–ryby–warzywa", naprzeciw efektownej wystawy sklepu "Westpolu", leży kupa gruzu. To jakaś stara pozostałość. Uliczka za wspomnianym pawilonem w straszliwym stanie. Na placu przy sąsiedniej posesji — brud, szkło, śmieci. Stamtąd zaczyna się wyasfaltowany ciąg pieszy, po którym dzieci chodzą do szkoły. Przy tym trakcie widać żużel, chwasty, dziki śmietnik, butelki, szmaty, porzucona wanienka do kąpania dziecka. W pewnym momencie nawierzchnia ciągu zapada się. Tuż obok kolejne dzikie wysypisko śmieci.

Wchodzimy w boczną ul. Zamkową. Nawierzchnia gruntowa, zarośnięta od płotu do płotu, brud, butelki, śmieci. Po raz pierwszy w życiu widzę tak potwornie zaniedbaną ulicę, opatrzoną urzędową tablicą. Skarpa przy placyku u wylotu tej ulicy wygląda też żałośnie.

Przy Miejsko–Gminnym Ośrodku Kultury rozrzucone bezładnie pieńki, brud, szlaka, zarośla, wybujała lebioda. Zielsko rośnie nawet na betonowych stopniach schodów. Od frontu budynku widać, że pracowano trochę miotłą. W obiekcie mieszczą się też Biblioteka Publiczna i ZBoWiD. Zaglądamy za tylną część budynku. Tam roślinność wgryza się niemal w mury. Plac zarośnięty jest zielskiem, wysokim na półtora metra. Nieprzyjemny jest też widok przy schodkach skracających drogę z górnej części miasta do dolnej, czyli byłych Krzystkowic. Obok stopni są płytki, po których matki mogą prowadzić wózki z dziećmi, tylko że trasa ta jest częściowo zasypana piachem.

W dolnym Nowogrodzie nie lepiej. Obok parkingu przy ul. Nadbrzeżnej widać żelazną bramę prowadzącą na posesję Gminnej Spółdzielni. Brama jest potwornie zardzewiała, otwarta i zarośnięta półtorametrową lebiodą.

Prawa strona ul. Żarskiej, w kierunku Żar — wizytówka dla nie tylko polskich turystów. Lebioda i zielsko wgryzają się w chodniki. Plac obok przedszkola — doły, kamienie, lebioda. Plac naprzeciwko przedszkola, po drugiej stronie ulicy, to ugór zaśmiecony papierami. Proszę zobaczyć jak wygląda porządek przy hydrancie. Ile tam jest brudu i papierów?

Wchodzimy na ul. Szkolną. Kocie łby. Chodnik od ul. Szkolnej do sklepu mięsnego to kompromitacja. Chodniki wzdłuż ul. Szkolnej miejscami pozapadane, zarośnięte. Przejście z tej ulicy do budynku czteropiętrowego też sprawia przygnębiające wrażenie. Na obszernym placu kamienie, rury, zielsko po pas, w ogóle brud.

Z ul. Szkolnej prowadzą schody do budynku kina i byłego domu kultury. Stopnie tych schodów kompletnie zasypane stertą piachu. W chodniku brakuje płytek, ale w pustych miejscach dzielnie rośnie zielsko.

Mijamy zaplecze nowego budownictwa przy ul. Pocztowej i przez teren, dziki i zarośnięty, udajemy się na Plac Wolności (brud na obrzeżach chodnika), a potem idziemy na ul. Generała Waltera. Skręcamy na ścieżkę prowadzącą do Bobru. Znów brudy, śmieci, stare ubrania, puszki, butelki, elementy budowlane.

Ścieżka prowadzi na brzeg rzeki. W dół, ku wspornikowi chyba starego mostu, stacza się kolejne dzikie wysypisko.

Zajrzeliśmy też na ulicę, skąd widać tył posesji służbowej (leśnictwo) wiceburmistrza Tadeusza Grotkiewicza. Nie zauważyliśmy tam nadzwyczajnej estetyki. Jak to na wsi, przepraszam — jak to na peryferiach miasta. Siatka ogrodzeniowa woła o pomstę do nieba. Dawno nie widziała farby, a zalamania na tym drucianym parkanie nie pochodzą z tego roku...

Zbigniew Ryndak

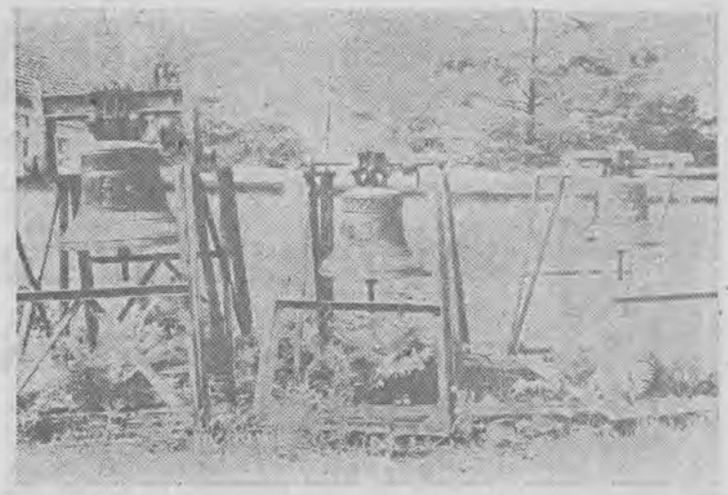

Dzwony kościoła pod wezwaniem św. Marii Magdaleny w Nowym Miasteczku stoją na ziemi. Z tej pozycji rozlega się ich dźwięk. Tak jest od dawna, ponieważ konstrukcja wieży kościelnej jest za słaba, aby mogła wytrzymać to obciążenie.

Fot. Marek Woźniak

Wolsztyn zlikwiduje kominy

Urząd Gminy i Miasta Wolsztyn poświęca wiele uwagi gazyfikacji. Obecnie wymienia się instalacje. Wskutek tego zrujnowane są chodniki. Burmistrz Wolsztyna **Jan Woś** powiedział nam: "Zrobiliśmy porządek na ul. Świerczewskiego. Była to praca poza planem, którą wykonał prywatny przedsiębiorca. Koszty dzieli miasto i zakład gazowniczy w Zgorzelcu. Kupiliśmy stację redukcyjną, która zapewni dostawę gazu dla celów grzewczych całemu miastu.

Całą parą gazyfikuje się również Karpicko. Kupiliśmy rury–setki, i będziemy mieli drugie zasilanie z głównego ujęcia gazu, z Chorzemina, poprzez część Wolsztyna do Nialka, w sumie około 5 kilometrów. Zaraz po żniwach rurociąg będzie instalowany. Trasa jest nieco dłuższa, ale omija miasto, żeby uniknąć dalszych rozkopów.

Chcemy w tym roku podłączyć do sieci gazowej Liceum Ogólnokształcące, bo ma ono stare piece. Obliczyliśmy, że ich wymiana byłaby droższa od założenia nowych pieców gazowych. Dużo pomogła młodzież, która przed wakacjami zrobiła wykopy.

Wolsztyn ma gaz, ale teraz chodzi nam o to, aby w całym mieście zlikwidować dymiące kominy, żeby można gaz wykorzystywać do ogrzewania mieszkań.

Gdybyśmy dysponowali odpowiednią ilością środków, to w 1993 roku miasto byłoby zgazyfikowane do tego stopnia, że w każdym domu można by założyć gazowy piec grzewczy".

(ZR)

Najtańsze – komunalne

"Swoich mieszkań nie budujemy, bo nie ma na to pieniędzy" — powiedział nam **Zbigniew Bohatkiewicz**, zastępca burmistrza w Żarach. Budżet miasta wynosi w tym roku zaledwie 32 miliardy złotych, a potrzeby mieszkaniowe są tu spore. Ze względu na wysokie koszty budownictwa, wiele osób występuje ze spółdzielni, przymierzając się tym samym do tanich mieszkań komunalnych. Tych z kolei w Żarach nie ma wcale za dużo. Poza tym koszty ich utrzymania znacznie przekraczają czynsz mieszkańców.

Mienie komunalne powiększyło się tu jednakże o bloki będące własnością zlikwidowanych niedawno zakładów pracy.

"Na razie nikt z ich mieszkańców nie wyraził chęci wykupienia mieszkań na własność — mówi Zbigniew Bohatkiewicz — *w każdym razie istnieje taka możliwość".*

Tymczasem w dalszym ciągu Urząd Miasta będzie przejmować kolejne mieszkania zakładowe. Pierwsze w kolejce są te po "Dekorze" — kolejnym bankrucie wśród żarskich przedsiębiorstw.

asp

Pomagać innym

Ośrodek Pomocy Społecznej w Babimoście należy do przodujących w województwie. W pierwszym półroczu z pomocy tego typu skorzystało tu 112 osób. Są to głównie rodziny wielodzietne i bezrobotni. Sporą, bo aż 13–osobową grupę stanowili inwalidzi przed 18 rokiem życia.

Wypłacany przez ośrodek zasiłek okresowy wynosi 90% najniższej emerytury. Wynosi to obecnie 535.500 złotych. Nie jest to jedyna forma pomocy. Poza tym należą do niej: zakup odzieży i opału, wykupienie obiadów w stołówce szkolnej oraz organizowanie latem półkolonii dla miejscowych dzieci. W roku bieżącym z takiej formy wypoczynku skorzystało 29 osób.

"Służymy nie tylko pomocą materialną — mówi kierowniczka ośrodka, **Bożena Nietsche** — *Nierzadko przychodzi nam rozwiązywać problemy, niekiedy dramaty ludzkie".*

Ośrodek udziela także porad prawnych. Często sam stara się o wyegzekwowanie należnych, a nie wypłacanych ludziom pieniędzy, bądź to w ZUS–ie, bądź w zakładach pracy.

Na pytanie, czy środki finansowe przyznawane są tym najbardziej potrzebującym, pani Nietsche odpowiedziała, że w tak małym środowisku praktycznie wszyscy się znają i pomyłki są raczej wykluczone. Poza tym, za każdym razem pracownicy ośrodka przeprowadzają wywiad w domu danej rodziny. Pod uwagę bierze się dochód oraz dotychczasowe wykorzystanie ofiarowanych środków.

W środowiskach alkoholików ewentualna pomoc nie polega na przyznaniu zasiłku pieniężnego. Taka forma mijałaby się bowiem z celem. Każda rodzina traktowana tu jest indywidualnie. Nierzadko proponuje się bezrobotnym prace interwencyjne. Z takiej formy korzysta obecnie pięciu mężczyzn z Babimostu.

asp

„U Ryszarda" jak u mamy

Ośrodek Wypoczynkowy "U Ryszarda" w Niesulicach, należący do Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych w Zielonej Górze prowadzi ajent Ryszard Buczkowski, który przez kilka lat kierował tą placówką, gdzie wypoczywali głównie pracownicy przedsiębiorstw budowlanych.

"Właścicielem terenu są Lasy Państwowe, które biorą potężny haracz. Do 15 grudnia mam wpłacić za dzierżawę 59 milionów złotych — mówi Ryszard Buczkowski. — W ubiegłym roku zapłaciłem prawie 33 miliony. Oprócz tego płacę podatek gminny, za powierzchnię użytkową domków, po 12 tysięcy za metr kwadratowy nie mówiąc o innych opłatach. Przez wiele lat wyrobiliśmy sobie markę i dlatego nie brakuje nam gości".

W domkach kampingowych znajduje się 200 miejsc, na polu namiotowym 350. Wczasowicze mają do dyspozycji korty, boiska. Jest telewizja satelitarna. Można nauczyć się obsługiwania komputerów.

Wczasowicze przyjeżdżają nie tylko z głębi Polski, ale również z Anglii, Danii, Niemiec. Są tacy, którzy w Niesulicach spędzają urlopy od lat.

"Ośrodek ma zezwolenie na sprzedaż alkoholu, ale nie korzystam z tego uprawnienia, bo chcę aby wypoczywający tu ludzie mieli spokój, aby nie wchodziły osoby spoza ośrodka z zamiarem picia alkoholu — mówi Ryszard Buczkowski. — Zakwaterowałem bezpłatnie w ośrodku dwóch policjantów. Kupuję też do policyjnego gazika co miesiąc 300 litrów benzyny. Dzięki temu panuje porządek. Niektórzy wczasowicze ze Śląska wyrazili swe niezadowolenie z powodu wysokiej opłaty miejscowej, która wynosi 1350 złotych dziennie od osoby".

Ryszard Buczkowski zatrudnił 13–osobowy OHP. Junaczki i junacy pracują w ośrodkowej gastronomii. Mają bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie, a przy tym zarabiają około miliona złotych.

Trzeba przyznać, że teren ośrodka jest zadbany. Wszyscy czują się jak w rodzinie.

(ZR)

„Inter–Piast" nie tylko produkuje

W skład "Inter–Piasta" Spółki z o.o.w Sulechowie wchodzi Spółdzielnia Inwalidów Niewidomych "Piast" i niemiecka firma "Lako" z Pohlheim koło Giessen. "Inter–Piast" miesięcznie produkuje wyroby szczotkarskie wartości miliarda złotych. Produkty te trafiają za pomocą transportu samochodowego na rynki zachodnie. Żeby w pełni wykorzystać powrotne przebiegi ciężarówek uruchomiono rok temu Skład Hurtowo–Detaliczny Artykułów Zagranicznych w Sulechowie. Prowadzenie tej jednostki, zlokalizowanej w dawnych pomieszczeniach biurowych "Piasta", powierzono p. **Przemysławowi Hejnatowi**, który przez 20 lat pracował najpierw w zaopatrzeniu, a potem kierował działem sprzedaży w sulechowskiej "Dianie". Bywał na targach i giełdach. Ma liczne kontakty handlowe.

Na handlu zarabia się wtedy, gdy towary nabywa się tanio. Tymczasem bardzo trudno jest dotrzeć bezpośrednio do producentów zachodnich, bo lubią oni odbiorców długich serii. O wiele lepiej jest zaoptarywać skład w towary zachodnie pochodzące z polskich hurtowni, które mają wyłączność na zachodnich wytwórców.

Życie dowiodło, że mamy w kraju wielu bardzo zdolnych rzemieślników, którzy produkują rzeczy wysokiej jakości, jak chociażby zegary w stylu retro, stoły, lampy, kominki, wazony, wanny narożnikowe, stoliki, barki na kółkach, plastikowe baseny itp. Przemysław Hejnat postawił na wyroby rodzime, które z powodzeniem sprzedaje w towarzystwie dobrych produktów zachodnich.

(ZR)

Z PRASY REGIONALNEJ

Wśród kilku interesujących publikacji 10 numeru "Głosu" na szczególną uwagę zasługują: rozmowa **Gustawa Łapszyńskiego** z dr. **Stefanem Krzymińskim**, dyrektorem Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Ciborzu, pt. "Czuć siebie czyli ciborskie spotkania z psychiatrą", reportaż **Jerzego St. Rolińskiego** o "Horrorze w Niesulicach", tegoż autora tekst z dreszczykiem pt. "Krwawe odwiedziny" oraz ciąg dalszy "Pamiętnika Sybiraka" **Piotra Miechowicza**. Ponadto w numerze zapiski i informacje z regionów, kronika 997, relacja byłej kelnerki z pracy w świebodzińskich restauracjach "Jubileuszowa" oraz w Hotelu "Lubuskim", zatytułowana "Pożycz śledzika", ciekawostki lokalne i światowe, horoskop, kilka krótkich obyczajowych felietonów, listy, kronika sportowa, krzyżówka oraz karykatura **Leszka Freya–Witkowskiego** w galerii **J. Rawskiego**. Cała kolumna programu TV, trochę ogłoszeń oraz apel redakcji, poszukującej korespondentów, zwłaszcza z takich miast jak Sulechów, Sulęcin, Międzyrzecz, Krosno Odrzańskie i Zbąszynek. Kto reflektuje, niech pisze...

(Łuk.)

Nowej szkoły nie będzie

Ogólnopolskie otwarcie tegorocznego roku szkolnego odbędzie się w **Swiętnie** w gminie Wolsztyn.

Wolsztyn nie ma poważnych problemów z pomieszczeniami szkolnymi. Niedawno jeden z budynków przedszkolnych przystosowano do potrzeb szkoły i w ten sposób zlikwidowano istniejący tu dotychczas niedobór sal. Nie znaczy to jednak, że sytuacja jest idealna. Istnieją problemy ze szkołą numer 1, gdzie dojeżdżają wszystkie dzieci z terenu. Pomieszczenia są za małe, a szkolne boisko sportowe zostało zajęte pod budowę obwodnicy. W Urzędzie Miasta i Gminy planuje się oddanie na potrzeby tej szkoły sąsiadującego z nią budynku komunalnego, natomiast trzem rodzinom w nim zamieszkałym zapewni się inne lokum. Szkoła numer 1 korzysta ponadto z kilku pomieszczeń w liceum ogólnokształcącym.

Rozbudowano szkołę numer 2, ale z kolei za mała jest szkoła numer 3.

Urząd Miasta i Gminy przeznaczył nawet teren pod budowę nowej szkoły podstawowej, ale w chwili obecnej nie może być ona realizowana za względu na brak środków finansowych.

asp

Nieporządki pod lupą radnych

Od pewnego czasu Urząd Gminy i Miasta Krosno Odrzańskie otrzymuje sygnały od mieszkańców, że w mieście jest brudno. Nikt jednak nie mówi o tym, żeby mniej śmiecić. Okazuje się, że troska o estetykę i porządek kończy się za drzwiami mieszkania, w myśl zasady — wszystko, co nie moje może być zanieczyszczone. Odpadki wyrzuca się tam, gdzie komu wygodnie. Niszczy się place zabaw, krzewy, instalacje oświetleniowe w parku. Naturalnie — wszystko już wolno, bo przecież nareszcie jesteśmy we własnym domu.

Na Osiedlu Piastów w Krośnie Odrz. przyjął się zwyczaj, że nie siada się na części zasadniczej ławki, tylko na górze, a część zasadnicza służy do trzymania nóg. W ten sposób ławki są brudne. Kiedy jakiś wrażliwy obywatel ośmieli się zwrócić uwagę, że tak się na ławce nie siedzi, to otrzymuje odpowiednią wiązankę słów, aż uszy więdną. Taki styl korzystania z ławek mają ludzie młodzi. Starszy człowiek sterany życiem nie ma gdzie spocząć.

W tej sytuacji Rada Gminy i Miasta domaga się położenia kresu wandalizmowi. Postanowiono powołać zespoły sprawdzające porządek. W skład takiego zespołu wejdą: strażak, policjant i przedstawiciel samorządu. (Ta forma wychowywania mieszkańców już była i co przyniosła?) Na początku zespoły będą ostrzegały, a potem zastosują represje finansowe. Czy bicie po kieszeni okaże się najskuteczniejszym środkiem porządkowym? Podobno pieniądz rządzi światem, a kij — ludźmi..

(ZR)

SPORT

☆ Strzelecki popis Burzawy
☆ Kolejna porażka Chrobrego

W piątej serii spotkań II ligi piłkarskiej, lider grupy I — Lechia Gdańsk uratowała punkty wygrywając na własnym boisku z Naprzodem Rydułtowy. Wysokie zwycięstwo zanotował gorzowski Stilon, który pokonał Górnika Wałbrzych. Znów nie powiodło się zawodnikom Chrobrego Głogów. Wyprawa do Jelcza zakończyła się gładkim 0:3. W najbliższą środę mecze 6 rundy II ligi. Stilon wyjeżdża do Gdyni, gdzie zmierzy się z Bałtykiem, a Chrobry podejmie Odrę Wodzisław (początek meczu godz. 17).

STILON GORZÓW — GÓRNIK WAŁBRZYCH
4:0 (2:0)

1:0 — Robert Cieślewicz (3 min.)
2:0 — Zenon Burzawa (38 min.)
3:0 — Zenon Burzawa (47 min.)
4:0 — Zenon Burzawa (79 min.)

STILON: Stróżyński — **Dudzic, Krysiński, Bisaga, Ludniewski, Dragon, Czarnuk, Osiecki, Drożdż** (od 74 min. **Filas**), — **Burzawa, Cieślewicz.**

GÓRNIK: Widecki — Radomski, Musiał (od 55 min. **Milewski** — od 73 min. **Świentanowski**), **Sobczyk, Kisiel, Wojdak, Kurzeja, Lakus, Małachowski, Zawacki, Kwiatkowski.**

Sędziował: **Julian Pasek** (Legnica). Widzów ok. 3 tys. Żółte kartki: **Musiał, Kwiatkowski i Zawacki** — wszyscy Górnik.

To nie Stilon wygrał, ale Górnik przegrał — w tej pomeczowej opinii **Ryszarda Walusiaka,** trenera Górnika Wałbrzych jest wiele prawdy. Bo choć prowadzący Stilon **Mieczysław Broniszewski** cieszył się z wyniku, również nie był zadowolony z gry podopiecznych. Wyróżnił jedynie **Zenona Burzawę.**

Mecz ten był bez wątpienia popisem jego strzeleckich umiejętności, dając Z. Burzawie „przepustkę" co najmniej do... historii klubowej. Zdobyte przez niego trzy gole zamknęły bowiem cztery setki bramek strzelonych przez Stilon w rozgrywkach II-ligowych.

Już podczas pierwszej akcji Stilonu pogubiła się obrona Górnika. W 3 minucie dalekie podanie **Zdzisława Dudźca** z prawej strony boiska dosięgnął głową **Robert Cieślewicz. Piłka odbijała się od wewnętrznej strony słupka i gospodarze wyszli na prowadzenie.**

Górnik dopiero w 41 minucie oddał pierwszy w tym meczu strzał w „światło" bramki Stilonu. Gra gorzowian nie była jednak skuteczna, zbyt wiele było nieudanych akcji i niecelnych strzałów. W 21 minucie przypadkowa ręka na polu karnym Górnika doprowadziła do rzutu pośredniego. Piłkę sprytnie podrzucił Osiecki, a silny strzał Dudźca trafił w słupek.

W 28 minucie gorzowscy kibice mieli okazję zobaczyć ewidentny... błąd sędziowski. **Jarosław Musiał** złapał wpół wychodzącego na „czystą pozycję" Zenona Burzawę, który był już metr za obrońcą Górnika, a przed nim tylko bramkarz. W myśl nowych przepisów — faulujący winien być ukarany czerwoną kartką, z wszystkimi wynikającymi z tego konsekwencjami (odsunięcie od następnych spotkań). Sędzia **Julian Pasek** pokazał jednak tylko kartonik żółty...

W 38 minucie błąd popełnił Radomski z Górnika podając do tyłu, nieopodal granic pola karnego. Piłkę przejęli gorzowianie. Drożdż podał Burzawie, a ten z 10 metrów nie dał szans bramkarzowi Wideckiemu. **Zdobył tym samym 400 bramkę Stilonu w II-ligowych rozgrywkach.**

Druga połowa zaczęła się podobnie jak pierwsza: bez zmian w składach i... zdobyciem bramki już dwie minuty po gwizdku. Zenon Burzawa przytomnie wykorzystał szkolny błąd obrony Górnika wyprowadzającej piłkę po nieudanej akcji Stilonu i podwyższył wynik na 3:0. Choć piłkarze z Wałbrzycha wyraźnie załamani byli wynikiem, gorzowianie nadal grali w ataku właściwie tylko dwoma zawodnikami: Burzawą i Cieślewiczem. Dwaj kibice przekazali na poczet kolejnych bramek Stilonu — 50 i 100 marek — jako premie. W 65 minucie piękny rajd przeprowadził Ludniewski, ale niestety strzelił niecelnie.

Premię „zgarnął" (jednak do podziału dla całej drużyny) znów Zenon Burzawa, który w 79 min. z 18 metrów popisał się „atomowym" strzałem, który przesądził o wyniku meczu.

ANDRZEJ CUDAK

MOTO JELCZ OŁAWA — CHROBRY GŁOGÓW
3:0 (0:0)

1:0 — Waldemar Żelazko (62 min. — karny)
2:0 — Albert Zieliński (79 min.)
3:0 — Tomasz Surmiński (83 min.)

MOTO JELCZ: Gniewek — **Krzemień, Jankowski, Żelazko, Polanowski — Baca** (od 81 min. **Pawlik**), **Maksymowicz, Waszak — Błaszczyk, Zieliński, Surmiński.**

CHROBRY: Cuper — Stachowiak, Bukowski, Wanat, Pietruszko — Przybylowski, Jasiński, Czesnakowski (od 73 min. **Gałka**) **— Machaj, Pyc, Popek.**

Sędziował: **Kazimierz Gilewski** (Radom). Widzów ok. 800.

„Powtórkę z rozrywki" zafundowali swoim kibicom piłkarze Chrobrego Głogów, którzy w wyjazdowym meczu z Moto Jelczem w Oławie przegrali 0:3. Błędy popełnione w tym spotkaniu były wierną kopią tych, sprzed tygodnia w meczu z Polonią. Brak szybkości, niecelne podania, oddanie środka pola, a przede wszystkim nieskuteczność to podstawowe mankamenty.

Mecz w Oławie miał dwa oblicza. Pierwsze bez żadnej historii, gdyż obie drużyny nie oddały w tej części spotkania groźnego strzału na bramkę. W 25 minucie pozycję strzelecką **Andrzejowi Popkowi** wypracował **Grzegorz Pyc,** który dynamicznym rajdem wyprowadził piłkę z własnego pola. Strzał z 7 m z łatwością został wyłapany przez **Wiesława Gniewka.** W 27 minucie podobną indolencją strzelecką popisał się **Waldemar Wanat..** W dziesięć minut później podanie **Radosława Jasińskiego** otworzyło drogę do bramki Gniewka. Piłkę otrzymał Grzegorz Pyc i kiedy znalazł się na polu karnym został przewrócony. Sędzia, który był blisko całej akcji nie dopatrzył się faulu. Gospodarze w tym okresie tylko raz zdołali zorganizować skuteczny atak. Piłka wyprowadzona od bramki trafiła **do Alberta Zielińskiego,** ten długim podaniem oddał ją **Dariuszowi Maksymowiczowi,** który wywalczył rzut rożny. Egzekutorem był **Bogdan Baca,** dośrodkował do **Tomasza Surmińskiego,** a piłka minimalnie minęła lewy słupek bramki **Sławomira Cupera.**

W drugiej połowie piłkarze obu drużyn zaprezentowali się korzystniej. Akcje obu zespołów były dynamiczniejsze. **W 61 min. Maksymowicz został nieczysto zatrzymany przez Andrzeja Pietruszko** w obrębie pola karnego i sędzia bez wahania wskazał na „wapno". Prowadzenie dla gospodarzy zdobył Żelazko. Chrobry po stracie bramki uzyskał niewielką przewagę w polu, piłkarze za wszelką cenę chcieli doprowadzić do wyrównania. Bezlitośnie wykorzystali błędy w obronie Chrobrego piłkarze gospodarzy. W 79 min. **Albert Zieliński** wymanewrował obrońców i posłał piłkę do bramki obok zdumionego Cupera (niepotrzebnie wyszedł na własne przedpole). Wynik meczu w 81 min. ustalił **Tomasz Surmiński.** Była to najładniejsza bramka meczu strzelona z około 16 m po dynamicznej akcji całego zespołu.

JANUSZ CIEŚLIK

W pozostałych meczach grupy I: **Warta Poznań — Szombierki Bytom 2:4 (2:1), Zagłębie Wałbrzych — Raków Częstochowa 1:2 (0:1), Lechia Gdańsk — Naprzód Rydułtowy 2:1 (1:1), Ślęza Wrocław — Miedź Legnica 0:2 (0:2), Górnik Pszów —**

(Ciąg dalszy na str. 8)

Niepowodzenia w łuczniczych MŚ

36. łucznicze mistrzostwa świata, które odbyły się w Krakowie, nie przyniosły Polakom sukcesu. W rywalizacji 231 zawodników z 44 państw najwyżej, ósme miejsce zajęli nasi łucznicy. W konkurencji zespołowej przesunęli się o cztery miejsca. Na poprzednich mistrzostwach świata w 1989 roku zajęli dwunastą lokatę — **„osiągnęli oni plan minimum** — powiedział trener **Adam Pazdyka** — jeśli chodzi o rywalizację zespołową. Indywidualnie mogłoby być lepiej, najlepszy z Polaków **Konrad Kwiecień** zajął dopiero dwudzieste trzecie miejsce. **Krzysztof Kaleta** sklasyfikowany został na 34 miejscu, **Jacek Gilewski** na 41, a **Piotr Moskalewicz** na 44. Nie tylko Polacy znaleźli się w gronie pokonanych. Ich los podzielił m.in. mistrz świata sprzed dwóch lat **Stanisław Zabrodzki** (ZSRR), którego zabrakło w decydującej fazie imprezy.

Z naszych reprezentantek najlepiej zaprezentowała się **Katarzyna Kowalska** (39 miejsce). Mistrzynią świata została **Soo-Nyung Kim** — 333 pkt. z Korei Płd., a wśród mężczyzn **Simon Fairweather** (Australia) — 334 pkt. Drużynowo triumfowali także reprezentanci Korei Płd. Wśród pań zawodniczki koreańskie zgromadziły 1030 pkt. (rekord świata), a wśród mężczyzn — 998 pkt.

KALEJDOSKOP PIŁKARSKI

KUBICKI W ASTON VILLA

Agencja AP poinformowała, że **Dariusz Kubicki,** piłkarz warszawskiej Legii, podpisał kontrakt z angielskim klubem Aston Villa za 200 tys. funtów (340 tys. dolarów). Agencja informuje, że Kubicki uzyskał już pozwolenie na pracę w W. Brytanii. Warto przypomnieć, że Kubicki rozpoczął karierę piłkarską w Meblarzu Nowe Miasteczko, a następnie grał w Lechii Zielona Góra, Stali Mielec i ostatnio w Legii Warszawa.

LOSOWANIE 1/16 FINAŁU PP

W siedzibie PZPN dokonano losowania 1/16 finału piłkarskiego Pucharu Polski. Mecze odbędą się 4 września (drużyny wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami spotkań): Górnik Złotoryja — Legia Warszawa, Resovia Rzeszów — Górnik Zabrze, Polonia Chodzież — Pegrotour Dębica, Korona Kielce — Zagłębie Lubin, Hutnik Warszawa — Lech Poznań, Stilon Gorzów Wlkp. — Zagłębie Sosnowiec, Polonia Bytom — Ruch Chorzów, Stal Stalowa Wola — Śląsk Wrocław, Zagłębie Wałbrzych — GKS Katowice, Miedź Legnica — Stal Mielec, Gwardia Warszawa — Olimpia Poznań, Widzew Łódź — Hutnik Kraków, Pogoń Szczecin — Zawisza Bydgoszcz, Jagiellonia Białystok — Motor Lublin, Stal Rzeszów — Wisła Kraków, Raków Częstochowa — ŁKS Łódź.

TRAFIŁEŚ?

DUŻY LOTEK

Los. I: 7, 9, 13, 23, 25, 31

Los. II: 12, 14, 21, 36, 38, 42

ZAKŁADY PIŁKARSKIE

Zestaw I (liga polska) — 5:1, 3:0, 2:1, 1:1, 1:1, 0:0, 1:1, 2:0, 2:2, 0:2, 2:4, ?:?, 0:1.

Zestaw II (liga angielska) — 3:1, 0:0, 1:1, 0:0, 3:2, 0:4, 2:2, 1:1, 0:2, 2:4, 1:1, 0:1.

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach na dzień 21.08.1991 r. wg wstępnych danych stwierdzono:

Express Lotek — kwota na wygrane 1.210.428.550 zł:

12 rozw. z 5 traf. — wygr. po ok. 50.000.000 zł, 1.687 rozw. z 4 traf. — wygr. po ok. 140.000 zł, 56.054 rozw. z 3 traf. — wygr. po ok. 6.400 zł,

Super Lotek — kwota na wygrane 2.050.156.250 zł:

20 rozw. z 6 traf. — wygr. po ok. 25.000.000 zł, 1.437 rozw. z 5 traf. — wygr. po ok. 350.000 zł, 32.972 rozw. z 4 traf. — wygr. po ok. 31.000 zł.

Arkadiusz Skrzypaszek dorównał żonie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Jak już informowaliśmy, po szermierce, Polacy zajmowali czwarte miejsce w klasyfikacji drużynowej, a najlepszy z naszych zawodników A. Skrzypaszek był piąty indywidualnie. Po drugiej konkurencji (pływanie) prowadził Skrzypaszek, który był jedenasty z czasem 3.19,6 (1280 pkt.). Pływanie wygrał Francuz **Christopher Reur** — 3.15,0 (1312 pkt). Zespołowo tę konkurencję wygrali zawodnicy ZSRR przed Niemcami.

W strzelaniu najlepiej radzili sobie: **Dariusz Goździak** (Polska), **Welizar Iliew** (Bułgaria) i **Bogdan Vladu** (Rumunia) — po 195 pkt. (1195 pkt. pięciobojowych). Pozostali dwaj Polacy zajęli odległe pozycje: 41. **Maciej Czyżowicz** — 183 (1015) i 43. A. Skrzypaszek — 182 (1000). Indywidualnie po trzech konkurencjach prowadził W. Iliew (Bułgaria) — 3321 pkt., a Skrzypaszek był ósmy — 3216 pkt. Zespołowo natomiast ZSRR — 9640 pkt. przed Włochami i Węgrami, a Polska była czwarta.

W czwartej konkurencji — biegu przełajowym, chociaż Polacy zajęli miejsca poza czołową dziesiątką, awansowali zarówno w klasyfikacji indywidualnej, jak i zespołowej. A. Skrzypaszek był czwarty ze stratą zaledwie 32 pkt., do prowadzącego **Eduarda Zenowki** (ZSRR), a nasza drużyna (w komplecie startowali pięcioboiści Lumelu Zielona Góra), awansowała na trzecią pozycję. Bieg przełajowy wygrał **Manuel Barroso** (Portugalia) — 1312 punktów.

Ostatnią konkurencję, jazdę konną wygrał **Olivier Clergeau** (Francja) przed **Tatsuya Kosai** (Japonia) — po 1100 pkt. Znakomicie spisał się A. Skrzypaszek, który był trzeci i uzyskał 1084 pkt.

W końcowej klasyfikacji zawodnik Lumelu zgromadził 5498 pkt. i po raz pierwszy w karierze sięgnął po tytuł indywidualnego mistrza świata. Nie jest to jednak pierwszy tytuł światowego championa w kolekcji rodziny Skrzypaszków, gdyż p. Arek jedynie skopiował wyczyn małżonki **Barbary Kotowskiej-Skrzypaszek.** Drugie miejsce zajął **Peter Steinmann** (Szwajcaria) — 5476, a trzeci był **Adam Madaras** (Węgry) — 5467. W czołowej dziesiątce znaleźli się także: **Welizar Iliew** (Bułgaria) — 5392. **Eduard Zenowka** (ZSRR) — 5377, **Roberto Bomprezzi** (Włochy) — 5372, **Carlos Lerin** (Hiszpania) — 5354, **Milan Kadlec** (CSRF) — 5347, **Michael Gostigian** (USA) — 5345 i **Ivan Ortega** (Meksyk) — 5345. Pozostali nasi zawodnicy zajęli miejsca: 14. **Dariusz Gozdziak** i 19. **Maciej Czyżowicz.**

W klasyfikacji zespołowej: 1. ZSRR — 16.047, 2. Polska — 16.037, 3. Węgry — 15.867, 4. Włochy — 15.817, 5. Niemcy — 15.658, 6. Hiszpania — 15.630.

A oto wypowiedź bohatera mistrzostw Arkadiusza Skrzypaszka:

— Nie wiem co mam mówić, przecież jeszcze nie ochłonąłem po tym niespodziewanym sukcesie. Mistrzostwa były niezwykle trudne, bardzo wyrównane. Raz objąłem prowadzenie i straciłem je. Ale może dobrze się stało, gdyż łatwiej jest zawsze atakować, niż bronić czołowej pozycji. Przekonali się o tym Bułgar Iliew, a następnie radziecki zawodnik — Zenowka. Cieszę się, że za mną był zdobywca Pucharu Świata — Steinmann i mistrz Europy — Madaras. Przed mistrzostwami liczyliśmy na dobre, medalowe miejsce drużyny. W poprzednich mistrzostwach zdobyliśmy brązowy medal — teraz jest srebrny. Dobry to prognostyk przed Igrzyskami Olimpijskimi i dla mnie i dla całego zespołu.

Arkadiusz Skrzypaszek w dniu kim San Antonio nawiązał do chlubnych tradycji polskich pięcioboistów.

Fot. TOMASZ GAWAŁKIEWICZ

Sukcesy Polaków w wioślarskich mistrzostwach świata

Na wiedeńskim Nowym Dunaju odbyły się wioślarskie mistrzostwa świata. Dobrze zaprezentowali się w tej imprezie Polacy, którzy zdobyli trzy medale. **Tytuł wicemistrzów świata zdobyła dwójka ze sternikiem, w której wystąpił gorzowianin Piotr Basta, a także Tomasz Mruczkowski i sternik Bartosz Sroga.** Wygrała osada włoska, a brąz przypadł zawodnikom CSRF. Dwa pozostałe medale zdobyli: skiffista **Kajetan Broniewski,** który był trzeci w finale jedynek. Zwyciężył Niemiec **Thomas Lange** przed **Vaclavem Chalupą** (CSRF). Drugi brązowy medal zdobyła czwórka ze sternikiem **(Wojciech Jankowski, Tomasz Tomiak, Maciej Łasicki, Jacek Strzeich** i sternik **Michał Cieślak).** Mistrzostwo świata zdobyli Niemcy, a drugą lokatę zajęli Rumuni.

Jacek Bodyk w czołówce MŚ

Polskim kolarzom nie udało się powtórzyć wyniku z wyścigu drużynowego, gdzie zajęli czwarte miejsce i w wyścigu indywidualnym zajęli miejsca poza podium. A szczęście było blisko.

Mistrzem świata został Wiktor Rżaksiński (ZSRR), drugi był Davide Rebellin (Włochy), a trzeci Beat Zberg (Szwajcaria). Czwarte miejsce zajął Wjaczesław Dżawanian (ZSRR).

Jacek Bodyk z Górnika Polkowice jadąc na ostatnich metrach na drugiej pozycji, dał się wyprzedzić rywalom, zajmując ostatecznie i tak wysokie piąte miejsce. Dziesiąty był kolejny nasz reprezentant **Andrzej Sypytkowski.** Pozostali podopieczni **Wacława Skarula** zajęli następujące miejsca: 22. **Zbigniew Piątek,** 57. **Marek Leśniewski,** 60. **Zbigniew Spruch** (strata 5.43). **Dariusz Baranowski** wycofał się z wyścigu.

W wyścigu profesjonalistów zwyciężył Włoch **Gianni Bugno,** który na finiszu wyprzedził Holendra **Miguela Induriana.** Wycofali się m.in. obrońca Amerykanin **Greg Lemond** i **Zenon Jaskuła** (Polska).

21-letnia Holenderka **Leontien van Moorsel** została mistrzynią świata w kolarskim wyścigu szosowym. Drugie miejsce zajęła **Inga Thompson** (USA), a trzecie — **Allison Sydor** (Kanada).

Waldemar Marszałek drugi w ME

Bardzo przyjemna informacja nadeszła z włoskiej miejscowości Aronzo. **Waldemar Marszałek** podtrzymał passę sukcesów polskich sportowców i zdobył tytuł wicemistrza Europy w klasie O-250. — Motorowodnym mistrzem Europy został Włoch **Carlo Menta** — 1200 pkt., a brązowy medal przypadł Węgrowi **Lajoszowi Fejlowi** — 675 pkt. Waldemar Marszałek, który zgromadził 900 pkt., zdobył swój 17 medal w międzynarodowych imprezach rangi mistrzowskiej.

1 września br. Polak wystartuje w Berlinie w rywalizacji o tytuł mistrza świata w klasie O-250.

GIEŁDA SAMOCHODOWA

Na sobotnio-niedzielnych giełdach samochodowych w Lubinie, Zielonej Górze i Głogowie był spory ruch. Do Lubina tym razem zjechało 2118 pojazdów, a spisano 363 transakcje. Miłośnicy motoryzacji w Zielonej Górze mają do wyboru giełdy przy al. Wojska Polskiego i Sulechowskiej. Dziś prezentujemy notowania giełdy przy ul. Sulechowskiej.

A oto ceny wywoławcze:

LUBIN

Fiat 126p (lifting): 1991 — 26—30 mln złotych, 1990 — 23—25; 1989 — 20—22, 1988 — 17—19, 1987 — 16—18, 1986 — 14—16, 1985 — 13—15; **fiat 126p (bis):** 1988 — 22; **fiat 126p (standard):** 1985 — 11—13, 1984 — 10—12; 1983 — 9—11, 1982 — 8—10, 1981 — 7,5—9, 1980 — 6,5—9; 1979 — 6—7; **FSO 1500:** 1990 — 34—37, 1989 — 31—33, 1988 — 26—28, 1987 — 19—21, 1986 — 16—19, 1985 — 15—17, 1982 — 9—12, 1981 — 8—11, 1980 — 8—10; **polonez:** 1990 — 46—57, 1989 — 35—44, 1988 — 29—36, 1987 — 27—34, 1985 — 20—25, 1983 — 16—19, 1982 — 16—18, 1981 — 15—17.

Samochody zagraniczne: **skoda favorit:** 1991 — 61, 1990 — 58, 1989 — 57; **skoda 120L:** 1987 — 32; **lada samara:** 1990 — 44+clo, 1989 — 34+clo; **dacia:** 1987 — 24; **trabant** (sil. polo): 1990 — 53; **mercedesy: 200D:** 1980 — 38, **300D:** 1987 — 200; **190D:** 1989 — 180, 1986 — 120, 1985 — 105; **VW: golf:** 1986 — 66—69, 1984 — 59, 1983 — 50, 1982 — 39; **passat:** 1989 — 150, 1985 — 68, 1981 — 36; **polo:** 1987 — 61, 1983 — 40; **jetta:** 1981 — 35, 1982 — 39; **opel: kadett 1,4:** 1991 — 109; **corsa:** 1990 — 80; **omega:** 1987 — 118; **ascona:** 1986 — 60; **ford: sierra:** 1990 — 140; **taunus:** 1989 — 120; **scorpio:** 1988 — 110; **sierra 2,3 L:** 87 — 110; **scorpio:** 1987 — 118; **escort 1,3L:** 1986 — 65; **scorpio:** 1986 — 108; **fiat: tipo:** 1991 — 120; **uno:** 1991 — 73; **mazda 626:** 1991 — 130; **citroen AX:** 1990 — 90; **citroen BX:** 1986 — 73; **BMW 520:** 1988 — 205; **fiat uno:** 1986 — 45; **fiat ritmo:** 1986 — 108; **audi 100:** 1987 — 100; **audi 80:** 1989 — 120; **toyota corolla:** 1990 — 120; **toyota camry:** 1988 — 110; **audi 300:** 1986 — 95; **nissan sunny:** 1990 — 70; **renault 19:** 1990 — 97; **renault 9:** 1990 — 65; **renault 21:** 1986 — 73; **peugeot 205:** 1988 — 66.

Samochody dostawcze: **nysa:** 1990 — 32—35, 1989 — 25; **żuk:** 1990 — 47, 1989 — 32; **star 200:** 1990 — 80; **liaz:** 1990 — 200; **citroen C-25:** 1989 — 140; **ford:** 130. Z.G.

ZIELONA GÓRA

Fiat 126p: 1989 — 23, 1987 — 17, 1985 — 15,5, 1984 — 10—11,5, 1983 — 10—10,5, 1982 — 9,8, 1981 — 6,8, 1977 — 5, 1975 (silnik 1990) — 6,5, **polonez:** 1985 — 22, 1981 — 14,5.

Samochody zagraniczne: **wartburg:** 1987 — 18, **opel kadett:** 1983 — 50, 1979 — 12, **opel corsa:** 1987 — 60, **VW passat:** 1978 (silnik 1982) — 18,8, **VW golf:** 1981 — 27,5, 1979 — 16,6, 1978 — 18, **BMW 316:** 1981 — 35,5, **BMW 323:** 1979 — 19,5; **audi 100:** 1977 — 17, **opel ascona:** 1984 — 46, **mercedes 200 D:** 1977 — 31, **skoda: 1985** — 26, **skoda rapid:** 1984 — 29,9, **lada:** 1982 — 17,5, **wolga:** 1977 — 18, **toyota celica:** 1983 — 43, **ford sierra:** 1983 — 49, **austin:** 1984 — 27, **renault fuego:** 1981 — 39, **citroen visa:** 1983 — 25, **peugeot:** 1982 — 25, **fiat regata:** 1986 — 45, **fiat argenta:** 1984 — 38, **hyundai:** 1990 — 80.

Samochody dostawcze: **mercedes 307:** 1983 — 12,5 tys. DEM, **mitsubishi:** 1983 — 39. M.S.

GŁOGÓW

Fiat 126p (lifting): 1989 — 21; **fiat 126p (standard):** 1985 — 12,5 1981 — 9,5, **FSO 1500:** 1980 — 7,5 1974 — 4,3.

Samochody zagraniczne: **fiat 850:** 1974 — 3, **lada 1500:** 1986 — 28, **mitsubishi:** 1983 — 33, **ford escort:** 1985 — 50, 1984 — 41, **VW derby:** 1978 — 17, **VW golf:** 1989 (składak) — 29, **VW passat kombi:** 1977 — 21, **audi 100:** 1980 — 28, **opel ascona:** 1982 — 39,5, **datsun:** 1981 — 22, **peugeot 505:** 1982 — 29.

Samochody dostawcze: **nysa:** 1977 — 14,5 **mercedes 207 D:** 1978 — 37, **star 28:** 1975 — 11,5. M.S.

GORZÓW

Fiat 126p: 1991 — 27, 1990 — 25, 1989 — 23,5, 1985 — 13,5, 1984 — 12, 1983 — 10,5, 1982 — 8,5, 1979 — 6—6,9, 1977 — 5; **FSO 1500:** 1988 — 26—28, 1979 — 7, 1977 — 5; **polonez:** 1987 — 34—36,5, 1985 — 21,5—33, 1981 — 17.

Samochody zagraniczne: **mitshubishi tredia:** 1986 — 49,5; **fordy: orion:** 1985 — 65,5; **sierra:** 1985 — 65, 1984 — 58; **fiesta:** 1985 — 44, 1980 — 25,5, 1978 — 16; **escort:** 1982 — 40; **volkswageny: jetta:** 1986 — 60; **santana:** 1984 — 47, 1983 — 7 tys. DEM; **passat:** 1980 — 30, 1978 — 24; **polo:** 1978 — 19; **411:** 1971 — 12; **audi: 80:** 1985 — 68, 1980 — 25; **100:** 1984 — 64, 1979 — 24; **mercedesy: 190D:** 1984 — 20 tys. DEM; **200D:** 1983 — 52; **BMW: 728:** 1981 — 46; **518:** 1980 — 28; **opel: manta B:** 1982 — 22,5; **senator:** 1982 — 30; **kadett:** 1981 — 27,5, 1979 — 25; **rekord:** 1980 — 28; **lada samara:** 1988 — 58,1; **mazda 323 GTI:** 1987 — 81; **suzuki:** 1983 — 20; **fiat ritmo:** 1983 — 31,5, 1982 — 26; **citroen visa:** 1985 — 39; **zastawa 1100:** 1981 — 6; **volvo 142:** 1977 — 23. (maz)

MATRYMONIALNE

HALSZKA® ŻARY skrytka 12 oferty krajowe, zagraniczne 113-P

RÓŻNE

Amerykański system Wideofilmowanie Zielona Góra, tel. 35-52

ŻALUZJE, drzwi rozsuwane, tapicerka. Zielona Góra, tel. 72-992. 750-Z

ŻAMKI, tapicerka, blokady przeciwwyważeniowe. Głogów, 33-51-34. 3420

ARTYKUŁY wędkarskie atrakcyjne cenowo i gatunkowo poleca pawilon „DANEK", Głogów, Kosmonautów 113. A także: obuwie, zabawki, odzież. Codziennie do 19.00. 3396

HURTOWNIA odzieży tajlandzkiej — zaprasza 10.00—18.00, Zielona Góra, DH „Hermes" (parter) wejście obok Cepelii od Kupieckiej. 869-Z

INSTALATORSTWO elektryczne. Zielona Góra, tel. 618-89. 919-Z

VIDEOFILMOWANIE. Zielona Góra, tel. 665-34. 924-Z

SKUP — sprzedaż skór nutrii prowadzi garbarnia Wolsztyn, Prusa 5, płatne gotówką. 913-Z

AMERYKAŃSKI system — videofilmowanie. Zielona Góra, tel. 32-52. 846-Z

KUPNO

UŻYWANE palety EURO — kupię. Gorzów, tel. 250-51 wew. 61, telex 0442444. 706-Zb

LOKALE

SPRZEDAM dom jednorodzinny w Lesznie, komfortowo wyposażony, c.o. gazowe, cena 400 mln złotych lub zamienię na zachodni samochód z dopłatą. Leszno, ul. Kosynierów 5, tel. 20-50-72 lub 20-91-46. 3423

DO WYNAJĘCIA sklep — Głogów, Szymanowskiego 1, naprzeciw baru „Hutnik". Informacja w sklepie. 3417

POSZUKUJĘ lokalu na sklep odzieżowy w Głogowie lub w Lubinie. Leszno, ul. Kosynierów 5, tel. 20-50-72 lub 20-91-46. 3424

WYNAJMĘ pomieszczenia na cele biurowe, mieszkaniowe oraz na hurtownię. Wiadomość: Głogów, tel. 33-25-09 do godz. 15.00. 3416

AGENCJA Krawczak — nieruchomości — bez przedpłat, bez prawa wyłączności. Zielona Góra, Krótka 5, tel. 59-77, 67-265. 920-Z

KAWALERKĘ w Gorzowie na ul. KRN 22/15 — w zamian za załatwienie pracy na Zachodzie. Informacje od 16.00 do 19.00. 702-Zb

KUPIĘ tanio mieszkanie w Zielonej Górze w starym budownictwie (np. całe piętro, pół domu itp.). Wiadomość: Biuro Ogłoszeń „Gazeta Nowa" dla 1000-Z. 1000-Z

DOM w stanie surowym tanio sprzedam. Nowa Sól, tel. 26-96. 53-NS

SPRZEDAM mieszkanie 4-pokojowe w Ruszowicach. Głogów, tel. 33-42-94 po 16.00. 3437

UWAGA — lokal do wydzierżawienia o powierzchni 75 m kw. w izbie wytrzeźwień przy ul. Legnickiej 3, Głogów, tel. 33-50-99. 3435

TANIO sprzedam dom jednorodzinny w budowie, działka 600 m kw., w Radwanicach, woj. legnickie. Stan surowy, tel. 33-50-27 Głogów. 3432

WYNAJMĘ: warsztat, działkę, garaż, mieszkanie — w zamian za opiekę. „Campodent", Okrężna 10, Głogów. 3430

SPRZEDAM M-3 we Wrocławiu, 40 m kw. — 160 milionów, dzielnica — Stare Miasto, tel. 33-50-27, Głogów. 3434

USŁUGI

DEZYNSEKCJA — rewelacyjne zwalczanie wszelkiego robactwa. Zielona Góra, tel. 615-42. 909-Z

NAPRAWA wytwornic acetylenowych. Krótkie terminy i niskie ceny. Tłoki 91. k. Wolsztyna. 917-Z

PRACA

POTRZEBNA opieka nad starszym małżeństwem w zamian za mieszkanie i niewielkie wynagrodzenie. Popławski — Staropole 21, 66-218 Lubrza. 3-SG

SPRZEDAŻ

ZIEMIĘ 6 ha, moskwicza 407 w całości lub na części — sprzedam. Niwiska 62. 904-Z

KURKI nioski 15-tygodniowe, rasa HISEX BRAUN, wysoka nośność, małe zużycie paszy. Wilków k/Głogowa, ul. Spółdzielcza 2, tel. grzecznościowy 33-17-90. 3425-G

SPRZEDAM działkę budowlaną uzbrojoną w Głogowie, ul. Marcowa. Wiadomość: Głogów, Budowlanych 18f/15. 3427-G

TANIO sprzedam używany, dziecięcy wózek głęboki — niemiecki (granatowy), tel. 33-50-27 Głogów. 3433-G

PAPIEROSY — KING SPORT — 3000 zł oraz inne zachodnie polecca hurtownia MARLBORO. Zielona Góra, Armii Ludowej 26, tel. 35-52. 942-Z

AUTO-MOTO

VW-BUS — 1976 r. zamienię na fiata 125 pic-up. Głogów, tel. 311-387. 3426-G

SPRZEDAM audi 100, rok produkcji 1983, cena 58 mln. Wiadomość: Głogów, tel. 33-82-40 po godz. 20.00. 3428-G

JUVENTUR S.A. — sprzeda autosan H 9-21, 1984 r. Zielona Góra, ul. Boh. Westerplatte 11, tel. 42-31 wew. 190. AK-1104

Najtaniej!

siatki ogrodzeniowe

ocynkowane, cena zbytu od 14.500 zł za m kw.

siatki jedno i wielokarbowe, elementy ogrodzeniowe, słupki, kraty

przy zakupie pow. 1000 m kw. siatki transport bezpłatny

PONADTO SPRZEDAMY:
— spychacz DZ 42
Producent: ZZZiR Stary Kisielin k/Zielonej Góry, tel. Zielona Góra 29-681, telex 443381

AK-1099

Canon

WYPRÓBOWANE I NAJTAŃSZE
NAJNIŻSZE KOSZTY EKSPLOATACJI
Gwarancja do 24 miesięcy

VAREXIM

02-119 Warszawa, ul. Pruszkowska 13, tel. 23 69 70, 22 67 89, 659 09 09 tlx 814755 pvc, fax 659 76 76

Pruszcz Gdański ul. Westerplatte 24 tel. 52-94-94
74-300 Myślibórz ul. Armii Polskiej 22 tel. 25-65

Zapewniamy najtańsze materiały eksploatacyjne i części zamienne do Canon, Mita, Minolta, Nashua

PRZYKŁADOWE CENY

REGENEROWANE KOPIARKI

NP 150	11.590.000 zł
NP 155	16.980.000 zł
NP 500	20.400.000 zł
NP 3025	27.900.000 zł

NOWE KOPIARKI

MITA 1205	18.800.000 zł

TONERY CANON

150/15	210.000 zł
270/500	199.000 zł
3025/3525	374.000 zł
1215/152	247.500 zł

TONERY NASHUA

LTT1	850.000 zł

TONER MITA

1205/1255	109.000 zł

NIEZMIENNE CENY OD POCZĄTKU 1991 R.

Gabinet badań USG
dorosłych i dzieci
Zielona Góra ul. Krośnieńska 17A/41, tel. 637-08.
Rejestracja: w godz. 12.00 - 18.00.
Wykonujemy badania: tarczycy, jamy brzusznej, piersi, ginekologiczno-położnicze, gruczołu krokowego jąder, serca, Gabinet Ginekologiczny - USG, cytologia
710-Z

DYSKOTEKA BAR PARK
ZAPRASZA CODZIENNIE LIPIEC, SIERPIEŃ od 21.00
KOMPUTEROWE EFEKTY LASEROWE I INNE ATRAKCJE
w niedzielę dla Pań wstęp wolny

NAJNOWOCZEŚNIEJSZA protetyka
INTER DENTAL
korony • mosty porcelanowe • protezy szkieletowe
TEL. 28-485
ZIELONA GÓRA, UL. LECHITÓW 11.

PRZEDSIĘBIORSTWO SPÓŁKA Z O.O.
ELTOR·POL

65-005 ZIELONA GÓRA,
CENTRALA : 620-56, 606-
PREZES : 635-05

AL. ZJEDNOCZENIA 106
8970-31932-136-6
Telex 0433162
Fax 635-05

oferuje wykonawstwo i projektowanie w zakresie budowy :
- linii średnich i niskich napięć napowietrznych i kablowych,
- stacji transformatorowych wszelkiego typu ,
- oświetlenie placów i ulic,
- instalacji elektrycznej wnętrzowej i odgromowej
oraz
- wykonywanie pomiarów elektrycznych izolacji uziemień i skuteczności zerowania.
Gwarantujemy solidne wykonawstwo i krótkie terminy realizacji.
Zabezpieczamy wszelkie materiały przewidziane do zabudowy.
Ceny usług każdorazowo do negocjacji.

AK-1000

PONIEDZIAŁEK, 26 SIERPNIA 1991 r.

PROGRAM I: 16.55 Aktualności telegazety; 17 Studio Lato; 17.15 Telexpress; 17.30 „Bill Cosby Show" — serial USA; 18 Studio Sport: MŚ w lekkiej atletyce — Tokio 91; 18.45 Studio Lato; 19.15 Dobranoc: Przygody Bolka i Lolka; 19.30 Wiadomości; 20.05 Teatr Telewizji: Spektakl na bis — Paul Barz „Kolacja na cztery ręce", reż. Kazimierz Kutz, obsada: Janusz Gajos, Roman Wilhelmi, Jerzy Trela; 21.50 Ring — Rock in Gospel — relacja; Jole Cure; 22.10 Zawsze po 21-szej; 22.55 Wiadomości wieczorne; 23.30 „Bill Cosby Show" — serial USA (wersja oryginalna); 23.15 BBC — World Service.

PROGRAM II: 16.45 Powitanie; 16.50 Zwierzęta wokół nas — Podaj łapę; 17.15 Studio Sport: MŚ w lekkiej atletyce — Tokio '91; 18 Program lokalny; 18.30 Przegląd kronik filmowych; 19 Ojczyzna — polszczyzna; 19.15 Za kierownicą; 19.25 Zapraszamy do „Dwójki"; 19.30 W podwójnej roli Krzysztof Jakowicz — w programie Koncert A-dur W.A. Mozarta; 20 Solidarni — Halina Frąckowiak i jej goście; 20.50 Maraton trzeźwości; 21.30 Panorama dnia; 21.45 Sport; 21.55 „Jak car Piotr Ibrahima swatał" — film fabularny prod. radzieckiej, reż. Aleksander Mitta, w roli głównej Włodzimierz Wysocki; 23.30 Studio im Andrzeja Munka: „Co to konia obchodzi" — film; 0.20 CNN — Headline News.

TELEWIZJA NIEMIECKA

ARD: 14.30 Meine Familie... und andere Tiere; 15.03 Dr Kildare: Vor Gericht — film USA z 1941 r.; 17.25 Program regionalny; 20.15 ARD — Sport extra; 22 Palast — film; 23 Bumerang — Bumerang.

ZDF: 13.45 Jim Hensons Muppet-Babies; 14.10 Waldhaus; 17.45 Ein Fall fuer zwei; 21.15 WISO; 22.20 Der Dschungel — film; 23.05 Aufstand der Fischer von St. Barbara — film.

DDF: 13 Engel mit einen Fluegel — film; 14.20 Mensch, bleib gesund!; 15.35 Ein absolut echter Pirat; 16.30 Ellentie; 20 Spuk im Schloss — film; 23.10 Dubrowski (3) — film; 0.10 Paulus.

TELEWIZJA SATELITARNA

RTL PLUS: 8.35 i 11 Show-Laden; 9.05 Holmes i Yoyo; 11.35 Dzika róża; 12.10 Buck Rogers; 13.10 Der Hammer; 13.35 California Clan; 14.25 Die Springfield Story; 15.10 Zew serca; 15.55 Chips; 16.45 Riskant; 17.10 Der Preis ist heiss; 17.45 Stentaler; 18 Kobieta warta 7 milionów dolarów; 19.20 Das A-team; 20.15 Szef; 21.10 Die Schlacht im Teutoburger Wald — film; 23.10 10 vor 11; 23.55 Der grosse Coup des Kommissars — komedia krym.

FILM NET: 7 Gang Olsena — kom. krym.; 9 Robin Hood — anim., 11 Big Fella — dramat; 13 Smash-Up on interstate — dramat; 15 Wspaniały piknik; 17 Podbój; 19 Passport to Terror — thriller; 21 The Accused — dramat; 23 The Blob, 1 Un Homme Qui Me Plait — dramat franc.; 3 BL Stryker: Blind Chess — thriller; 5 Dzikie anioły.

SAT 1: 8.35 i 15.10 Sąsiedzi; 9.05 i 14.25 Szpital; 10.10 Die grosse Sause; 12.05 Koło szczęścia; 14 Alf w baśniowej krainie; 15.50 Daniel Boone; 16.45 Cagney i Lacey; 17.50 Trzy dziewczyny i trzech chłopców; 20 Traper John, M.D.; 21 Film; 22.50 News and Stories; 23.35 Cagney i Lacey; 0.30 Traper John, M.D.

SKY ONE: 7 i 16.45 Kot DJ; 9.40 Mrs Pepperpot; 9.55 Playabout; 10.10 Kreskówki; 10.30 Mister Ed; 11 Lucy Show; 11.30 Młodzi lekarze; 12 Maude; 12.30 Młody i niecierpliwy; 13.30 i 19.30 Sprzedaż stulecia; 14 Prawdziwe wyznania; 14.30 Inny świat; 15.20 Santa Barbara; 15.45 Żona tygodnia; 16.15 The Brady Bunch; 18.30 Czarownice; 19 Więzy rodzinne; 20 i 23 Miłość od pierwszego wejrzenia; 20.30 Alf; 21 The Guyana Tragedy — serial; 23.30 Wszystko dla pieniędzy; 24 Hill Street Blues — serial, 1 The Outer Limits — serial; 2 Sky text.

PRO 7: 9.05 Przygody Sindbada; 9.30 Richmond Hill; 10.20 Der Magier; 11.15 Sheriff Cade; 12.05 Bill Cosby Show; 12.55 Hart aber herzlich; 13.45 Film przygodowy włosko-niem.; 15.15 Freunde im All; 15.40 Captain Future; 16.45 Der Junge vom anderen Stern; 17.05 Chaos hoch zehn; 17.45 Ulice San Francisco; 18.35 Trick 7; 20.15 Sein gefaehrlichster Auftrag — film krym. USA; 22 Insect — horror USA; 23.35 Starski and Hutch; 0.35 Fahr zur Hoelle, Liebling — film krym. USA; 2.05 Ein Fremder kam nach Arizona — western USA; 5.45 Meine drei Soehne.

MTV: 10 i 22.30 MTV w kinie; 10.30 Paul King; 15 Mieszanka popołudniowa; 17 i 23.30 Coca Cola Report; 17.15 i 23.45 Wiadomości nocą; 17.30 i 24 Wielkie hity; 18.30 MTV Prime; 19.30 Dial MTV; 20 i 23 Ray Cokes; 1 Kristiane Backer; 3 Nocne video.

EUROSPORT: 9 Lekka atletyka; 14 Wyścigi motocyklowe; 16 Pływanie; 17.30 Lekka atletyka; 19.30 Eurosport — wiadomości; 20 Mobil Motor; 20.30 Pływanie; 21.30 Boks; 22.30 Lekka atletyka; 23.30 Eurosport — wiadomości.

RADIO

PROGRAM I: 5; 6.02; 8; 10.02; 13; 14; 15; 16; 20; 21; 22 — wiadomości; 5.20 Gimnastyka poranna; 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze; 6—8 Sygnały dnia; 8.15 Radio Biznes; 9 Lato z radiem; 11 Informacje dla kierowców; 11.30 Szkoda gadać?...; 12.05 i 19 Z kraju i ze świata; 12.35 Radio kierowców; 13.08 Tańce minionej epoki; 13.35 Rolnicza antena; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.10 Aktualności; 17.15 Dziennik Radia Watykańskiego; 17.30 Radio Sat; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 Andrzej Chciuk „Atlantyda"; 21.09 Kronika sportowa; 21.31 Muzyka wśród przyjaciół; 22.15 Franciszek Liszt w Operze: Glinka i Czajkowski; 23.15 Panorama świata; 23.30 Poetyckie prezentacje.

PROGRAM II: 7; 11; 14; 20.35; 24 — wiadomości; 7.10 Mozaika muzyczna; 8 i 22.45 „Tchórze" — odc.; 8.20 Czas na folk; 8.45 i 17.50 „Przyznaję się do winy" — odc.; 9 Radio najmłodszych; 10 Wakacje z muzyką: Impresje włoskie; 11.05 Radio kontakt (44-72-75); 13 Muzyczny atlas Polski; 13.20 Artyści polscy: Aureli Błaszczok — skrzypce; 14.05 Zapiski ze współczesności; 14.20 Mistrzowskie wykonania muzyki chóralnej; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15 Album operowy: Placido Domingo; 15.30 Muzyczna promenada; 16 Etniczne podróże muzyczne; 16.30 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 18 Filharmonia Radiowa; 19 Witryna sztuk wszelkich: Agnieszka Osiecka o sobie i przyjaciołach; 19.30 Letni Festiwal Muzyczny; 21 Tadeusz Szeligowski: Sonata na flet i fortepian; 21.20 Słuchowisko na letni wieczór: Jerzy Bieniecki „Biały dźwięk"; 22 Czas na jazz — klasyka; 23.05 Koncert polski: Roman Palester; 23.30 Miniatura literacka; 0.05 Musica notturna.

PROGRAM III: 5; 6; 7; 8; 9; 10; 11; 12; 13; 14; 15; 16; 17; 18; 19; 20; 21; 22; 23; 24; 1; 1.57 — serwis Trójki; 5—9.05 Zapraszamy do Trójki; 8.30 „Ostatni bastion" — odc.; 8.45 Business news; 9.05—15.05 Słuchaj razem z nami; 10.05 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym: Irvin Shaw „Wieczór w Bizancjum"; 12.05 W tonacji Trójki; 13 „Ostatni bastion" — odc.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.10 Trochę swingu; 14.50 Folk w pigułce; 15.10 Brum; 18.10 Informacje sportowe; 19.15 Muzyczna poczta UKF; 20 Trójka Dis; 20.10 Niecałe trzy kwadranse jazzu; 20.50 Spotkania o zmroku; 21.05 Punctus contra punctum; 22.10 Bielszy odcień bluesa; 22.40 Z życia żon; 23.05 Nie tylko dla melomanów; 23.50 Erich von Daniken „Wszyscy jesteśmy dziećmi bogów"; 00.05—2 Trójka pod księżycem.

PROGRAM IV: 6; 6.30; 7; 7.30; 7.55; 11; 17; 18; 19; 19.30; 20; 20.30; 21; 22; 23; 23.55 — wiadomości; 6—8 Radio Wolna Europa; 8 i 16.30 Muzyka i języki obce; 8.30 Sygnały świata; 9 Radio najmłodszych; 10 Audycja muzyczna z programu II PR; 11.05 Kwiaty — zioła — krzewy — drzewa: Skład korzenny (cz. 1); 11.20 Etniczne podróże muzyczne; 12 Nowy Testament; 12.30 Widnokrąg; 13.30 Z nagrań fieisty Jean Pierre Rampla; 14.30 Wakacyjne spotkania; 15 Świat muzyki; 15.30 Słuchając „Pana Tadeusza"; 16.10 Słownik higieny psychicznej; 17—24 Radio Wolna Europa; 17 Muzyka; 18.10 Sportowe życie; 18.30 Co nowego na Wschodzie; 19.10 Nowa Europa; 19.20 Amerykańska demokracja; 19.30 Wieczorne spotkania; 21.30 Droga przez wieś; 22.10 Fakty, wydarzenia, opinie; 23.10 Panorama świata.

RADIO ZIELONA GÓRA

6 Radioporanek; 8.30 Reklama na telefon — I; 10 Radioteraz — J. Grodzki; 14 Reklama na telefon — II; 15 „To dla Ciebie gramy" — C. Galek; 16 Wiadomości BBC + wiadomości lokalne + Region „S" Zielona Góra; 16.20 Mały Magazyn Kulturalny — C. Galek; 17.10 Hity z kompakt płyty; 18 Program BBC; 18.30 Gorzowskie studio; 19 EKO — powtórzenie; 20 Radiowieczór — G. Walkowiak; 22 Program BBC; 23 Muzyka do poduszki; 23.40 Seans relaks-uspyp.; 23.55 Muzyka + zakończenie programu.

Jinex

sp. z o.o. w Nowej Soli; ul. Pocztowa 3a
tel. 21-44, 27-78, tlx 432537,433238

zatrudni na atrakcyjnych warunkach następujących pracowników :

- na stanowisko dyrektora administracyjnego,
  warunki :
  wiek do 40 lat, wykształcenie wyższe ekonomiczno-prawmicze,
  znajomość języka zachodniego, prawo jazdy
- akwizytorów art. spożywczych i przemysłowych.
- kierowców - zaopatrzeniowców

AK-1022

PPU "ASSA"

- Zielona Góra, ul. Żytnia 23,
tel. 720-44
poleca po cenach hurtowych :
- papier kserograficzny A 4
/biały i kolorowy/
- papier do kas sklepowych
i kalkulatorów
- papier do telefaxu
- papier komputerowy
- toner do kserokopiarek
- taśmy barwiące do kas
i kalkulatorów
- taśmy do metkownic
- sprzęt biurowy

AK-1007

„Kramex"

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH I SPOŻYWCZYCH
ul. Staszica 1 — 67-100 Nowa Sól
tel. 72-21 w. 202 — telex 0-32171

Zaprasza

W dni robocze od godz. 8.00 do 16.00
i soboty od godz. 9.00 do 13.00

Poleca:

- ✗ chemię gospodarczą - mydła, proszki, szampony (pochodzenia krajowego i zagranicznego),
- ✗ kosmetyki
- ✗ duralex
- ✗ zeszyty
- ✗ artykuły spożywcze zagraniczne i krajowe
- ✗ gumę "DONALD" w cenie 340 zł

Chemię gospodarczą pochodzenia krajowego oferujemy w cenach zbytu producentów

3408

Firma Zagraniczna

oferuje ciekawą pracę
w MARKETINGU
na terenie Polski Zachodniej.
Poszukiwane osoby inteligentne,
z paszportem i gotówką
50-WROCŁAW STUDIO RAB
Nowowiejska 88
☎ 21-09-78 13.00-16.00
☎ 44-83-31 18.00-20.00

887-Z

HURTOWNIA "AJAX"

oferuje chemię gospodarczą
i kosmetyki firm
PALMOLIVE COLGATE
GILLETTE
ROYAL SANDERS
PENNEX USA
L'oreal
oraz chemię gosp.
proszki prod. krajowej
Zapraszamy
w godz. 8.00-15.00
Nowa Sól, Składowa 2 (GS) tel. 20-41 wew. 30
Bolesławiec ul. Kościuszki 18 tel. 23-12

854-Z

Gminna Spółdzielnia "SCH"
w Radwanicach k/Głogowa

Wydzierżawi restaurację "PARKOWA" w Radwanicach

Szczegółowych informacji udziela zarząd GS w godz. 7.00-15.00 telefon 311-416

AK-1105

TMH

Przedsiębiorstwo
Zaopatrzenia
Materiałowego,
Technicznego i Hurtu

oferuje

*** dla handlu**
lady chłodnicze i sprzedażne, wagi,
stoiska masarnicze,
szafy chłodnicze, zamrażarki, torebki,
papier pakowy itp.

*** dla masarń**
osłonki naturalne i syntetyczne,
młynki koloidalne,
przyprawy, mieszalniki farszu oraz
sprzęt drobny

*** dla piwiarń**
kolumny, nabijacze, lady, węże,
reduktory itp.

Leszno ul. Spółdzielcza 2A
tel. 20-18-55, 20-18-51 wew. 209, 238.

881-Z

UWAGA ROLNICY ! SKUPIMY KAŻDĄ ILOŚĆ:

łubinu, peluszki, grochu, bobiku

Chętnych do sprzedania prosimy o wiadomość:
Gorzów, tel. 240-94 lub 257-38
Warunki odbioru i ceny do uzgodnienia

306-GG

Z TYMI UMIEJĘTNOŚCIAMI ŁATWO O PRACĘ

KURS AKWIZYTORÓW od 9 września

dla chętnych możliwość zarobku
już w trakcie kursu
dla najlepszych oferty pracy

KURS DLA SEKRETAREK PROWADZĄCYCH BIURO FIRMY od 14 września br.

Zgłoszenia codziennie w TNOiK
65-034 Zielona Góra, ul. Boh. Westerplatte 11
telefon: 700-99, 42-31 wew. 440, 441, fax 714-47, telex: 0433423

AK-1094

LIGA OBRONY KRAJU

Ośrodek Szkolenia Kierowców
Głogów, ul. Gwardii Ludowej 2
tel. 33-31-72

Zawiadamia, że w dniu 29.08.91 o godz. 16⁰⁰
w sali 15 w siedzibie Ośrodka nastąpi

ROZPOCZĘCIE KURSÓW PRAWA JAZDY

na następujące kategorie:
kat. B - samochód osobowy
kat. C
kat. B
oraz motocykl i ciągnik

UCZNIOM UDZIELAMY ZNIŻEK

Kursy prowadzone są przez najlepszych głogowskich fachowców w najlepiej wyposażonym ośrodku szkolenia kierowców w kraju.
Zainteresowanych serdecznie zapraszamy

3431

NAJTAŃSZY TRANSPORT KRAJ, EUROPA

samochodami

Ford Transit 2 t - **2000 zł / 1km**
Ford Orion - osobowy - **1800 zł / 1km**

Zielona Góra tel. 708-58, 721-55
Napieralski

853-Z

SPRZEDAŻ SZYB

do samochodów
zachodnich
i krajowych,
oraz innych części
do samochodów zachodnich

NA ZAMÓWIENIE

montaż szyb na miejscu

GŁOGÓW, UL. SZYMANOWSKIEGO 5, TEL. 33-35-60

P.P.H.U. ELEPHANT S.C.

HURTOWNIA

Zielona Góra, ul. Wiejska 4

BEZPOŚREDNI IMPORTER ODZIEŻY

ATRAKCYJNA ODZIEŻ Z TAJLANDII
I DUŻA OFERTA ODZIEŻY JEDWABNEJ Z CHIN

SUKIENKI	KOSZULE
GARSONKI	MARYNARKI
SPÓDNICE	KURTKI
BLUZKI	SPODNIE

BIELIZNA I INNE

DUŻY WYBÓR ! ZAPRASZAMY

poniedziałek – piątek 6.00-21.00
sobota 6.00-14.00

895-Z

P.P.H. ADENA

NOWO OTWARTA HURTOWNIA
oferuje
po cenach konkurencyjnych
wyroby pończosznicze renomowanych firm:
rajstopy, pończochy, podkolanówki,
skarpety damskie i dziecięce oraz skarpety męskie.
Transport do klienta.
Zapraszamy od 2 września od 7.00 do 15.00
Głogów, ul. Świerczewskiego 50
tel. (070) 33-20-91, 33-27-79

AK-1093

Firma TAHEX

poleca **2.700,- !!**

- ✓ napoje 0,33 l
  (COCA COLA, PEPSI, FANTA, FIESTA)
- ✓ napoje gazowane 1,5l oraz wodę
- ✓ mineralną gazow. 1,5l
- ✓ znakomite piwo czeskie RADHOST
- ✓ piwo w puszkach
- ✓ wyroby czekoladowe i cukiernicze
  WEDLA, SYRENY, I PŁOŃSKA

oraz bogaty wybór art. spożywczych i chemii gospodarczej

SULECHÓW - teren STW czynne 8⁰⁰-15⁰⁰
tel. 20-83 telex 0432459

AK-1112

NA DEPTAKU

W czwartek rano byliśmy świadkami zaśmiecania miasta. Bardzo żałujemy, że nie mieliśmy przy sobie aparatu fotograficznego.

Ulicą Ptasią przejeżdżał samochód ciężarowy — załadowany był umiarkowanie, ale najważniejsze, że sfruwały z niego plastikowe worki. Puste były, nic dziwnego, że łatwo poddawały się wiatrowi. Kierowca samochodu być może zapomniał o tej właściwości worków. Przejechał jednak tak szybko, że nie zdążyliśmy spojrzeć na numer rejestracyjny.

(ew)

Rozgrzewka przed szkolnym startem.

Fot. KRZYSZTOF MĘŻYŃSKI

Do 25 września

Dwa tygodnie temu informowaliśmy obszernie o plebiscycie mieszczan pn. „12 pereł Zielonej Góry", zorganizowanym przez Towarzystwo Miłośników Tradycji — czyli Zdzisława Piotrowskiego z przyjaciółmi. Dzięki przychylności zastępcy prezydenta Edwarda Mincera, ze skromnej miejskiej kasy wysupłano 3 miliony złotych z przeznaczeniem głównie na nagrody dla uczestników oraz organizację (w niewielkiej części).

Okazało się, że mieszczanie narzekali, iż wyznaczony pierwotnie termin zakończenia plebiscytu jest zbyt krótki. Toteż Zdzisław Piotrowski postanowił go przedłużyć: do 25 września br.

Zachęcając do udziału w zabawie, przypominamy pokrótce zasady plebiscytu. Obok publikujemy kupon — należy wpisać na nim nazwy minimum 7 obiektów (budynek, plac, zespół budynków, okazy przyrody itp. — nie chcemy niczego Czytelnikom sugerować), które według własnego uznania każdego z nas, godne są miana perły. Które zasługują na najwyższą punktację (3 pkt.), a które na nieco mniej. Zastanówmy się, jakie obiekty z dumą pokazujemy gościom? Przy jakich lubimy się fotografować, dlatego że są zadbane, piękne? Zdzisław Piotrowski uważa, że dotychczas narzucano zielonogórzanom opinię, rozpowszechniane albumy dawały fałszywe wyobrażenie o urokach miasta. Pyta więc: Co się Wam podoba?

W losowaniu nagród wezmą udział kupony wypełnione czytelnie; nie zapomnijcie o wpisaniu adresu obiektu oraz w rubryce „Dane o głosującym" — własnego adresu, bo jeśli wygracie nagrodę?...

Ponadto szansę na nagrody specjalne, w tym także ufundowane przez naszą redakcję atrakcyjne książki, mają ci uczestnicy plebiscytu, którzy zechcą swoją opinię poszerzyć, uzasadnić w dowolnej formie (np. rysunku, „albumu", opisu, wiersza, plakatu itd.). Plebiscytowe opinie można oddać w recepcjach zielonogórskich hoteli, w naszej redakcji lub Z. Piotrowskiemu, jeśli ktoś spotka go na Starówce. (ew)

PLEBISCYT MIESZCZAN
12 PEREŁ ZIELONEJ GÓRY

DANE O GŁOSUJĄCYM: Imię i Nazwisko

Ile ma lat? Ile lat w Z. Górze? Adres

		NAZWA OBIEKTU	ADRES OBIEKTU
TYPY PO 3 pkt.	1		
	2		
	3		
TYPY PO 2 pkt.	1		
	2		
	3		
	4		
TYPY PO 1 pkt.	1		
	2		
	3		
	4		
	5		

Poszukiwany komendant policji

Spośród 51 kandydatów na policjanta municypalnego, którzy przesłuchani zostali w ub. tygodniu, przez Komisję Praworządności i Bezpieczeństwa Publicznego przy Radzie Miejskiej, wybrano 24 osoby — tyle liczyć ma „personel". Niestety, brakuje jeszcze 25., najważniejszej osoby.

Zdaniem komisji konkursowej, żaden z 6 kandydatów nie nadawał się na komendanta. Na razie więc trwają poszukiwania (nawet prezydent obiecał się „rozejrzeć") oraz przygotowania, bo „czas to... porządek i bezpieczeństwo" w mieście. Najpierw „personel" będzie przeszkolony teoretycznie, a na 2-dniowym zgrupowaniu w Czerwieńsku — sprawnościowo. Krawcy już szyją mundury „na miarę", w tym jeden na 194 cm wzrostu oraz dwa odpowiednie dla kobiet.

Wśród 24 policjantów, 7 ukończyło wyższe uczelnie, 3 ma przygotowanie muzyczne (1 u „Stuligrosza"!). Na ulice wyruszą 1.10 br. Nowe „Kobry" (rewolwery gazowe) oraz [illegible] !) pałki już czekają... A gwizdki?

(ew)

Uczniowska wyprawka

Kiedyś początek roku wzbudzał niechęć jedynie wśród uczniów. Teraz, równie nieprzyjaznym uczuciem, darzą go rodzice. W zasadzie mają dwa wyjścia. Albo, licząc na genialną pamięć swej pociechy, wyślą ją do szkoły z maleńkim kajecikiem, albo wydadzą milion.

Tzw. szkolny asortyment cieszy obecnie jedynie estetów i przeciwników rodzimej produkcji. Zeszyty, ołówki, piórniki, linijki — wszystko jest piękne, kolorowe, „zachodnie" lub chińskie. Dominują barwy różowe, żółte i seledynowe, o szaro — burych nikt już nie pamięta. Niektórzy jednak pamiętają stare ceny i tych czeka przykra niespodzianka. Śliczny zeszyt kosztuje bowiem 9 tys. zł, jeszcze śliczniejszy 16 tys. Piórnik, nie byle jaki, z wyposażeniem — 113 tys., przy czym inne są raczej nieosiągalne. Zwykłe długopisy kosztują ponad tysiąc zł, ale kto teraz będzie kupował długopisy? Obecnie modne są pióra kulkowe i dzieci dobrze o tym wiedzą...

Najbardziej przejęci są oczywiście rodzice pierwszoklasistów, których dodatkowo obdarzyć należy tornistrem i szkolnym fartuszkiem. Tornister nabyć można w „Centrum" na stoisku z galanterią, za „jedyne" 90 tys. zł. Jest brązowy, nieefektowny i jakoś nie wzbudza zainteresowania. Piętro niżej, na stoisku szkolnym, stoi inny, na widok którego dzieci krzyczą zdecydowanie — „mamo kup!". Kosztuje 340 tys. Fartuszków wybierać nie można. Wszystkie są identyczne i niedrogie. Wydaje się jednak, że unifikację posunięto za daleko. Fartuszki mają wykrój dziewczęcy, co nie bardzo podoba się małym chłopczykom.

Przyzwyczajeni do obfitości towarów przeżyją rozczarowanie w księgarniach. Komplety podręczników do niektórych klas są nieosiągalne. Jeżeli jednak uda się je zdobyć, kosztują od 100 do 200 tys. zł. Przy ogólnych wydatkach, suma ta nie wydaje się zawrotna.

Kiedy już wszystko mamy, możemy spokojnie wysłać dziecko do — bezpłatnej szkoły.

(bkm)

Inwestować w gminie

Na terenie gminy Czerwieńsk podjęto w ostatnim czasie sporo inwestycji. Ani jedna nie została jednak do dziś sfinalizowana. Dlaczego? Gmina nie należy do bogatych, a skromne środki jakie otrzymuje z budżetu państwa zaspokajają w głównej mierze potrzeby bieżące.

Pomimo tego burmistrz zdecydował się na rozpoczęcie kilku istotnych dla tego regionu inwestycji. Z pomocą przyszły zainteresowane instytucje i zakłady.

Niebawem zakończona zostanie budowa wodociągu w Laskach. Lecz dwukilometrowy odcinek, który już zbudowano, to jeszcze nie wszystko, aby woda popłynęła z domowych kranów.

Do końca przyszłego miesiąca zostanie także „skanalizowany" Czerwieńsk. Wspólnie z zielonogórskim Zespołem Opieki Zdrowotnej tutejsza Rada Miasta i Gminy podjęła się remontu mocno zniszczonego budynku służby zdrowia. — **„Jest to ogromny koszt"** — powiedział burmistrz **Witold Bieżański.** — Na ten cel przeznaczono 450 milionów złotych z tego połowę pokryje ZOZ. Remont ośrodka zdrowia potrwa jeszcze prawdopodobnie dwa miesiące.

Niedawno odbył się w Czerwieńsku przetarg na przebudowę sieci energetycznej średniego napięcia na osiedlu Łężyckim i ladadzień powinni tu już wejść wykonawcy. Finansują — po 50 procent — Urząd Miasta i Zakład Energetyczny w Zielonej Górze.

Bardzo wolno przebiega natomiast budowa drogi żużlowej z Nietkowic do Sycowic. „Brak żużlu" — usłyszeliśmy w uzasadnieniu. Pomoc w tej kwestii obiecał dyrektor Zakładów Płyt Pilśniowych w Krośnie Odrzańskim.

W przyszłym roku zostanie oddany do użytku stadion sportowy w Czerwieńsku.

Brak na razie zainteresowania regionem ze strony biznesmenów niemieckich. — **„Dotychczas nie mieliśmy żadnych konkretnych propozycji tego typu"** — mówi burmistrz, który przyznaje jednocześnie, że na kontakty z zachodnim sąsiadem patrzyłby przychylnie.

Okazuje się, że na terenie byłej żwirowni istnieje możliwość wybudowania zakładu betoniarskiego, a miastu bardzo zależałoby na takiej inwestycji. Wstępne rozmowy w tej kwestii są już prowadzone ale... poza Zarządem Miasta i burmistrz nie chciałby obecnie szerzej o tym mówić.

Mieszkańcy Czerwieńska pracują przeważnie w Zielonej Górze. Godzą się na kłopotliwe dojazdy, podczas gdy brakuje chętnych do prac porządkowych na tutejszym cmentarzu. Podobno żadna praca nie hańbi... (asp)

Uwaga rodzice

Zarząd Koła Społecznej Szkoły Podstawowej w Zielonej Górze informuje rodziców, że nauka w klasach I—II rozpocznie się 2.09 br. o godz. 9. Spotkanie wszystkich dzieci odbędzie się w siedzibie szkoły przy ul. Dzikiej 6 (WMDK „Dom Harcerza").

Są jeszcze wolne miejsca w kl. II i w oddziale przedszkolnym (kl. „0").

(ew)

KINA

ZIELONA GÓRA

„ESTRADA" — Hala Ludowa nieczynne

„NEWA" — 17.30 Cobra (USA 15 l.), 19.30 Zdrada i zemsta (chiński 15 l.)

„NYSA" — 15.30 Rozpaczliwie szukając Susan (USA 15 l.), 17.30 Tatuaż (USA 15 l.), 19.30 Dzika orchidea (USA 18 l.)

„WENUS" — 15.15, 17.30, 19.45 Odwet (USA 15 l., premiera)

woj. zielonogórskie

BABIMOST — „Piast" — Dzika namiętność (USA 18 l.), Za siedmioma morzami (niem. bo), Żyć i umrzeć w Los Angeles (USA 18 l.)

GUBIN — „Iskra" — Brazil (ang. 15 l.), Stowarzyszenie złoczyńców (fr. 15 l.), Vabank (pol. 15 l.)

IŁOWA — „Śląsk" — Zamieć (kan. 15 l.), Gonza wojownik (jap. 18 l.), Gliniarz do wynajęcia (USA 15 l.)

KARGOWA — „Światowid" — Ludzie koty (USA 18 l.), Krokodyl Dundee II (USA 12 l.)

KOŻUCHÓW — „Uciecha" — 17.45 Krokodyl Dundee (austr. 12 l.), 19.30 Uznany za niewinnego (USA 15 l., premiera)

KROSNO — „Wzgórze" nieczynne

LUBSKO — „Patria" — Porno (pol. 18 l.), Rybka zwana Wandą (ang. 15 l.), Kogel mogel (pol. 12 l.)

NOWOGRÓD — „Bóbr" — Joy (fr. 18 l.), Obcy — decydujące starcie (USA 15 l.)

NOWA SÓL — „Odra" — Nocne gry (USA 18 l.), Osaczona (USA 15 l.)

SŁAWA — „Żeglarz" — Filemon i przyjaciele (pol. bo), Superglina (USA 15 l.), Kickboxer (USA 15 l.)

SZPROTAWA — „As" — 17, 20 Tańczący z wilkami (USA 15 l.)

ŚWIEBODZIN — „Przyjaźń" — Kopalnie króla Salomona (USA 12 l.), Śmiercionośna ślicznotka (USA 18 l.), Ślepa furia (USA 15 l.)

WOLSZTYN — „Tatry" — Interesy rodzinne (USA 15 l.), Małpia intryga (USA 15 l.)

ZBĄSZYŃ — „Obra" — Lody na patyku (RFN 15 l.)

ŻAGAŃ — „Meteor" — 18 Pretty woman (USA 15 l.)

ŻARY — „Pionier" — 19 Akt zemsty (USA 18 l.)

TEATR

LUBUSKI TEATR w Zielonej Górze — nieczynny

GALERIE

ART (czynna 10—17) — Malarstwo, grafika, szkło, srebro.

BWA (czynne 11—17) — Władysław Hasior

PSP (czynna 11—18) — Malarstwo Leszka Kurka.

Klub MPiK (czynny 9—18) — Grafika Leszka Frey Witkowskiego

Żarski Dom Kultury w Żarach (czynny 11—16) — Woj. Wystawa Fotograficzna Żary '91. Lech Morawski ART-AKT.

APTEKI

DYŻUR NOCNY PEŁNIĄ:

Lubsko, ul. XX-lecia
Nowa Sól, pl. Wyzwolenia
Świebodzin, ul. 1 Maja
Wolsztyn, ul. 5 Stycznia
Zielona Góra, ul. Pod Filarami
Żagań, ul. Pomorska
Żary, ul. Buczka

TELEFONY

Pogotowie Policyjne	997
Straż Pożarna	998
Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Ciepłownicze	993
Pogotowie Wodn.-Kan.	994
Pogotowie Gazownicze	221-81
Informacja PKS	223-01
Informacja PKP	38-38
Szpital Wojewódzki centr.	42-61
Bank Informacji Gospodarczej Przedsiębiorstw	652-23
Bank Informacji Usługowej	293-43
„VITA" Domowe Wizyty Lekarskie	59-62

TAXI

ul. Wyszyńskiego	52-37
ul. Podgórna	226-67
— dworzec	226-66
— bagażowe	228-[illegible]

NA TROPACH DAWNEJ ZIELONEJ GÓRY

Sukiennicze czworaki

16 sierpnia 1780 roku, w godzinach rannych, będący w drodze do Wrocławia Fryderyk II przyjął w zielonogórskim ratuszu delegację starszyzny cechowej bractwa sukienników. Mistrz ławy, Szymon Fuehrling złożył na ręce króla petycję, w której zielonogórscy tkacze prosza majestat o zwolnienie sukienników od obowiązku kwaterowania w swoich domach żołnierzy zielonogórskiego garnizonu. Bractwo jest gotowe wyłożyć odpowiednie środki na budowę koszar. Petycja została oddalona.

Ku zdziwieniu mistrzów bractwa i magistratu, Fryderyk, wracając 2 września z Wrocławia do Poczdamu zatrzymał się ponownie w Zielonej Górze i kazał wezwać starszyznę cechową z mistrzem Fuehrlingiem. Król oznajmił przybyłym, w pośpiechu do ratusza sukiennikom i rajcom, że koszar [illegible] nie będzie w Zielonej Górze budować, ale po przemyśleniu sprawy postanowił wesprzeć kasę miejską kwotą 14 tysięcy talarów na wybudowanie osiedla mieszkalnego dla najbardziej potrzebujących samodzielnego mieszkania rodzin trudniących się tkactwem, a kwaterowania żołnierzy u zamożniejszych członków bractwa nie zaniecha.

Na początku lutego 1781 roku królewską ekstrapocztą zostały przywiezione pieniądze. Rozpoczęto gromadzenie materiałów budowlanych. Włościanie Wilkanowa, wsi będącej własnością miasta, zostali zobowiązani do wypalenia sto tysięcy sztuk cegieł. Surowca dostarczyły miejscowe bogate pokłady gliny. Magistrat uzyskał także zgodę króla na częściowe wyburzenie zielonogórskich murów miejskich. Budulec, uzyskany z rozbiórki murów, ma być wykorzystany do budowy domów dla sukienników, brzmiało polecenie Fryderyka II.

W pierwszych dniach marca 1782 roku Rada Miejska podjęła decyzję o lokalizacji osiedla Sukienników. Pod zabudowę wyznaczono tereny, zwane w miejscowym żargonie „Sandpfuetzen" (piaszczyste łachy), obszar położony w trójkącie obecnych ulic Sowińskiego, Sienkiewicza i Sikorskiego. W tym że miesiącu rozpoczęto wznoszenie budynków. Całe osiedle składało się z sześciu domów jednokondygnacyjnych, połączonych szeregowo, podpiwniczonych. W każdym budynku znajdowały się cztery mieszkania, składające się z jednej dużej izby i mniejszej komory. Już we wrześniu tego samego roku zaprowadzili się pierwsi lokatorzy. Niebawem też w Zielonej Górze nie inaczej mówiono o tej inwestycji jak tylko o „sukienniczych czworakach". Stoją do chwili obecnej są zamieszkane.

Wiosną 1783 roku rozpoczęto budowę ko[illegible] „czworaków" w obrębie obecnego placu Pocztowego. Stanęło tam wówczas siedem domów, połączonych szeregowo. Zostały one rozebrane w drugiej połowie 19 stulecia w związku z rozbudową tej części miasta.

JERZY PIOTR MAJCHRZAK

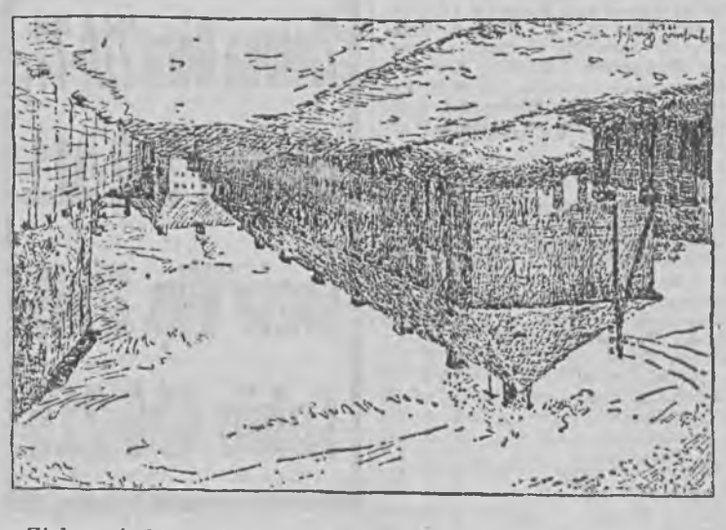

Zielonogórskie „sukiennicze czworaki", zbudowane w latach 1781—1783, przy obecnej ulicy Sowińskiego.

SPORT

Zagłębie Lubin - GKS Katowice 1:1 (0:1)

«Skąpani» w deszczu

W piątej kolejce mistrzostw piłkarskiej ekstraklasy, lider tabeli Widzew Łódz stracił pierwszy punkt, remisując w derbach z ŁKS-em. Bez straty punktu jest tylko poznański Lech, który pewnie pokonał Stal Mielec, lecz ma jeszcze do rozegrania zaległy pojedynek z Górnikiem Zabrze. Mistrz kraju lubińskie Zagłębie uratowało remis z GKS-em Katowice. W spotkaniach piątej rundy strzelono 24 bramki, a sędziowie pokazali aż 21 żółtych i 2 czerwone kartki. W najbliższą środę kolejne mecze w I lidze. Zagłębie Lubin wyjeżdża do Lublina, gdzie spotka się z Motorem.

ZAGŁĘBIE L. — GKS KATOWICE 1:1 (0:1)

0:1 — **Roman Lesiak** (14 min. — głową)

1:1 — **Mariusz Olbiński** (88 min. — głową)

ZAGŁĘBIE: Koszarski — Pisz (od 70 min. Pietrzykowski), Rogowskoj, Lewandowski, Wójcik — Szewczyk, Stachurski (od 59 min. Prokop), Gicełow, Śliwowski — Czachowski, Olbiński.

GKS: Jojko — Maciejowski, R. Szewczyk, Lesiak, Grzesiuk — Strojek, P. Świerczewski, Wołowicz, Walczak — Łacina (od 46 min. Wolny), Rzeźniczek.

Sędziowali: **Sławomir Redziński** jako główny oraz **Andrzej Kowal i Tadeusz Gornostaj** (Zielona Góra). Widzów 4.450. Żółte kartki: Gicełow (Zagłębie), Lesiak, Strojek i P. Świerczewski (GKS).

Przed meczem odbyła się uroczystość wręczenia piłkarzom i trenerom Zagłębia pucharu za zdobycie mistrzostwa Polski oraz okolicznościowych medali. Dokonał tego prezes **Kazimierz Górski** w asyście członków zarządu PZPN. Lubinianie rozpoczęli grę z dużym animuszem i już w pierwszej minucie stanęli przed szansą objęcia prowadzenia, ale po główce **Bogdana Pisza** piłka trafiła w słupek katowickiej bramki. W 11 minucie po znakomitym podaniu **Macieja Śliwowskiego** w sytuacji sam na sam z **Januszem Jojko** znalazł się **Mariusz Olbiński**. Uderzył dobrze, a katowicki golkiper intuicyjnie zdołał odbić piłkę nogą na rzut rożny. **Pierwszą groźniejszą akcję goście przeprowadzili w 14 minucie. Po rogu bitym przez Krzysztofa Walczaka obrońca Roman Lesiak zaskoczył strzałem głową defensywę gospodarzy oraz Krzysztofa Koszarskiego.** Bramka ta i ulewny deszcz, który rozpętał się nad stadionem wyraźnie ostudziły zapędy gospodarzy, a inicjatywę na boisku przejęli piłkarze GKS-u. W 24 minucie miało miejsce niecodzienne zdarzenie, sędzia **Sławomir Redziński** przerwał zawody, ponieważ wspomniany już deszcz przerodził się w prawdziwą ulewę i trudno było prowadzić grę w takich warunkach. Wznowienie nastąpiło po 5 minutach i obraz meczu uległ zmianie na korzyść gospodarzy. Najpierw Śliwowski, a potem Olbiński byli bliscy zdobycia wyrównującego gola, który wreszcie padł, ale ku rozpaczy lubińskich kibiców sędzia odgwizdał pozycję spaloną.

Druga połowa rozpoczęła się od silnego strzału **Aleksandra Gicełowa**, który z pewnymi kłopotami wybił na rzut rożny Janusz Jojko. Później ataki Zagłębia przypominały przysłowiowe bicie głową w mur, a piłkarze GKS-u bronili się skutecznie na lini pola karnego, sporadycznie atakując. W 75 minucie Krzysztof Koszarski uratował swój zespół przed utratą drugiej bramki. **Dariusz Rzeźniczek** znalazł się w sytuacji sam na sam z lubińskim bramkarzem, który do końca wyczekał, a następnie „zdjął" piłkę z nogi katowiczanina. 5 minut później Mariusz Olbiński, będąc 8 metrów przed Jojką, strzelił mocno jednak minimalnie chybił. W 85 minucie piłka po raz drugi trafiła w słupek bramki gości i ponownie wyszła w pole, gdy po dośrodkowaniu **Piotra Czachowskiego jeden z obrońców odbił ją zbyt niefortunnie.** Rozstrzygnięcie meczu nastąpiło na dwie minuty przed końcowym gwizdkiem sędziego. Wyrównującego gola po centrze Czachowskiego zdobył główką Olbiński.

Na konferencji prasowej **Alojzy Łysko**, trener GKS-u ocenił mecz jako ostry, ale nie stojący na wysokim poziomie, a remis określił jako sprawiedliwy rezultat. Natomiast trener **Marian Putyra**, podkreślił bardzo żywiołowy doping lubińskiej publiczności, która jego zdaniem bardzo pomogła Zagłębiu w grze.

JACEK KARDELA

W pozostałych meczach: **Górnik Zabrze — Pegrotour Dębica 5:1 (2:1).** Bramki — dla Górnika — **Ryszard Stanick** — 3 (30 min., 36 i 47), **Henryk Bałuszyński** (58) i **Tomasz Wałdoch** (80), dla Pegrotouru — **Sławomir Majak** (11).

Stal Stalowa Wola — Hutnik Kraków 1:1 (0:0). Bramki — dla Stali — **Dariusz Sajdak** (82), a dla Hutnika — **Mirosław Waligóra** (52).

Widzew Łódź — ŁKS Łódź 1:1 (0:0). Bramkę dla Widzewa uzyskał **Paweł Miąszkiewicz** (48), a dla ŁKS — **Tomasz Wieszczycki** (49). Czerwona kartka — **Dariusz Nowicki** (ŁKS).

Lech Poznań — Stal Mielec 3:0 (1:0). Bramki — **Mirosław Trzeciak** (33), **Jerzy Podbrożny** (83), **Andrzej Juskowiak** (90).

Ruch Chorzów — Olimpia Poznań 2:1 (0:0). Bramki — dla Ruchu — **Mieczysław Szewczyk** (55), **Maciej Mizia** (73), dla Olimpii — **Piotr Tyszkiewicz** (86).

Wisła Kraków — Motor Lublin 0:0.

Zagłębie Sosnowiec — Śląsk Wrocław 2:0 (0:0). Bramki — **Ryszard Czerwiec** (56 — rzut karny) i **Zbigniew Bałaga** (65 — karny). Czerwona kartka — **Mirosław Gil** (Śląsk).

Zawisza Bydgoszcz — Legia Warszawa 2:2 (1:2). Bramki dla Zawiszy — **Krzysztof Berendt** — 2 (6 i 46), dla Legii — **Artur Salomon** (37) i **Dariusz Czykier** (38). Czerwona kartka — K. Berendt (Zawisza).

W tabeli najlepszych strzelców prowadzą: **Zbigniew Świętek** (Wisła). **Andrzej Juskowiak** (Lech) i **Krzysztof Berendt** (Zawisza) — po 4 gole.

TABELA

Widzew Łódź	5	9	11: 2
Lech Poznań	4	8	13: 3
Zawisza Bydgoszcz	5	8	12: 7
Górnik Zabrze	4	7	12: 5
Wisła Kraków	5	7	9: 3
Hutnik Kraków	5	6	9: 8
Ruch Chorzów	5	6	8: 7
Motor Lublin	5	6	4: 3
GKS Katowice	5	5	5: 4
Zagłębie Lubin	5	5	6: 8
Olimpia Poznań	5	4	7: 8
Legia Warszawa	5	4	6: 7
ŁKS Łódz	5	4	5: 6
Śląsk Wrocław	5	3	5: 7
Stal Stalowa Wola	5	3	2: 6
Zagłębie Sosnowiec	5	2	4: 9
Stal Mielec	5	1	1: 8
Pegrotour Dębica	5	0	2:20

W. Panfil mistrzynią świata
Wspaniały rekord Lewisa

Drugi dzień lekkoatletycznych mistrzostw świata w Tokio, okazał się wielce szczęśliwy dla reprezentantów Polski. Mistrzynią świata w biegu maratońskim została 32-letnia Wanda Panfil-Gonzalez, która dystans 42 km 195 m pokonała w czasie 2:29.53. O 4 sek. wyprzedziła Japonkę Sachiko Yamashitę i o 17 sek. Niemkę Katrin Doerre.

Znakomicie spisała się druga Polka, 24-letnia **Kamila Gradus**. Zawodniczka warszawskiej Legii zajęła szóste miejsce z wynikiem 2:32.09.

W połowie biegu wycofały się Portugalka **Rosa Mota i Walentyna Jegorowa** ze Związku Radzieckiego. Fascynujący był bieg na 100 metrów, który wygrał **Carl Lewis** w czasie nowego rekordu świata 9 sekund 1 86 setnych sekundy. Drugi był faworyt **Leroy Burrel**, trzeci inny Amerykanin — **D. Mitchel**, a czwarty Anglik Linford Christie, który czasem 9 i 92 setne sekundy ustanowił rekord Europy. Skok w dal wygrała Amerykanka J. Joyner-Kersee 7 metrów 32 centymetry przed Niemką Heike Drechsler 7 metrów 29 centymetrów. W rzucie młotem triumfował duet radziecki — **Jurij Sedych** przed **Igorem Astapkowiczem**. Rozegrano siedem konkurencji, po dwa złote medale mają Rosjanie i Amerykanie, a po jednym Polacy, Chińczycy i Włosi.

Niedzielny wieczór był pomyślny dla polskich lekkoatletów. Do półfinału biegu na 800 m awansował **Piotr Piekarski** (drugi w swej serii z czasem 1.46,56), a do finału trójskoku zakwalifikował się z dwunastym wynikiem — 16,88 — **Andrzej Grabarczyk**. Odpadł natomiast **Eugeniusz Bedeniczuk**. Jego rezultat, zupełnie przyzwoity — 16,76 — dał mu dopiero 14 miejsce.

Wojdat i Szukała na podium w Atenach

W zakończonych w Atenach pływackich mistrzostwach Europy **Rafał Szukała** został srebrnym medalistą, zajmując drugie miejsce w wyścigu na 200 m st. mot. w czasie 2.01,01. Złoty medal zdobył **Franck Esposito** (Francja) — 1.59,59. Dzień wcześniej, w piątek, **Artur Wojdat** stanął na podium zajmując drugie miejsce na 400 m st. dow. w czasie 3.49,09 (o 0.07 sek. lepszy był **J. Sadowy** (ZSRR).

Polscy waterpoliści ostatecznie uplasowali się na 12 miejscu w mistrzostwach. Przegrali ostatni mecz z Francja 12:13 (2:2, 3:5, 5:4, 2:2). Bramki dla Polski zdobyli: **Janusz Michalski** — 5, **Andrzej Szczurkiewicz** — 2, **Grzegorz Gruszecki** — 2, **Sławomir Andruszkiewicz** — 1, **Robert Rosiak** — 1.

Kajakarze bez medali

Na torze Marne la Valle k. Paryża zakończyły się 24 mistrzostwa świata w kajakarstwie klasycznym. Niestety nie zapiszą się one złotymi zgłoskami w annałach polskiego kajakarstwa. Piąta lokata dwójki kajakowej na 500 m. **Macieja Freimuta i Wojciecha Kurpiewskiego** jest to najlepszy wynik, jakim osady z Polski mogą się pochwalić. W niedzielę rozegrane zostały finałowe wyścigi na dystansach 500 i 10000 m. W obozie polskim najbardziej liczono na czwórkę kajakarzy: **Andrzej Gajewski, Mariusz Lipka, Andrzej Gryczko i Grzegorz Kalcta.** Wyścig na 10000 m był ostatnim na tych mistrzostwach i niestety zakończył się dla naszej czwórki pechowo. **„Ok. 200 m po starcie** — mówi Andrzej Gryczko — **poczuliśmy jak łódka przechyla się w prawo. Mimo naszych wysiłków nie udało się zapobiec wywrotce".**

Klasa MW

Fadom Nowogród — Chrobry II Głogów 0:2 (0:1), Stal Chocianów — Kania Gostyń 2:2 (0:1), Unia Kunice — Krobianka Krobia 0:0, Miedź II Legnica — Górnik Złotoryja 1:1 (1:0), Zagłębie II Lubin — Obra Kościan 6:5 (3:1), Ravia Rawicz — Pogoń Góra 3:0 (0:0), Zamet Przemków — Chojnowianka Chojnów 0:0.

Ravia	2	4	5:1
Krobianka	2	3	3:0
Zagłębie II	2	3	6:5
Chojnowianka	2	3	4:3
Górnik	2	3	3:2
Unia	2	3	2:1
Obra	2	2	10:6
Chrobry II	2	2	2:1
Promień	1	2	1:0
Miedź II	2	1	4:5
Kania	2	1	3:4
Stal	2	1	2:5
Pogoń	2	1	0:3
Zamet	2	1	0:5
Zjednoczeni	1	0	1:2
Fadom	2	0	1:4

Morawski umocnił pozycję lidera
Wysoka porażka Stali w Lublinie

W dziesiątej rundzie ekstraklasy prowadzące w tabeli zespoły KS Morawski Zielona Góra i Stali Gorzów wystąpiły na wyjazdach. Zielonogórzanie łatwo uporali się z Unią-Rolnicki Tarnów, a Stal przegrała w Lublinie. Do zakończenia mistrzostw pozostały jeszcze cztery rundy. Najbliższa odbędzie się już 1 września.

UNIA-ROLNICKI TARNÓW — KS MORAWSKI Z. GÓRA 35:55

UNIA: Shirra 8 (2, 3, 1, 1, 1), **Cierniak 1** (t, 1, 0, -, -,), **Kuźdżał 9** (3, 2, 1, 1, 2), **Leśniowski** 4 (2, 0, 2, 0, -), **J. Rempała** 7 (1, 1, 2, 1, 2), **Schneiderwind** 5 (2, 0, 1, 2, 0), **Łukasik** 0 (d), **G. Rempała** 1 (1, 0).

MORAWSKI: Nilsen 12 (3, 3, 3, 2, 1), **Zarzecki** 2 (1, 1, 0, -, -), **Huszcza** 10 (1, 3, 3, 3, w), **Dudek** 0 (0, -, -, -, -), **Gunnestad** 10 (3, 2, 3, d, 2), **Szańczuk** 0 (0, 0, 0, -, -), **Szymkowiak** 10 (2, 2, 3, 3), **Błażejczak** 11 (2, 3, 3, 3).

Najlepszy czas — 72,33 sek. uzyskał w 3 wyścigu **Lars Gunnestad.** Sędziował **Jolant Szczepanek** (Rzeszów). Widzów ok. 15 tysięcy.

Wyścig po wyścigu: 2:4, 5:1, 3:3, 2:4, 1:5, 4:2, 3:3, 1:5, 3:3, 1:5, 1:5, 3:3, 3:3, 2:4, 1:5.

Goście rozegrali ten mecz doskonale taktycznie. Oprócz asów **Jimmy Nilsena, Larsa Gunnestada** czy **Andrzeja Huszczy,** szczególnie podobali się na tarnowskim torze rezerwowi: **Jarosław Szymkowiak i Zbigniew Błażejczak.** Unia była jedynie „zlepkiem" zespołu. Zawiódł tegoroczny finalista IMŚ, **Mitch Shirra** (N. Zelandia).

Kibice mieli okazję znów podziwiać sędziego **Jolanta Szczepanka,** który tym razem dla uatrakcyjnienia widowiska wykluczył w jednym z wyścigów A. Huszczę, za oglądanie się na prostej. Widownia przyjęła ten werdykt wybuchem śmiechu.

MAREK STANISZEWSKI

MOTOR LUBLIN — STAL GORZÓW 65:25

MOTOR: Adams 14 (3, 2, 3, 3, 3), **Muszyński** 3 (2, u, 1, -, -), **Kępa** 15 (3, 3, 3, 3, 3), **Mordel** 9 (2, 2, 2, 2, 1), **Śledź** 13 (3, 1, 3, 3, 3), **Pawelec** 3 (0, -, -, 2, 1), **Kasper** 7 (3, 2, 3), **Głogowski** 1 (1).

STAL: Lausch 3 (1, 0, w, 1, 1, 0), **Hućko** 1 (0, -, 0, 1, -), **Kocso** 9 (1, 2, 1, 2, 1, 2), **Okupski** 0 (0, -, 0, -, -), **Świst** 7 (2, 1, 3, 1, u, -), **Paluch** 3 (1, -, 0, 0, 2), **Franczyszyn** 2 (t, 2), **Gała** 0 (0, 0, d).

Najlepszy czas — 70,31 sek. uzyskał w 3 wyścigu **Dariusz Śledź.** Sędziował **Jerzy Kaczmarek** (Poznań). Widzów ok. 16 tysięcy.

Wyścig po wyścigu: 5:1, 5:1, 3:3, 5:1, 4:2, 2:4, 5:1, 4:2, 5:1, 5:1, 5:1, 5:1, 4:2, 4:2, 4:2.

Gorzowianie w tym meczu tylko raz wygrali wyścig 4:2, a w pozostałych zdecydowanie przegrywali (w tym aż 8 razy 1:5). W 12 wyścigu doszło do b. groźnie wyglądającego karambolu. Po starcie wyniosło **Tomasza Pawelca,** który uderzył w tylne koło **Marka Kępy.** Lublinianin szczepił się następnie motocyklem z **Piotrem Świstem.** Obaj zawodnicy upadli na tor. Gorzowianin nie wystąpił już do końca zawodów (stłuczenie prawej nogi).

W pozostałych meczach: Unia **Leszno — ROW Rybnik 57:32.** Najwięcej punktów dla Unii — Piotr **Pawlicki** 12, a dla ROW-u — Łukasz? **niusz Skupień** 10.

Polonia Bydgoszcz — Apator Toruń 46:44. Najwięcej punktów dla zwycięzców: **Jacek Woźniak** 13, dla pokonanych **Per Jonsson** — [illegible]

TABELA

Morawski	10	16	[illegible]
Stal G.	10	14	[illegible]
Motor	10	12	[illegible]
Polonia	10	10	[illegible]
Unia L.	10	10	[illegible]
Apator	10	9	[illegible]
Unia T.	10	7	[illegible]
ROW	10	2	[illegible]

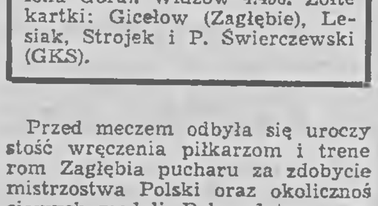

Polacy nadają ton

W IV mistrzostwach świata w akrobacji szybowcowej, które odbywają się w podzielonogórskim Przylepie, odbyły się już trzy konkurencje. Ton rywalizacji nadają Polacy, którzy zajmują trzy czołowe lokaty.

Pierwszą konkurencję (wiązanka obowiązkowa znana) wygrał **Jerzy Makula** — 1762,5 przed **Markiem Hernikiem** — 1746,4 (obaj Polska) i **Stevenem Coanem** (USA) — 1711,4. W drugiej konkurencji (wiązanka dowolna) zwyciężył ponownie J. Makula — 2752,5 pkt., przed **Martinem Scheurmannem** (Niemcy) — 2705,7 i **Tadeuszem Mężykiem** (Polska) — 2691,1. W klasyfikacji po dwóch konkurencjach prowadził J. Makula — 4514,7 pkt., przed M. Hernikiem — 4427,4 i T. Mężykiem — 4376,4 (wszyscy Polska). Czwarty był **Helmut Fendt** (Niemcy) — 4302,1, a piąty Szwajcar **Peter Gafner** — 4268,2. W czołowej dziesiątce byli także inni Polacy: 8. **Marian Bednorz** i 9. **Adam Michałowski.**

Wczoraj odbyła się trzecia konkurencja (pierwsza wiązanka obowiązkowa nieznana). Oficjalne wyniki przekażemy w jutrzejszym wydaniu „GN". Dziś kolejna konkurencja MŚ, tym razem zawodnicy wykonają drugą wiązankę obowiązkową znaną.

Kolejna porażka Chrobrego

(Ciąg dalszy ze str. 4)

Bałtyk Gdynia 0:1 (0:1), Pogoń Szczecin — Chemik Police 2:0 (0:0), Polonia Bytom — Odra Wodzisław 1:1 (0:0).

TABELA

Lechia Gdańsk	5	9	8: 4
Miedź Legnica	5	7	9: 3
Polonia Bytom	5	7	8: 2
Moto Jelcz Oława	5	7	6: 2
Szombierki Bytom	5	7	13:10
Stilon Gorzów	5	6	9: 5
Raków Częstochowa	5	5	9: 8
Górnik Pszów	5	5	7: 6
Pogoń Szczecin	5	5	5: 4
Bałtyk Gdynia	5	4	5: 6
Odra Wodzisław	5	4	5: 6
Chemik Police	5	4	4: 6
Ślęza Wrocław	5	4	3: 5
Warta Poznań	5	4	7:10
Naprzód Rydułtowy	5	3	3: 7
Zagłębie Wałbrzych	5	3	3: 7
Górnik Wałbrzych	5	3	4: 9
Chrobry Głogów	5	3	4:12

GRUPA II: Korona Kielce — Jagiellonia 0:1 (0:1), Wisłoka Dębica — Wisła Płock 1:0 (0:0), Boruta Zgierz — Olimpia Elbląg 3:1 (0:1), GKS Bełchatów — Stal Rzeszów 1:1 (0:1), Stomil Olsztyn — Avia Świdnik 4:2 (1:2), Sandecja N. Sącz — Chemik Bydgoszcz 1:2 (1:1), Gwardia Warszawa — Cracovia 2:1 (0:1), Resovia — Błękitni Kielce 2:1 (1:0). Siarka Tarnobrzeg — Polonia Warszawa 2:1 (2:0).

TABELA:

Chemik Bydgoszcz	5	8	8:4
Gwardia Warszawa	5	7	8:6
Stomil Olsztyn	5	7	8:5
Polonia Warszawa	5	6	7:5
Wisłoka Dębica	5	6	6:4
Resovia	5	6	8:7
Jagiellonia	5	6	6:5
Siarka Tarnobrzeg	5	6	4:3
Boruta Zgierz	5	5	5:5
GKS Bełchatów	5	5	6:7
Błękitni Kielce	5	4	4:5
Wisła Płock	5	4	4:5
Avia Świdnik	5	4	5:7
Stal Rzeszów	5	4	5:7
Sandecja N. Sącz	5	3	5:6
Olimpia Elbląg	5	3	4:8
Korona Kielce	4	2	2:4
Cracovia	4	2	4:7

BIURO OGŁOSZEŃ zaprasza
Zielona Góra 710-77,
Głogów 332-911
Gorzów Wlkp. 271-49,
Lubin 426-215

w klasie MR

Grupa Wielkopolska

(północna)

Celuloza Kostrzyn — Darłovia Darłowo 2:1 (0:1). Bramki: Orzycz (58 min.), Neuman (77 min.) dla Celulozy oraz Suwalski (43 min.) dla Darłovii.

Stoczniowiec Barlinek — Ina Goleniów 1:1 (1:0), Pogoń II Szczecin — Łucznik Strzelce Krajeńskie 4:1 (0:1), Arkonia Szczecin — Lech Czaplinek 2:3 (1:0), Błękitni Stargard — Gwardia Koszalin 1:2 (1:1), Światowid Łobez — Odra Chojna 2:0 (1:0), Energetyk Gryfino — Flota Świnoujście 1:2 (1:1). W zaległym meczu Flota — Arkonia 2:2 (1:1).

TABELA:

Celuloza	3	6	8:1
Lech	3	6	8:3
Gwardia	3	6	6:3
Flota	3	5	7:4
Błękitni	3	4	10:2
Darłovia	3	4	7:3
Stoczniowiec	3	3	7:6
Energetyk	3	2	4:5
Światowid	3	2	4:7
Pogoń II	3	2	4:8
Arkonia	3	1	5:7
Ina	3	1	2:8
Odra	3	0	0:4
Łucznik	3	0	2:13

(południowa)

Lubuszanin Trzcianka — Lubuszanin Drezdenko 1:0 (1:0). Bramka — Wicher (34 min.).

Zjednoczeni Przytoczna — Lech II Poznań 1:0 (1:0). Bramka — Gorgiel (20 min.).

Olimpia II Poznań — Orzeł Międzyrzecz 5:1 (3:0). Bramkę dla Orła zdobył — S. Zieliński (73 min.).

Stilon II Gorzów — Orzeł Biały Wałcz 1:1 (1:0). Bramkę dla Stilonu II zdobył Borowy (35 min.).

Meprozet Stare Kurowo — Mieszko Gniezno 2:3 (1:0). Bramki dla Meprozetu: Walicki (36 min.), Pfal (67 min.). **Victoria Września — Sokół Pniewy 0:1 (0:1), Polonia Chodzież — Kotwica Kórnik 2:1 (1:0). Pauzowała Warta Gorzów.**

TABELA:

Mieszko	3	6	6:3
Lubuszanin D.	3	4	4:1
Sokół	2	4	3:0
Victoria	3	4	5:3
Lubuszanin T.	3	4	2:2
Polonia	3	4	6:7
Lech II	3	3	5:2
Stilon II	2	3	3:2
Olimpia II	3	2	6:6
Zjednoczeni	3	2	2:4
Orzeł M.	3	2	2:5
Orzeł W.	3	1	2:5
Meprozet	3	1	2:6
Warta	2	0	1:4

Grupa Dolnośląska

Dozamet Nowa Sól — Konfeks Legnica 6:2 (3:1). Bramki: Tarnawski — 2 (7, 30 min.), Liszka (17 min.), Szafer (54 min.), Pawelczak (88 min. — karny) dla nowosolan oraz Kwiatkowski — 2 (4, 87 min.) dla Konfeksu.

Pogoń Świebodzin — Meblarz Nowe Miasteczko 1:1 (1:1). Bramki: Pawłowski (45 min.) dla Pogoni i Wojno ([illegible] min.) dla Meblarza.

Lechia Dzierżoniów — Piast Iłowa 3:0 (0:0). Bramki: Rębalski (70 min.), Paszkowski (75 min.), Majecki (86 min.).

Piast Nowa Ruda — Czarni Żagań 3:0 (2:0). Bramki: Świerczyński — 2 (8, 85 min.), Warszczuk (36 min.).

Górnik Polkowice — Lechia Zielona Góra 2:1 (1:0). Bramki: Rudy (4 min.), Jurak (69 min.) dla Górnika oraz Bzdyk (82 min.) dla Lechii.

Śląsk II Wrocław — Bielawianka Bielawa 1:5 (0:3). Kuźnia Jawor — Pogoń Oleśnica 4:0 (3:0), BKS Bolesławiec — Polonia Świdnica 1:1 (1:0).

TABELA

Bielawianka	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kuźnia	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Piast N. Ruda	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Dozamet	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lechia D.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Górnik	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Lechia Z. Góra	[illegible]	[illegible]	[illegible]
BKS Bolesławiec	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Meblarz	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Polonia	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Pogoń O.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Pogoń S.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Śląsk II	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Czarni	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Konfeks	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Piast Iłowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]

GAZETA NOWA
POLITYCZNA

"Na lewo" od raju

(dokończenie ze str. 1)

Od kilku miesięcy w Zgorzelcu stale przebywa około 500 Rumunów i Bułgarów. Czekają na sposobność, by przedostać się nielegalnie do Niemiec. Nie posiadają bowiem wiz do tego państwa. Najczęściej przepływają płytką w tym miejscu Nysę.

Nie wiadomo ilu osobom udaje się w taki sposób dostawć do wymarzonego raju. Część wpada w ręce niemieckiej straży granicznej i jeśli ma szczęście — nie jest odsyłana z powrotem do Polski, lecz umieszczana w którymś z obozów dla azylantów. Tam mają zapewniony darmowy dach nad głową i wyżywienie. A także parę marek dziennie kieszonkowego. I przede wszystkim — szansę na uzyskanie azylu.

Spora liczba przybyszów z Bułgarii i Rumunii przewija się także przez kolejowy dworzec w Rzepinie. Zimą przez kilka tygodni zajmowali dwie tamtejsze poczekalnie dla pasażerów. Nie wywoływało to entuzjazmu ani polskich podróżnych, ani też rzepińskich kolejarzy.

— *Bułgarzy zachowują się w miarę spokojnie w przeciwieństwie do Rumunów, którzy nie dość, że mocno zanieczyszczają pomieszczenia dworca, to jeszcze wszczynają między sobą bójki* — opowiada **Jan Rycerz**, zastępca naczelnika Stacji PKP w Rzepinie. — *Dwa razy musieliśmy niedawno odkażać poczekalnię, żeby nie dopuścić do jakiejś epidemii. Część Bułgarów i Rumunów przyjeżdża tylko na handel. Część z myślą o nielegalnym przedostaniu się do Niemiec. W tym celu niektórzy po kryjomu wsiadają do pociągów towarowych odjeżdżających w kierunku Niemiec. Jeśli zaobserwujemy takie przypadki, informujemy naturalnie stosowne służby.*

Na początku sierpnia na rzepińskim dworcu koczuje tylko kilku Cyganów. Zjawiają się ich tu dziesiątki, lecz szybko wyjeżdżają w okolice Słubic. Tam w lasach i altankach na ogródkach działkowych przy sprzyjającej pogodzie nocują. Część podejmuje próby przekroczenia granicy — wpław przez Odrę, przez las w okolicach Świecka lub "na bezczelnego" przez most w Słubicach. Jeszcze inni wsiadają do pociągów osobowych jadących w kierunku Niemiec. Zaraz po przejechaniu granicy wyskakują z pędzącego pociągu i chowają się w zaroślach, by później skierować się do obozu dla azylantów.

— *Teraz mamy tutaj względny spokój* — potwierdza J. Rycerz. — *Obawiamy się jesieni i zimy. Prawdopodobnie znów ściągną tutaj dziesiątki Bułgarów i Rumunów. I znów zaczną się poważne problemy z nimi.*

Niemiecka straż graniczna wie naturalnie o próbach nielegalnego przedostawania się do Bundesrepubliki koleją. Obstawia więc dość dokładnie okolice przejść granicznych i szybko reaguje na wyskakujących z wagonów. Pilnuje również dworca kolejowego we Frankfurcie nad Odrą. Niektórzy po zatrzymaniu się tam pociągu wysiadali, przeskakiwali ustawione na peronie zapory z siatki metalowej, a następnie znikali w mieście.

Od niedawna nasiliły się próby nielegalnego przekraczania granicy oraz przy okazji przemycania towarów w okolicach drogowego przejścia granicznego w Świecku. Ludzie ci wykorzystują zalesienie tego terenu oraz porę nocną.

— *Niejednokrotnie celnicy wyśledzili ludzi nielegalnie przekraczających granicę, lecz nic nie mogli zdziałać* — wyjaśnia **Kazmiera Czołhan**, kierownik działu ogólnego w Urzędzie Celnym w Rzepinie. — *Nie mają bowiem ani psów ochronnych, ani noktowizorów czy latarek o silnym strumieniu światła. Zwróciliśmy się do władz Urzędu o wyposażenie nas w taki sprzęt.*

Zorganizowany przemyt osób i towarów w okolicach Świecka wygląda mniej więcej tak. Kilkoma samochodami podjeżdżają autostradą w pobliże przejścia. Część ludzi bez paszportów i z przemycanym towarem wysiada i lasem udaje się w pobliże parkingu położonego tuż przy granicy. Ci "czyści" poddają się odprawie graniczno-celnej i po jej dokonaniu podjeżdżają na parking. Tam zza płotu przedostają się ich koledzy, wsiadają do samochodów i wraz z "trefnym" towarem witają Niemcy.

— *Próby nielegalnego przekraczania granicy zawsze były podejmowane i będą nadal* — twierdzi pewien **oficer** z Granicznej Placówki Kontrolnej w Świecku, któremu przełożeni kazali zachować anonimowość. — *W większości przypadków podejmują je Polacy, którzy nie posiadają ważnych paszportów, gdyż w przeszłości coś przeskrobali za granicą i zostali za to w różny sposób ukarani. Są oni zatrzymywani i przekazywani policji oraz prokuraturze. Bułgarom i Rumunom odsyłanym z przejścia przez Niemców z powodu braku wizy do tego państwa nie możemy nic zrobić. Do Polski wjechali bowiem z reguły legalnie i mają prawo tu przebywać. Owszem, wiemy o próbach przechodzenia granicy w lesie. Nie uganiamy się za tymi ludźmi. Nie wiemy przecież, czy i w co są uzbrojeni. Nikt nie chce ryzykować utraty życia lub zdrowia.*

Nierzadko żołnierze straży granicznej wychwytują fałszywe paszporty. Niedawno znaleźli taki u pewnego wrocławianina. Ponieważ własny w jakiś okolicznościach utracił i nie wyrobił sobie nowego, udał się na bazar i kupił cudzy paszport. Dokleił własne zdjęcie i — jak się później okazało — zdołał na jego podstawie aż 36 razy (!) przekroczyć granicę z Polski do Niemiec i z powrotem.

Specyfika przejścia granicznego w Słubicach sprawia, że tam podejmuje się innego rodzaju próby przedostania się do sąsiedniego Frankfurtu nad Odrą.

— *Zdarza się, że niektórzy desperaci skaczą z mostu w dół na wyłożony betonowymi płytami deptak łamiąc sobie nierzadko nogi, gdyż z mostu na ziemię są przeszło cztery metry* — opowiada jeden z żołnierzy Granicznej Placówki Kontrolnej w Słubicach. — *Jeszcze inni — ci bardziej sprytni — przeskakują półtorametrowy płot z siatki i szybko znikają nam z oczu już we Frankfurcie. Nie jesteśmy w stanie ich dogonić ani zapobiegać takim próbom forsowania granicy. Co ciekawe, najczęściej takie próby podejmują Polacy, i to z Gorzowa. Postępują zaś właśnie w ten sposób, gdyż w paszportach mają pieczątki uniemożliwiające im wjazd do Niemiec. Wcześniej przyłapani zostali tam na nielegalnym handlu lub innych przestępstwach, albo nie zapłacili mandatów za wykroczenie drogowe.*

Strażnik opowiada, iż próby nielegalnego przekraczania granicy właśnie na moście są uciążliwym problemem. Zdarzają się niemal każdego dnia, często kilkakrotnie. Tacy Polacy prędzej czy później usiłują legalnie wrócić do kraju. Tłumaczą, że nie mogą okazać paszportu, gdyż został im skradziony.

— *Nie wpuszczamy takich ludzi do kraju* — zapewnia żołnierz. — *Cofamy ich do ambasady Polski w Berlinie, żeby wyrobili sobie zastępcze dokumenty tożsamości. Nie podejmujemy natomiast żadnych interwencji wobec Bułgarów i Rumunów cofanych z przejścia przez niemiecką straż graniczną. Nie posiadamy do tego uprawnień.*

Wkrótce ulegnie to jednak zmianie. W przesłanych niedawno wytycznych Ministerstwo Sprawiedliwości uznało próby nielegalnego przekraczania granicy za czyny o wysokim stopniu społecznego niebezpieczeństwa. Także wobec cudzoziemców wszczynane będą postępowania karne.

— *Aresztowani cudzoziemcy będą deportowani, czyli przekazywani władzom swoich krajów* — zapewnia **Janusz Kodź**, zastępca prokuratora rejonowego w Słubicach. — *W przypadku obywateli Rumunii, oni bowiem najczęściej są przyłapywani na próbach nielegalnego przekraczania naszej granicy państwowej, będą oni odsyłani samolotami do swych krajów. Tam czekać będą ich poważne kłopoty.*

Polacy nadal mogą chyba liczyć na sporą pobłażliwość sądów, gdyż państwo nasze prowadzi dość liberalną politykę karną wobec naruszających granicę.

— *W sprawach o próbę nielegalnego przekroczenia granicy państwowej każdego oskarżonego traktujemy indywidualnie* — wyjaśnia **Jan Śliżewski**, prezes Sądu Rejonowego w Słubicach. — *Zazwyczaj orzekane są samoistne grzywny lub kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Sporo spraw umarza się z uwagi na znikome społeczne niebezpieczeństwo czynu lub jego brak. Grzywny oscylują zaś wokół kilkuset tysięcy złotych i zależą od sytuacji materialnej oskarżonego. Do tej pory nie dotarły do mnie wytyczne Ministerstwa Sprawiedliwości o surowszym traktowaniu sprawców naruszania naszej granicy państwowej. Jeżeli zostaną jednak przekazane — trzeba będzie je realizować w praktyce.*

Andrzej Włodarczak

PRAWA MARSZ

Dostatnio, równo, sprawiedliwie

Powiedzmy sobie szczerze: to niemożliwe, abyśmy z miesiąca na miesiąc czy nawet z roku na rok zaczęli żyć wszyscy DOSTATNIO. Reforma postawionego na głowie systemu gospodarczego, naprawa tego, co psuto przez blisko 45 lat, wymaga czasu i wyrzeczeń. Nie można nagle z zacofanego ekonomicznie grajdołka Europy wybić się na mocarstwowe Eldorado. Doświadczają tego na własnej skórze także nasi współtowarzysze niedoli: NRD, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Albania. W dodatku wyraźnie niesprzyjająca jest sytuacja międzynarodowa: najpierw wojna w Zatoce Perskiej, teraz zamach stanu w ZSRR. Wiele wskazuje na to, że niebawem będziemy zmuszeni przyjąć na garnuszek uchodźców zza wschodniej granicy, że w ślad za Rumunami pojawi się radziecka fala. Każdy, kto obiecuje szybki cud gospodarczy i nadzwyczajny sposób napełnienia pustych portfeli — łże w żywe oczy.

Powiedzmy sobie szczerze: nigdy już w Polsce nie będziemy dzielili RÓWNO biedy czy bogactwa. Status ekonomiczny każdego z nas zależny będzie od wielu okoliczności zewnętrznych, ale przede wszystkim — od naszej zaradności, pomysłowości, zdolności i umiejętności. Państwo winno tworzyć możliwości dorabiania się "na własny rachunek", obywatele — odpowiednio je wykorzystywać. Najlepsi zdobędą fortuny, byle tylko uczciwą drogą. Wielu — z różnych względów — nie sprosta wymaganiom wolnego rynku i zdrowej konkurencji. Rzecz w tym, aby umiejętnie otoczyć najsłabszych parasolem ochronnym, aby zapewnić im możliwie najwyższe minimum socjalne. Co wcale nie oznacza, że w tym celu konieczne będzie zarzynanie "złotych kur" domiarami podatkowymi.

Jedno jest rzeczą absolutnie pewną — musi być SPRAWIEDLIWIE. Od przedstawicieli władzy mamy prawo oczekiwać jasnych reguł gry gospodarczej i czystych rąk, bezlitosnego stosowania prawa wobec wszystkich, wyplenienia kumoterstwa i korupcji. Niestety, dzisiaj nie dzieje się w kraju najlepiej. Głośna afera Art-B to zaledwie wierzchołek góry lodowej, o czym przekonać może choćby lektura "Tygodnika Solidarność", bezkompromisowego wobec starej i nowej "nomenklatury". W zadziwiający sposób rosną na naszych oczach fortuny byłych pryncypialnych ideologów, którzy — wykorzystując ułomne prawo, dawne układy i układziki — przybrali postać kapitalistycznych rekinów. Minister zdrowia wydaje beztrosko grube miliony na hotele i remont służbowego mieszkania, podczas gdy w niektórych szpitalach brakuje strzykawek jednorazowego użytku. Jeden z wojewodów funduje sobie służbowy samochód za 280 mln, określając później ów postępek w wywiadzie prasowym "błędem politycznym". To już nie kwestia polityki, lecz po prostu moralności.

A przecież miało być inaczej. I m u s i *być inaczej.*

Edward J. Mincer

PS. "W słowach tylko chęć widzimy, w działaniu potęgę" — wpisała mi kiedyś do sztambucha jedna ze szkolnych koleżanek. Kierując się w życiu ową zasadą, zdecydowałem się kandydować w wyborach do Sejmu z listy Porozumienia Obywatelskiego Centrum. Nie ukrywam, że liczę m.in. na głosy tych czytelników "Prawą marsz", którym bliskie są moje poglądy.

PS Korekto "GN" — litości! Dłużej już milczeć nie mogę. Trzeba doprawdy nie mieć oczu, aby przerabiać **dorodny** biust na **doroczny**.

MSW – czyli Mały Słowniczek Wyborczy

AFISZ	— widziały gały, co brały
BŁOTO	— też argument
CIEMNIAK	— wyborca głosujący na konkurencyjną listę
DONOS	— informacja życzliwego o kontrkandydacie
ELEKTORAT	— wyborcze mięso armatnie
FREKWENCJA	— ci, którzy w dniu wyborów wyjdą z domu
GŁOS	— każdy na wagę złota
HAK	— sposób na kontrkandydata
INWEKTYWA	— też argument
JASNOWIDZ	— wiarygodny konkurent CBOS i OBOP
KAMPANIA	— catch as catch can
KANDYDAT	— jeszcze nie poseł (senator), a już — w opinii konkurencji — świnia i łobuz
KRZYŻYK	— na drogę do parlamentu
LISTA	— personalny koncert życzeń
LOKAL	— po odejściu od urny reklamacji nie uwzględnia się
ŁUPY	— po zwycięstwie: będziemy się dzielić, dzielić, towarzyszu mój
MANDAT	— cel, który uświęca środki
MASZYNISTA	— lider listy
MĄŻ ZAUFANIA	— w rzeciwieństwie do żony dostrzega tylko zalety kandydata
NADZIEJA	— dopóki piłka w grze
ORDYNACJA	— biez wodki nie razbieriosz
PARTIA	- kumple, którzy redagują listę
PROGRAM	— obiecanki-cacanki, a naiwnemu radość
PROWINCJA	— miejsce zamieszkania ciemniaków
REJESTRACJA	— wyłożenie wyborczych asów i blotek
SOJUSZ	— partia plus szwagier i teściowa
SZTAB	— instytucja wciskająca wyborczy kit
TELEWIZJA	— centrum wciskania wyborczego kitu
URNA	— miejsce pochówku złudnych nadziei i ambicji
WIEC	— punkt wydawania kiełbasy wyborczej
WIEJSKA	— Ziemia Obiecana
WYBORY	— z deszczu pod rynnę?
ZASŁONA	— zawieszona w lokalu wyborczym kryje nasze błędy

(jm)

* — *Wstaw nazwę swojej ulubionej partii*
** — *Wstaw portret swego ulubionego polityka*
Collage: Leszek Krutulski – Krechowicz

Pragmatyzm

Pragmatyzm to pojęcie, którym bardzo często posługują się dziennikarze piszący o polityce i politycy. Adam Michnik i Donald Tusk, kiedy w telewizji wymieniali swoje poglądy byli zgodni co do jednego: że muszą być pragmatykami. W programie "100 pytań do...", którego bohaterem był Jarosław Kaczyński jeden z dziennikarzy powiedział, że jest on jedynym w Polsce zawodowym politykiem, bo pragmatykiem. Z kolei Leszek Balcerowicz w "Gazecie Świątecznej" z 17–18 sierpnia b.r. stwierdził, że "pragmatyk to jest taki człowiek, który nie ma etykietki", pragmatyk nie mówi o sobie, że jest z prawicy czy lewicy, nie określa się nawet jako pragmatyk.

W "Słowniku Języka Polskiego", PWN Warszawa 1979, pod hasłem "pragmatyzm" czytamy: "kierunek filozoficzny powstały w XIX wieku w Stanach Zjednoczonych, postulujący praktyczny sposób myślenia i działania, uniezależniający prawdziwość twierdzeń od ich praktycznych skutków, czyli przyjmujący użyteczność za kryterium prawdy". W takim razie pragmatyści myślą tak: Nasze przekonania nie są bez związku z działaniem praktycznym: przekonania wywierają wpływ na działanie, nadają mu kierunek, wskazują osobie działającej środki wiodące do wytkniętego celu. Jeżeli ten wpływ naszych przekonań na nasze działanie czyni to działanie skutecznym, to znaczy pozwala na osiągnięcie zamierzonego celu, to przekonania te są prawdziwe. Jeżeli np. pan X uważa, że Polska nie może wyjść "na prostą", ponieważ w życiu publicznym wciąż funkcjonuje skompromitowana grupa dysydentów — a jego polityka, w której przeciwstawia się tym ludziom odnosi sukces — przekonanie, że ludzie ci wstrzymywali proces reform było prawdziwe.

Jednak to nie działanie może odgrywać rolę w rozpatrywaniu prawdziwości jakiegoś przekonania, ale poznanie związku między prawdziwością przekonania a skutecznością opartego na nim działania (z kolei i to poznanie musi być rozpoznane jako prawdziwe). Praktyka sama przez się nie pełni żadnej funkcji poznawczej.

Krzysztof Fedorowicz

Apatie i Sympatie

Adrenalina

- **Poziom emocji społecznych jeszcze raz podskoczył za sprawą "sił", które nie godzą się być odstawione do lamusa.** Szczęśliwie jednak się skończyło, a przynajmniej tak można ocenić w chwili, gdy to piszę. Jednak to nie retoryka, że "zmiany w świadmości są nieodwracalne". Należy docenić chyba też ogromną rolę przypadku w historii, bo wyobraźmy sobie, iż ten jeden wóz bojowy pod moskiewskim "Białym Domem" nie zostaje zatrzymany przez obrońców. Wyobraźnia jest niebezpieczna i podsuwa niekorzystne rozwiązania.
- Mimo tego wszystkiego, nie popadałbym w euforię. Mass-media podają nam "obrazki z wystawy" w szeleszczącym opakowaniu. Ten celofan nastrojów jest przyjemny dla ucha i ducha. Nie ruszając się z mieszkań czyni się z nas niezasłużonych bohaterów słusznych rozstrzygnięć. Ileż potem z tego powodu powstaje w nas pretensji: "miało być inaczej".
- Ale wracajmy do naszych "baranów". W życiu należy liczyć na siebie, a przed snem owe wełniste zwierzęta, jeżeli ma nam się udać. **Państwowa Komisja Wyborcza postawiła jednak na los, a nie na alfabet.** Listy wyborcze zostały wylosowane i martwią się te partie, które nie liczą na cierpliwość wyborcy. W tej ruletce PKW wystąpiła w roli krupiera, tylko nie wiadomo, kto obstawiał i kto w kasie żetony zamieni na "walutę". Kasyno jednak wszystkich nas mami.
- **Sejm się wycofał do drugiego programu tv i myśli, że w tych rozemocjoncwanych czasach, nikt go nie podgląda.** Rolnicy, gdyby nie byli tak zajęci pracami polnymi, mogliby się przekonać gdzie ich sprawy tak naprawdę mają nasi przedstawiciele. "Leżą na sercu" odłogiem — to najłagodniejsza metafora. Pusta sala sejmowa pozwoliła zaistnieć tym, którzy jak "szara mysz" siedzieli pod "miedzą" sporów. Jak Kargul i Pawiak zdobyli się na okrzyki, tylko że z trybuny sejmowej: sabotaż, sabotaż. Podsumował ich poseł **Jerzy Żórawiecki**: "Krzyczą, żeby popierać krajowe rolnictwo, a zaraz potem kupują zachodnie napoje i papierosy". Tak się tli i kopci na parlamentarnej sali.
- Podobnie wlecze się praca nad projektem ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu. Od początku roku odpowiednia podkomisja przeczytała i przedyskutowała tylko jedną trzecią owej przyszłej ustawy. Na ostatnie posiedzenie, aby się odbyło **trzeba było w gmachu sejmu urządzić łapankę.** I tak się nie udała, wiadomo: "konspiracja" to nasz narodowy sport. Z braku quorum posiedzenie nie odbyło się.
- **Trzy dni puczu moskiewskiego pozwoliły zaistnieć Alfredowi Miodowiczowi.** Ze sławnej trójcy (on, Siwak, Świrgoń) tylko szef OPZZ się ostał. Przestroga, że przy kryzysie w Sowietach, "nasz czerwony podniesie łeb" jednak się sprawdziła. Najpierw Miodowicz zagroził, że stanie na czele "słusznego protestu" emerytów i rencistów i wraz z nimi będzie manifestował, a zaraz potem poinformował, iż prezydent Wałęsa nie chciał z nim rozmawiać na temat sytuacji w Związku Radzieckim. Wyobraźmy teraz sobie, że na czele naszych struktur wojskowych stoi nadal komuch. Jak blisko do ogłoszenia, że Wałęsa za-

(ciąg dalszy na str. 10)

Gazeta Nowa Polityczna
— redaguje
KONRAD STANGLEWICZ
Listy, opinie proszę kierować pod adresem:
Zielona Góra
al. Niepodległości 22,
tel. 710 – 77

(ciąg dalszy ze str. 9)

niemógł na jakąś padaczkę przy stole ping–pongowym. Albo coś podobnego. Komuniści nigdy specjalnie nie silili się na subtelność. Miodowicz też nigdy nie świecił inteligencją.

- Nie mogę powstrzymać się od lubuskiego akcentu, choć przyrzekałem sobie, że w poniższym przypadku nie biorę głosu, aby nie "napytać sobie biedy". Jednak jest zbyt barwny, aby go nie wykorzystać. Otóż z partii "X", jeżeli Tymiński ostatecznie się zdecyduje, do mandatu poselskiego wystartuje **Zdzisław Piotrowski**, postać znana obu zielonogórskim redakcjom, gdyż bywa w obydwóch czasami kilka razy dziennie. Postać barwna, lecz — na Boga — nie nadająca się absolutnie na posła. Niemniej to nie moja rzecz rozstrzygać. **Takie czasy, tacy bohaterowie**, ale — pocieszam się — pewne rzeczy są uniwersalne i same się poukładają. Zdzisław Piotrowski umyślił sobie, że musi być oryginalny i czymś różnić się — nie tylko wykształceniem — od senatora Waleriana Piotrowskiego. Do nazwiska Zdzisław P. dodał sobie przedrostek IN-NY — właśnie tak pisany wersalami. Wojewódzka Komisja Wyborcza nie chce go zarejestrować pod takim mianem, gdyż faktycznie prawnie nikt taki nie istnieje, to tylko w tym przypadku przecież pseudonim artystyczny, choć — pardon! — polityczny. Zainteresowany nie chce tego zrozumieć, prawnicy z WKW mu wykładają, że prawo jest przeciw niemu i zdrowy rozsądek. Też byłem nagabywany. Zobaczymy jak ten humorystyczny wątek się zakończy.

- Tak więc organizmy nasze w ubiegłym tygodniu naprodukowały się sporo tej adrenaliny, ale były też przerywniki, jak przed chwilą opisany, czyli jeszcze jesteśmy normalni. **Na greckich bachanaliach dawka wygladała tak: trzy razy tragedia, raz satyra.** Wtedy człowiek funkcjonuje poprawnie.

Waldemar Puchała

Po szczecińskiej wersji "garbusa" cabrio, w Warszawie i kilku innych miastach Polski, można już nabyć "własnej produkcji" volkswageny buggi. Co obrotniejsi sprzedają takie autka za 25 mln złotych. A do tego trzeba przecież tylko trochę fantazji. Ze starego "garbusa" wycina się nadwozie, dokupuje laminatową "kastę" (koszt około 5 mln złotych). Następnie szpachlowanie, lakierowanie, wymiana i wzmocnienie obręczy oraz nowe szersze koła i mamy samochód na autocrossowe trasy.

Firma Volvo reklamuje ostatni model 460 Turbo. Ten pojazd zaopatrzony jest w silnik o pojemności 1721 ccm oraz mocy 88kM. "Czterystkasześćdziesiątka" osiąga przyspieszenie 100 km/godz. po 9 sekundach. Przy 90 km/godz. spala 6,4 litra paliwa na 100 km, podczas jazdy miejskiej natomiast 11. Rozwija prędkość maksymalną 200 km/godz.

Kto chce jeździć szybciej może przesiąść się do Porsche 911 Turbo. 100 k/godz. uzyskuje po 5 sekundach. Rozwija prędkość maksymalną 270 km/godz. Silnik o pojemności 3300 ccm i mocy 235 kM spala w cyklu miejskim 21 litrów na 100 km. I czy statystyczny Kowalski może pozwolić sobie na taką rozrzutność?

Ekspansja producentów samochodów z kraju Kwitnącej Wiśni jest faktem. Z pozycji zdobytych w Europie Japonia nie zamierza zrezygnować. Niektóre państwa (najbardziej Włochy) chcą powstrzymać napływ dalekowschodnich aut regulacjami prawnymi. Czy bliskiej zjednoczonia Europie uda się zatrzymać zalew japońskich pojazdów? Zobaczymy.

(JW)

Rubryka sponsorowana przez POLMOZBYT

MIĘDZY NAMI SZOFERAMI

TYLKO Z NAMI NOWY SAMOCHÓD
Polski FIAT 126p.,
POLONEZ
W WIELU DOGODNYCH SPOSOBACH SPRZEDAŻY
- ZA GOTÓWKĘ- 40 % WPŁATY
pozostała kwota w 12 ratach plus odsetki
45 % wstosunku rocznym
- 55 % WARTOŚCI SAMOCHODU w formie przedpłat,
po odbiorze samochodu dalsze spłaty
w nieoprocentowanych ratach.
- ORAZ NAJNOWSZA FORMA SPRZEDAŻY
OD 26.09.1991 r.
Polski FIAT 126p. wpłata 18.000.000
+ 1.950.000 (odsetki i koszty manipulacyjne)
pozostała kwota 12.000.000 na 6 rat po 2.000.000 zł
POLONEZ
Wpłata 43.000.000
+ 3.900.000 (odsetki i koszty manipulacyjne)
pozostała kwota 24.000.000 zł. na 6 rat po 4.000.000 zł.

ZAPAMIENTAJ TYLKO U NAS SAMOCHÓD
NA DROBNE RATY
Wszelkich informacji udzielają
punkty sprzedaży samochodów:
- Zielona Góra al. Wojska Polskiego 63 tel. 60-600 w. 206 -
LESZNO ul. Rydzyńska tel. 20-42-12
- GOSTYŃ ul. Marchlewskiego 140a tel. 20-035
- Kościan ul. Śmigielska 60 tel. 12-12-54
- Świebodzin ul. Łęgowska 8 tel. 242-31

CB — Radio

Od roku czasu obserwujemy duży wzrost ilości użytkowników radia CB wśród posiadaczy samochodów, stanowiących przeważającą grupę nabywców i użytkowników tego sprzętu. CB — Radio jest modne i staje się popularne. Często zmotoryzowani rozpytują się nawzajem, co to właściwie jest to CB — Radio?

Otóż, wśród pasm fal radiowych udostępnionych dla amatorskiej, powszechnej korespondencji radiowej hobbystów — krótkofalowców prowadzących łączność dalekiego zasięgu wyodrębiono pasmo C o zakresie 26,960 – 27,400 MHz, które na całym świecie uzyskało miano "Citizen Band" (CB), a służy ono do łączności radiowej niedalekiego zasięgu. Mogą się w nim porozumiewać ludzie nie znający zasad profesjonalnej korespondencji radiowej. Tak więc urządzenia CB — Radio umożliwiają kontakt zwykłych ludzi w ich ważnych sprawach, ale również umożliwiają zwykłe sympatyczne "pogwarki" znajomych (i nie tylko) o wszystkim i o niczym.

Urządzenia CB dzielą się na: stacjonarne (do domu czy domku letniskowego), przewoźne (do samochodu czy łodzi motorowej), przenośne (dla spacerowiczów) coraz bardziej modne na Zachodzie. Zakupu należy dokonywać w/g kryterium przeznaczenia, tzn. do czego zamierzamy radio używać, aczkolwiek nie ma większych problemów z zamontowaniem w domu radia samochodowego czy przenośnego w samochodzie. Kupując radio CB żądajmy potwierdzenia, że dane urządzenie zostało przez Państwową Inspekcję Radiową dopuszczone do użytkowania w Polsce. Posiadanie homologacji PIR jest gwarancją dobrej (lub conajmniej przyzwoitej) jakości sprzętu i daje pewność zarejestrowania tego urządzenia właśnie w PIR.

Unikajmy zakupu radia CB poza renomowanymi placówkami, ponieważ handlarze sprowadzają z zagranicy tanie urządzenia, których tam nie wolno sprzedawać i używać.

Poza typowo technicznymi charakterystykami poszczególnych urządzeń w części odbiorczej i nadawczej szczegółowo prezentowanymi przez producentów radio CB charakteryzują także cechy użytkowe. Może ono być (lub nie) wyposażone w płynną regulację głośności odbioru, regulowaną blokadą szumów, mechaniczny lub elektryczny przełącznik kanałów, regulację czułości mikrofonu itd. itp.

Urządzenia instalowane przez zmotoryzowanych winny posiadać dużą czułość odbiornika przy niewielkich szumach własnych, dużą głębokość modulacji (z możliwością jej regulacji) umożliwiającą odbiór naszej stacji podczas jazdy w gęstej i wysokiej zabudowie oraz niezbyt czuły mikrofon (miejski hałas, praca silnika itp. nie powinny być emitowane).

Do usłyszenia na drodze!

Kostel

Konkurencja dla „Cegielskiego"

Eurocity w Warszawie

Wśród producentów wagonów kolejowych w Europie prym wiodą Francuzi i Niemcy. Wytwarzane przez nich wagony najnowszej generacji przystosowane są do jazdy z prędkością 250–300 km/godz. W klasie, którą można by sklasyfikować o oczko niżej, Jugosłowianie zaproponowali ostatnio rozwiązania zbliżające ich do standardów europejskich.

Wagon Eurocity — najnowsze dziecko Fabryki Taboru Kolejowego Gosa — zszedł z taśm produkcyjnych w marcu bieżącego roku. Spełnia wszystkie międzynarodowe wymagania dotyczące kolei, ustalane na szczeblu Wspólnoty Europejskiej w Brukseli. Dostosowany jest do prędkości 200 km/godz. Pomyślnie przeszedł jazdy próbne we Włoszech na trasie Florencja — Rzym, osiągając prędkość 220 km/godz.

2 czerwca br. został włączony do ruchu międzynarodowego i obsługuje relacje Zagrzeb — Monachium oraz Monachium — Wiedeń.

Eurocity jest wagonem bezprzedziałowym. Wnętrze przypomina kabinę samolotu pasażerskiego. Podobne rozwiązanie wnętrza ma francuski superpociąg — TGV. Wygodne fotele lotnicze, dyskretne, punktowe oświetlenie, klimatyzacja sprzyjają komfortowi podróży. Gwarancją bezpieczeństwa 58 pasażerów są materiały, w których wykonano wagon — niepalne, odpowiadające najnowszym normom międzynarodowym

Wagon wyposażony jest w hamulec tarczowy o dużej mocy oraz w hamulce dodatkowe: elektropneumatyczny i magnetyczny szynowy, a także w mikroprocesorowe urządzenie przeciwpoślizgowe. Drzwi wejściowe w ścianach bocznych są przesuwane, zamykane automatycznie i blokowane przy prędkości ponad 5 km/godz. Drzwi wewnętrzne mają napęd elektropneumatyczny. Standardom europejskim odpowiada zastosowany w wagonie zamknięty sanitarny system próżniowy. W konstrukcji wagony wykorzystano zachodnią technologię. W zależności od wymagań zamawiającego jej udział waha się w granicach 30–35%. I tak standardowo wagon jest wyposażony w wózki wykonane na licencji Waggon Union, przetwornica elektryczna może być konstrukcji Siemensa lub Kruppa, system hamulcowy jest opracowany przez Knorra.

W czerwcu, w ramach akcji promocyjnej, wagon Eurocity można było oglądać w Warszawie. Gosa jest zainteresowana podpisaniem umowy na dostawy tych wagonów dla PKP. Za wcześnie jednak mówić o konkretach. Kolej nie ma pieniędzy na nowe zakupy. Nadal odbiera, zamówione dawniej, a więc po starych cenach, wagony z Niemiec. W tej chwili są one jeszcze konkurencyjne cenowo w stosunku do oferty Gosy.

Gdyby w przyszłości PKP zdecydowały się skorzystać z propozycji Gosy, dla zakładów Cegielskiego mogą nadejść ciężkie czasy. Gosa przebija polską produkcję nowoczesnymi rozwiązaniami konstrukcyjnymi, które wagonom Eurocity gwarantują dostęp do tras europejskich. Cegielski ma czas do końca 1992 r. Po tym terminie polskie wagony nie będą miały prawa przekraczać zachodniej granicy. Cegielski pertraktuje z niemiecką firmą Waggon Union, która prawdopodobnie udzieli licencji na produkcję wózków dostosowanych do prędkości minimum 160 km/godz. Do rozwiązania pozostałyby wtedy jeszcze problemy związane z wprowadzeniem klimatyzacji i systemu hamulców tarczowych.

Dorota Goliszewska

Widmo prozy

Do dyskusji o młodej polskiej prozie artystycznej, toczącej się na łamach "Gazety Wyborczej", włączyła się w 189 numerze Helena Zaworska, konstatując: "Nie ma następców Kuśniewicza, Konwickiego, Brandysa i Szczepańskiego. (...) Przez utwory Tuziaka, Bukowskiego, Czerniawskiego, Wysogląda brnie się jak przez labirynty pisarskiego zadufania — im pokrętniej, tym wspanialej, a tylko głupcy wierzą w jakiekolwiek wyjście. Więc czytelnicy nie wchodzą. (...) Wysogląda docenią wnukowie za ukazanie "ludzkiej mizerii, z której składa się każdy z nas, a Czerniawskiego za "potężne siły drzemiące w każdym, nawet najmarniejszym nędzarzu". Owe dwa skrzydła: małości i wielkości ludzkiej połączył w jeden pęd do zła i samozagłady Andrzej Łuczeńczyk, nazwany przez Drzewuckiego najwybitniejszym pisarzem współczesnym, obok Wiesława Myśliwskiego i Tadeusza Nowaka. "I tak oto objawił się nam niespodziewanie nowy Sandauer, tylko w spódnicy, który jednym strzałem zlikwidował całą zróżnicowaną generację polskich prozaików...

Uwaga — oszuści!

W "Skandalach" (nr 23) Zofia Słupska z Krosna Odrzańskiego użala się, iż padła ofiarą anonsu prasowego, oferującego wysokie zarobki. Pisze: "Jestem Waszą stałą czytelniczką i wydawało mi się, że mnie nic nie zdziwi, ale tylko moja naiwność mnie znowu zdziwiła. Otóż jestem bezrobotna od czterech miesięcy i zainteresowałam się ofertą pracy, jaką wyczytałam". Poczem autorka listu opisuje cały mechanizm oszustwa. Droga pani! Jak się czyta "Skandale", to na wszystko trzeba być przygotowaną.

Kręta droga miedzi

Tomasz Świderek w "Gazecie Wyborczej" (nr 190) publikuje duży tekst o Kombinacie Górniczo-Hutniczym Miedzi w Lubinie, odsłaniając całą złożoność jego sytuacji. Na zakończenie pyta: "Kto ma rację: bijąca na alarm "Solidarność", zaniepokojony rząd, czy ufnie patrzący w przyszłość dyrektor Sadecki? Trudno powiedzieć. Być może zresztą nie ma to aż tak wielkiego znaczenia — przecież do 2010 roku złoże zostanie na tyle wyeksploatowane, że dalsze wydobycie rudy przestanie być opłacalne". Rzeczywiście. Przecież to już bliska przyszłość, więc po co tyle ambarasu?

Antychryści z Gorzowa

Jan Marx, ongiś gniewny krytyk literacki, na łamach tygodnika "Nie" (nr 33) publikuje tekst pt. "Antychryści z liceum posła Jurka", poświęcony reperkusjom, jakie wywołała gazetka, wydawana przez uczniów gorzowskiego Liceum Ogólnokształcącego nr 1, którego to wychowankiem był właśnie poseł Jurek z ZCHN. "Lato w pełni — pisze autor. — Nauczyciele i uczniowie wyjechali na wakacje, ale w Gorzowie Wielkopolskim jeszcze nie przebrzmiały echa skandalu, wywołanego pod koniec kwietnia przez redaktorów niezależnego pisma uczniowskiego. Finał personalny afery odbył się tuż przed zakończeniem roku szkolnego. "O co w gruncie rzeczy chodzi? Otóż, jak wynika z relacji Marxa, młodzi redaktorzy w swoim pisemku "Surprise" opublikowali artykuł pt.: "Tolerancja", wymierzony przeciwko klerowi, przeciwko klerykalizacji Polski. W efekcie zwolniono dyrektora Henryka Małeckiego, obie wicedyrektorki złożyły wnioski o dymisję, a miejscowi księża przeprowadzili rozmowy z młodzieżą. Burza w szklance wody, czy coś bardziej groźnego?

Skalpel i słuchawka

W "Przeglądzie Tygodniowym" (nr 33) reportaż Grażyny Walkowiak z oddziału chirurgii dziecięcej Szpitala Wojewódzkiego w Zielonej Górze: "Blok operacyjny, to najbardziej wstydliwa sprawa w szpitalu. Sterylność taka sama, jak w latach pięćdziesiątych. Nie ma śluzy, wilgotnych wycieraczek, wyizolowanego "kibelka", nie mówiąc już o kitlach i innych drobiazgach. Poza doskonałymi narzędziami chirurgicznymi — wszystkiego brak. Litania jest długa. Do niedawna jeszcze była jakaś nadzieja związana z budową nowego bloku operacyjnego. Miał być z prawdziwego zdarzenia, ale budowa stanęła. Nie ma pieniędzy.

W połowie lat osiemdziesiątych chirurgię dziecięcą odwiedziła Ważna Osoba i zapytała:

— Dlaczego mój wnuk leży na korytarzu?

— Bo zapomnieliście o szpitalu i wybudowaliście Drzonków, podła natychmiastowa odpowiedź. Wkrótce potem Osoba honorowo przewodniczyła Społecznemu Komitetowi Budowy Nowego Szpitala. Na konto płynęły złotówki, ale ...z budowy "wyszły nici" i do dziś nie wiadomo, co się stało z uzbieraną kwotą. Wiemy natomiast, że zadłużenie starego szpitala wynosi już prawie 10 miliardów". Ten dramatyczny obraz nie wymaga komentarzy!

MAX znaczy najwięcej

W tym samym numerze "PT" tekst Mirosława Cielemęckiego o głośnej już sprawie żony zmarłego pracownika świebodzińskiego "Maxa", która domaga się miesięcznej renty w wysokości 635 milionów złotych. Sprawą zajmują się wszystkie wysokie urzędy, doszukując się luk prawnych i... obwiniając Sejm. Kto wygra? — pytają zakłady w Świebodzinie. A my i w tym przypadku pozostawimy sprawę bez komentarza. Bo to już domena Mrożka...

(Łuk.)

Odpowiada mecenas Benedykt Banaszak

Pan J. ze Swidnicy mieszkał w latach siedemdziesiątych z rodzicami, którzy byli właścicielami gospodarstwa rolnego. Nasz czytelnik był wówczas nieletni i dzisiaj ma szereg wątpliwości, jako że właścicielem gospodarstwa stało się Państwo, które z kolei sprzedało nieruchomość innej osobie fizycznej. Czytelnik pyta, czy utracił wszelkie prawa do tego gospodarstwa jako spadkobierca swoich rodziców, w dodatku będąc wówczas nieletnim?

Rozumiem wątpliwości czytelnika, choć sytuacja prawna tej nieruchomości jest zupełnie klarowna. Z dat podanych przez Pana wynika jednoznacznie, że rodzice przekazali swoje gospodarstwo rolne na własność Państwa w zamian za rentę w trybie ustawy z 29 maja 1974 r. o przekazaniu gospodarstw rolnych na własność Państwa za rentę i spłaty pieniężne. Istotą tego przekazania było niejako "oddanie" Państwu ziemi, natomiast rolnik mógł zatrzymać budynki wchodzące w skład nieruchomości (art. 11 cytowanej ustawy). Z chwilą śmierci rolnika również i budynki przechodziły na własność Państwa. Ponieważ matka czytelnika zmarła w roku 1976, przeto zostały spełnione warunki podane powyżej i Państwo stało się właścicielem całej nieruchomości (ojciec zmarł wcześniej).

Fakt, że był pan wówczas maloletni, jak również to, że jest pan spadkobiercą swoich rodziców, nie ma znaczenia dla oceny prawnych konsekwencji przekazania gospodarstwa w trybie przywołanej ustawy.

Pani M. ze Słubic wniosła do sądu pozew o rozwód. Najpierw odbyło się posiedzenie pojednawcze, a następnie sąd wyznaczył termin rozprawy. Czytelniczka przyznaje, że wskutek zaabsorbowania sprawami rodzinnymi pomyliła daty i na rozprawę nie stawiła się. Ze zdziwieniem odebrała ustną informację, że postępowanie zostało zawieszone, a sąd z własnej inicjatywy nowego terminu nie wyznaczył. Problem rozwodu jest dla czytelniczki sprawą naglącą.

Jedną z cech procesu jest to, że został on ujęty w pewne rygory proceduralne, których — nawet nieumyślne naruszenie powoduje określone w przepisach skutki. Postępowanie sądowe w sprawach małżeńskich należy do tzw. postępowań odrębnych, co w praktyce oznacza, że kodeks postępowania cywilnego ustanawia pewne swoiste normy rządzące tym postępowaniem. Skoro posiedzenie pojednawcze nie przyniosło pozytywnego wyniku, przeto sąd wyznaczył termin pierwszej rozprawy merytorycznej. Pomyłki czy też roztargnienie mogą przydarzyć się każdemu, jednak w postępowaniu sądowym na ogół "płaci się" za nie określoną cenę w postaci komplikacji. I tak się stało w pani przypadku.

Zgodnie z art. 428 kodeksu postępowania cywilnego, jeżeli powód nie stawi się na pierwszą rozprawę, to postępowanie ulega zawieszeniu. Powodem (dokładniej powódką), czyli stroną wnoszącą pozew o rozwód była pani, zatem sąd musiał wydać postanowienie o zawieszeniu. Taki stan rzeczy trwał będzie przez trzy miesiące, gdyż dopiero po ich upływie strona powodowa może wnieść o podjęcie postępowania, czyli "odwieszenie" sprawy.

Warto jeszcze dodać, że gdyby wniosek taki nie wpłynął do sądu w ciągu roku po zawieszeniu, to nastąpi umorzenie postępowania i koniecznym będzie wnoszenie pozwu po raz drugi.

Młodzieńcza miłość Michaiła Gorbaczowa

W tygodniku "Sobiesiednik" ukazał się wywiad z JULIĄ KARAGODINĄ pierwszą miłością Michaiła Gorbaczowa. Jak pisze dziennikarz, Karagodina zjawiła się w redakcji "Sobiesiednika", aby wedle jej słów, zadać kłam wszelkim krążącym po łamach prasowych bredniom na temat życia Gorbaczowa, a zwłaszcza jego okresu młodzieńczego.

W 1948 roku — wspomina Julia Karagodina — wszystkie najstarsze klasy w naszym rejonie skomasowano w jednej szkole, we wsi Krasnogwardiejskoje, będącej jednym z ośrodków rejonowych Kraju Stawropolskiego. Ponieważ naszą wioskę dzieliło od Krasnogwardiejskiego 18 kilometrów i trudno mi było dzień w dzień pokonywać tak znaczną odległość, wynajęłam stancję u naszej nauczycielki języka i literatury rosyjskiej Julii Sumcowej. Tu muszę dodać, że odegra ona w naszym życiu niebagatelną rolę. Ta córka popa, która w ówczesnych, niebezpiecznych czasach musiała starannie ukrywać swe pochodzenie, zorganizowała w naszej szkole kółko dramatyczne. Stworzyło nam ono szansę nie tylko wyżycia się w sensie artystycznym, ale także nawiązania cudownych, przyjacielskich kontaktów. Próby odbywały się w domu Julii Wasiljewnej, gdzie też często wspólnie odrabialiśmy lekcje. Tam właśnie poznałam Michaiła.

Nie wiem, czym się kierują ludzie, którzy dzisiaj np. autorytatywnie stwierdzają, iż Gorbaczow w owym czasie niczym szczególnym się nie wyróżniał, a jego późniejsza kariera była wynikiem kaprysu ślepego losu. Otóż nie. To nieprawda. Już wtedy Michaił odznaczał się niekwestionowanymi zdolnościami przywódczymi — i to zarówno w szkolnej organizacji komsomolskiej, jak i w gronie kolegów.

Początkowo zresztą wydał mi się nazbyt nieustępliwy, bezwzględny, choć już wtedy czułam, że darzy mnie sympatią. Byłam wówczas w X klasie, Michaił zaś — w IX, i miałam chłopaka, Wołodię Czernyszewa, który wtedy był słuchaczem szkoły lotniczej w Krasnodarze. Krępy, silnie zbudowany Michaił miał zdumiewającą zdolność narzucania wszystkim swojej woli. To zaś boleśnie urażało moją dumę. Pamiętam, jak kiedyś wstąpił do Julii Wasiljewnej i zastał mnie przy odrabianiu lekcji. Poprosił żebym mu coś wytłumaczyła z matematyki (matematyka nie sprawiała mi kłopotu, on natomiast bardziej interesował się literaturą i historią). Kiedy mu tłumaczyłam, spojrzał przypadkowo na pustą ramkę od szkolnej gazetki ściennej, którą podówczas redagowałam. Zdziwił się, że gazetki jeszcze nie ma, a potem kategorycznym tonem polecił mi ją zrobić "na jutro". Oczywiście, urażona postanowiłam, że nic nie będę robić. W dwa dni potem Gorbaczow zwołał posiedzenie szkolnego komitetu Komsomołu, na którym postawił mnie formalnie pod pręgierzem moralnym, zarzucając brak odpowiedzialności i postawę aspołeczną... A po zebraniu, jak gdyby nigdy nic, zaproponował mi pójście do kina...

W końcu jakoś mi przeszło, zżyliśmy się zresztą grając wspólnie na szkolnej scenie teatralnej. Prawdę mówiąc, z tego chłopaka emanowała jakaś zniewalająca siła, zdecydowane dążenie do osiągnięcia celu. Łączyło nas wówczas uczucie, bo ja wiem? — przyjaźni... Tak, przyjaźni. To było jakieś zafascynowanie, szlachetne i czyste zarazem...

— A jak układały się stosunki Michaiła z nauczycielami?

— Wie pan, że chyba tylko on jeden spośród nas pozwalał sobie na dyskusje. Mógł, na przykład, wstać na lekcji i powiedzieć nauczycielce historii: pani nie ma racji, bo fakty świadczą o czymś innym.

— To były trudne czasy, okres stalinizmu, kultu jednostki... Jak z tym wszystkim radził sobie młody Gorbaczow?

— Myśmy wtedy wierzyli w to, co robimy. Wierzyliśmy w lepszą przyszłość, jaka nastanie teraz, po zakończeniu wojny. Również Michaił był uczciwy w tym, co robił. Za pracę z ojcem na kombajnie dostał order. Teraz się mówi, że "załatwił" mu to Susłow, który podówczas był sekretarzem komitetu partii Kraju Stawropolskiego i osobiście znał starego Gorbaczowa. Ale to nieprawda. Widziałam przecież spaloną słońcem twarz Miszy, widziałam jego ręce pokryte krwawymi pęcherzami. Tak się wtedy żyło u nas.

— A jak doszło do rozstania?

— Po ukończeniu 10-latki pojechałam do Moskwy, chciałam studiować pedagogikę. Niestety, nie znalazłam sobie żadnego mieszkania, a akademika też mi nie przyznano... Wróciłam więc na prowincję i zaczęłam pracować jako nauczycielka klas młodszych w wiosce położonej daleko od naszego Krasnogwardiejskiego... Michaił, owszem, odwiedzał mnie, ale jakoś nam się to nie kleiło. Myślę, że nie bardzo pasowaliśmy do siebie. Nigdy zresztą nie mówiliśmy o miłości, nie snuliśmy planów na przyszłość. On dążył uparcie do celu, preferował towarzystwo ludzi o silnej woli, wytrwałych. Ostatnia pocztówka przyszła od niego, kiedy byłam już na trzecim roku studiów w Krasnodarze. Kończyła się słowami: "Dum spiro, spero" ("Póki oddycham, póty żywię nadzieję"). Wysłałam mu pocztówkę: "Oddychaj, ale nadziei sobie nie rób".

— I co było potem?

— Potem? Potem wyszłam za mąż za Wołodię Czernyszewa. Jest wojskowym, więc przenosiliśmy się ciągle z miasta do miasta. W 1957 roku urodziła się nam córka — rówieśnica córki Gorbaczowów, też zresztą Irina. Ale to tylko zbieg okoliczności. W 1965 roku mąż uległ wypadkowi. Leczył się wiele lat, oboje nas kosztowało to wiele, bardzo wiele... Potem przeniesiono go pod Moskwę. Irina skończyła Uniwersytet Moskiewski, jest chemiczką. Ja sama obroniłam pracę, obecnie wykładam w Katedrze Anatomii i Fizjologii Moskiewskiego Obwodowego Instytutu Pedagogicznego.

— A czy później spotkała pani jeszcze Gorbaczowa?

— Owszem, raz jeden. Było to w Stawropolu w 1957 roku. Był wtedy pierwszym sekretarzem komitetu partyjnego Kraju Stawropolskiego. Próbowałam wtedy wywalczyć emeryturę dla swojej mamy i po wielu bezskutecznych próbach przełamania muru biurokracji, zdesperowana zaczepiłam Gorbaczowa wprost na schodach, kiedy wchodził do budynku komitetu. Oczywiście natychmiast mnie poznał. Czasu miał bardzo niewiele, ale zaprosił mnie do gabinetu, po drodze wyłożyłam mu sprawę. Obiecał pomóc w miarę możliwości. Potem zamieniliśmy parę słów, ot, tak o tym i owym. Aż wreszcie, już pod koniec rozmowy, nie wytrzymałam i zapytałam wprost: **"Czy nie widzisz, co się wokół wyrabia?"** A on na to: **"Wszystko widzę, ale nie wszystko mogę".**

Dziś, kiedy obserwuję go, kiedy widzę, co i jak robi, często przypominam sobie to zdanie...

Ruslan Kozłow
Agencja Nowosti

Obywatele drugiej klasy

Mój teść mówi: Mieć kobitę z Obry, to i psa na podwórku nie potrzeba.

W Obrze śmieją się na takie sformułowanie. Mówią, że kobita wszędzie jednaka.

Pytam o dyrektora PGR-u. Wiedzą, że na pewno w biurze go nie ma. Przecież żniwa, to musi być w polu. Faktycznie, ale właśnie podjechał samochód jego zastępcy. Porozmawia z nami, aczkolwiek wolałby zaczekać na dyrektora Lisiewicza.

Wchodzimy do wnętrza pałacu Wybranowskich. Teraz są tam PGR-owskie biura. Pałac i przylegający park bardzo porządnie utrzymane. Później dowiemy się, że w 1973, gdy Stanisław Lisiewicz został w PGR-rze pierwszym, w pałacu przebywały tylko świnie i kury.

3600 hektarów użytków rolnych, pięć zakładów, siedem tysięcy sztuk trzody, trzy tysiące bydła i tyle samo owiec. Własna masarnia, gorzelnia. Pięć sklepów firmowych: trzy w Wolsztynie, jeden w Obrze i jeden w Gościeszynie. Myśleli nawet o własnym browarze. Te dwadzieścia hektarów chmielu, które uprawiają można by było wykorzystać w ramach własnego przetwórstwa. Obliczyli, że nie dadzą jednak rady.

— Gdyby nam dali kredyt na taki procent jak ART-"B" to my tu w Obrze złote góry wzniesiemy — mówi zastępca dyrektora Lisiewicza. Kategorycznie nie zgadza się aby go fotografować. Przecież nie wypada mieć zdjęcia za biurkiem w czasie żniw.

Niedawno w produkcji spirytusu zamiast słodu wykorzystali enzymy i w ten sposób poprawili wydajność z jednego kwintala żyta o pięć litrów. Spirytus sprzedają "Polmosowi" po pięć tysięcy złotych za litr. I jeszcze niemieckiej firmie "Euroalkohol" po pół marki za taką samą ilość. Zysk z tego niewielki. Także masarnia to nie kokos, który pozwoli utrzymać resztę.

Sami opracowali produkcję "Mlekomixu" — preparatu zastępczego dla cieląt, ale w chwili obecnej brakuje odbiorców. Nikt nie chce hodować cieląt. Zachód chętnie odda nam swoje preparaty, tylko dwa razy drożej. A za suszone warzywa proponują cenę, która nie pokrywa nawet nakładów.

Stanisław Lisiewicz, dyrektor miejscowego PGR-u.

Fot. Krzysztof Mężyński

Niedawno zaczęli uprawiać cebulę. 22 hektary. Jeden z budynków inwentarskich przystosowują więc na magazyn.

— Nie jest to łatwe — zauważa kolega. — *Budynki stare, jeszcze poniemie...*

Dyrektor przerywa zdecydowanie.

— Tu była Polska. To do Niemców nie należało.

Z dyrektorem Lisiewiczem spotykamy się w polu w pobliżu Powodowa.

— Proszę pani, mamy produkcję w pełnym biegu i dobre plony. 45–50 kwintali z hektara czterech zbóż. Rzepaku — 36 kwintali. A większość ziemi piątej i szóstej klasy.

Utrzymują na razie pełen stan inwentarza i do dziś nie zwolnili ani jednego pracownika. Owszem, były przekwalifikowania.

Dziesięć miliardów kredytu to niewiele, zważywszy, że ich majątek oszacowany został na 140 miliardów. Spłacają zresztą regularnie.

Dyrektor Lisiewicz ma twarz człowieka wiecznie pogodnego. Twarz, która budzi zaufanie.

Czy liczy się z tym, że jego gospodarstwo może zostać zlikwidowane? Liczy na to, że polityka wobec rolnictwa się zmieni. Musi się zmienić, bo inaczej będzie bardzo niedobrze. Na całym świecie dąży się przecież do koncentracji produkcji a u nas odwrotnie. Gdyby jednak tak się stało, gdyby ich rozwiązali, cała załoga miałaby moralnego kaca.

Czy ma problemy z pracownikami? Mówi, że armia maszeruje tak, jak jej każe dowódca. Mają u siebie cztery pokolenia rolników. Dziadowie u hrabiego w majątku pracowali, ich wnuki — w PGR. Niektóre rodziny sięgają rodowodem do XVIII wieku.

Nie zrezygnowali ani ze stołówki pracowniczej, ani z przedszkola. Przecież pan hrabia już półtora wieku temu też prowadził ochronkę dla dzieci. Utrzymują ponad 500 mieszkań. Wszystkie o średnim i wysokim standardzie.

Z klasztoru Oblatów i Wyższego Seminarium Duchownego, które znajduje się tuż obok pałacu, są bardzo dumni. Obra to przecież jedyna wieś w Polsce z wyższą uczelnią. Miejscowym klerykom i siostrom zakonnym z Nowej Wsi dają koncentrat paszowy dla świń. Z klasztorem dobrze żyli za komuny, więc teraz tym bardziej nic nie stoi na przeszkodzie...

— Nie możemy doprowadzić do zrujnowania tego, co tworzyliśmy całe niemal życie. Zawiązać akcjonariat pracowniczy? Nie oszukujmy się...

Dyrektor wie, że zmiana szyldu nic nie da. To jest tylko mącenie ludziom w głowach. Typowa próba sił.

— Zawsze byliśmy obywatelami drugiej klasy — powie na zakończenie z nutą sceptycyzmu w głosie.

Alina Suworow-Piotrowska

Ekologiczne gary

Pozornie nie różnią się od kompletu chińskich garnków, który można czasem kupić za niespełna milion złotych. Tak samo ładnie błyszczą, bo wykonane są z chirurgicznej stali. Za gary "ekologiczne" zapłacić trzeba kilkakrotnie drożej, ale różnica w cenie wcale nie jest najważniejsza. Garnki, które prezentujemy są nieomal... czarodziejskie. Nie wyczarują co prawda kury, jeśli się jej do garnka przedtem nie włoży, ale...

Garnki produkowane przez niemiecką firmę AMC i sprzedawane w około dwudziestu krajach świata, a ostatnio również w Polsce gwarantują nam zdrowie i dobre samopoczucie. Ich wysoka cena zwraca się szybko. Garnki, którym firma daje gwarancję na całe życie klienta pozwalają na znaczne oszczędności w domowym budżecie.

W czym rzecz?

Chyba po pierwsze w precyzji wykonania i jakości nierdzewnego, specjalnego metalu Alfa, z którego są wykonane.

Metal ten jest całkowicie zdrowy, nie reaguje z żadną żywnością. Po przykryciu garnka idealnie przylegającą, szczelną pokrywką, błyskawicznie wytwarza się w jego wnętrzu taka sama temperatura. Jednakowa pod pokrywką i na dnie. Trzeba dodać, że brzegi garnka wyprofilowane są w specjalny sposób do tego stopnia, że bez użycia lejka można nalać płyn z garnka do butelki o najwęższej szyjce. Ostatnia kropla zawiśnie na brzegu i nie spadnie.

Najważniejsze jest to, że w garnkach tych gotuje się, piecze, dusi i smaży przy użyciu minimalnej ilości energii. Może ona pochodzić ze zwyczajnej kuchenki gazowej, elektrycznej, czy też specjalnej "atmosfery", którą oferuje firma. "Atmosfera" to malutka, okrągła kuchenka, która może zastąpić każdą kuchnię. Pobiera minimalną ilość prądu.

Garnki AMC gotują na parze. Również bez użycia wody, a nawet tłuszczów, soli czy innych przypraw. Obiad gotowany w tych garnkach może zadowolić każdego, komu lekarz przepisał najbardziej skomplikowaną dietę. Gotują zdrowo nie pozbawiając żywności żadnych składników mineralnych i witamin, w które jest bogata z natury.

Weźmy ziemniaki, które tradycyjnie gotujemy w wodzie. Podczas gotowania oddają one wodzie, tak zresztą jak wszelkie warzywa, najważniejsze wartościowe składniki. Po ugotowaniu jemy skrobię, która wcale nie jest nam aż tak bardzo potrzebna.

W garnkach AMC gotowanie warzyw i ziemniaków odbywać się może bez wody, w specjalnym garnku, przypominającym sito. Ułożyć można w nim wszystkie warzywa razem — nawet z cebulą i burakami. Buraki nie przejdą zapachem cebuli i nie oddadzą jej swojego czerwonego koloru. Wszystko będzie pachnące i świeże, nawet w trzy godziny po zakończonym procesie gotowania. Tyle bowiem garnki AMC trzymają ciepło.

Dzięki tym właściwościom doskonale przechowuje się w nich żywność i gotowe potrawy. Nawet po dwóch dniach, jeśli warzywa były szczelnie przykryte, wystarczy podgrzać je przez parę minut na malutkim ogniu, a będą takie, jakby ugotowano je przed chwilą. Można w nich przechować także lody i zamrożone produkty, jak w zamrażarce, także przez trzy godziny. Świetnie się w nich rozmraża.

Najciekawiej chyba wygląda jednak przygotowywanie w garnkach AMC mięsa i drobiu. Nie potrzeba do tego ani odrobiny tłuszczu, a także, jeśli komuś szkodzi, również soli i pieprzu. Smakuje wybornie. Sos "robi" się sam i jest świetny, bo mięso oddaje mu swoje własne, naturalne sole i witaminy. Nie musi to być mięso duszone. Można w tych garnkach (odpowiednio dużych, przypominających brytfannę) przyrządzić kurczaka z chrupiącą skórką, albo kaczkę pieczoną. Wystarczy założyć na brytfannę specjalny krążek. Mięso nie kurczy się tak, jak w tradycyjnym rondlu, zostaje go znacznie więcej.

Jeśli idzie o czas gotowania czy pieczenia, to może on być na życzenie błyskawiczny. W tym celu zakłada się na garnek pokrywkę zwaną szybkowarem. Pasuje ona do każdego z garnków. Taki szybkowar jest całkowicie bezpieczny, para, którą upuszcza się z niego za pomocą specjalnego przycisku zostaje schłodzona do temperatury 60 stopni Celsjusza. Nie parzy, a może stanowić świetną maseczkę, jeśli akurat gotuje się jarzyny.

Za pomocą tego "cudownego" szybkowara grochówka "dochodzi" w 20 minut, tak jak i wołowina, a flaki czy bigos w pół godziny.

Nad całym procesem przygotowywania posiłku w garnkach AMC czuwa czujnik elektroniczny. To on daje znać, kiedy proces gotowania się rozpoczął (i można do minimum zmniejszyć energię), a także kiedy wszystko jest gotowe. Kiedy ustawi się go odpowiednio, pokieruje gotowaniem tak, że w tak zwanym międzyczasie możemy wyjść na spacer albo do fryzjera.

Garnki te mogą pełnić też funkcję pięknej wazy, którą bez wstydu postawić można na stole na... odwróconej do góry dnem pokrywce. Dzięki temu, że trzymają długo temperaturę, można w nich także piec mięso na stole przy gościach...

Kryją w sobie znacznie więcej tajemniczych zalet.

Jedno jest pewne. Gotują zdrowo i oszczędnie, a to przecież jest najważniejsze i dlatego warto chyba raz na całe życie "przełknąć" tę mało ciekawą cenę.

abr
Fot. Autor

EKO NEWS

***

Przedsiębiorstwa spalające śmieci w Japonii mogą dać tyle energii elektrycznej co trzy średniej wielkości elektrownie atomowe.

Obecnie w Japonii pracuje 1900 spalarni śmieci. Wiele z nich ma elektrownie o łącznej mocy ok. 320 kilowatów. Gdyby takie elektrownie zbudować przy wszystkich spalarniach, to można by uzyskać 4 miliony kilowatów.

***

W Parku Narodowym im. Krugera w Afryce tysiące lwów, słoni, żyraf i innych dzikich zwierząt żyją w fatalnych warunkach na terytorium, które otaczają kopalnie, fabryki, zakłady przetwórstwa węgla i ropy naftowej oraz elektrownie. Parkowi grozi klęska ekologiczna. Stężenie zanieczyszczeń w powietrzu jest tu pięcio- i dziesięciokrotnie wyższe niż w Stanach Zjednoczonych i Niemczech.

***

We Fryburgu, w Niemczech rozpoczęto budowę pierwszego w tym kraju domu mieszkalnego ogrzewanego wyłącznie energią słoneczną. Na dachu zainstalowano baterie słoneczne, a ściany budynku wypełniono specjalnym materiałem absorbującym i akumulującym ciepło.

Mimo wszystko blok będzie jednak na wszelki wypadek podłączony do miejskiej sieci energetycznej.

Budowa bloku kosztować będzie prawie półtora miliona marek. Prąd, którego źródłem będzie słońce, jest droższy niż wytwarzany tradycyjnie. Lokatorzy płacić będą za energię znacznie więcej, niż inni, a mimo to chętnych do zamieszkania w tym czystym ekologicznie domu nie brakuje.

Do 1993 roku w Badenii-Wirtembergii ma powstać jeszcze dwa i pół tysiąca takich domów. Władze federalne gotowe są inwestować w ich budowę.

opr. abr

Drzewa umierają stojąc...

Fot. Krzysztof Mężyński

PEUGEOT NA RATY

PRESTIŻ i KOMFORT

B&B MARKET

Zielona Góra ul. Boh. Westerplatte 9
tel: 720-11 do 19 wew. 204, 249 tel/fax 722-54

Zakład Budowy Kopalń w Lubinie

najstarszy zakład w LGOMie • prowadzi prace za granicą

ZBK

generalny wykonawca budowy METRA w WARSZAWIE

prowadzi jedyny autoryzowany punkt cerwisowy w POLSCE !

FLYGT SERVIS

oferuje

fachową i szybką obsługę w zakresie remontów wszystkich typów mieszadeł i pomp FLYGT

Dysponujemy specjalistycznym oprzyrządowaniem raz pełnym zestawem części zamiennych

Bliższe informacje Tel. 40 52 08 lub 40 51 28.
Punkt przyjęć : 593-01 Lubin, ul. Łukasiewicza 1.

SCANIA

Zestaw z przyczepą - ładowność 24 tony
- zapasowy silnik i skrzynia biegów
- cześć blach i dodatkowe wyposażenie
Skład Celny "WADAR"
sprzedaż Zielona Góra,
Jana z Kolna 3, tel. 715-10, 33-02

Przedsiębiorstwo Przewozu Towarów
PKS
w Zielonej Górze Al. Zjednoczenia 118, tel. 724-41
sprzeda po cenach umownych:

1. Pojazdy m-ki Żuk, Star A28 F, - A29, - A200, - C200, Jelcz 315, - 325, - C 317, - 3 W 317, Skoda MT4, - MTV5, Fiat 190 NT, przyczepy D 50, nadwozie Fiata 126p. /po wypadku/.
2. Urządzenia: stół probierczy "Minor", podnośniki kanałowe elektryczne, urządzenie do demontażu ogumienia, zestaw diagnosyczny ZD-2, agregat prądotwórczy 4 kW, radiotelefon bazowy FM 326, maszyny tapicerskie, tokarkę uniwersalną TUC-40/1500, walcarkę do piór resorowych, wytaczarkę do bębnów TD 161 S, maszt RTV.
3. Wydzierżawi pomieszczenie magazynowe i biurowe.
4. Zatrudni - elektryka sieciowego z uprawnieniami "E" do 1 KV.

AK-1107

Zarząd Miasta Gorzowa zaprasza wszystkich zainteresowanych do wzięcia udziału w konkursie ofert nastpujących lokali użytkowych:

L.P. Adres	pow. m²	Zastrzeżenia co do branży
1. ul. Matejki 9	63,5	branża dowolna
2. ul. Świerczewskiego 16/2	41,4	sklep mięsny
3. ul. Grobla 22	69,4	sklep mięsny
4. ul. Warszawska 10	80,5	branża dowolna
5. ul. Muśnickiego 32	17,6	usługi bądź inne
6. ul. Sikorskiego 99	33,7	branża dowolna
7. ul. Sikorskiego 123 - 125	494,7	sklep przemysł
8. Wawrzyniaka 68	147,27	branża dowolna
9. ul. Chrobrego 23	62,0	branża dowolna

Termin składania ofert - 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.
Szczegółowe zasady udziału w konkursie ofert na lokale użytkowe wywieszone są na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Gorzowie przy ul. Sikorskiego 3/4.
Unieważnia się dotychczas złożone oferty.
Oferty należy składać w Wydziale Handlu i Usług Urzędu Miejskiego p. 413 /III piętro/

AK-1111

LIKWIDATOR
Oddziału Miejskiego
"Polskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego"
Gorzów ul. Chrobrego 34.
ogłasza publiczny przetarg na sprzedaż następujących autokarow:
* autokar typu **AUTOSAN**, rok prod., 1986.
Cena wywoławcza 100 mln zł.
* autokar typu **IKARUS**, rok prod. 1984.
Cena wywoławcza 60 mln zł.
Przetarg odbędzie się 9.09.1991 r. (poniedziałek) godz. 16.00 w siedzibie Oddziału Miejskiego w Gorzowie ul. Chrobrego 34
Szczegółowe informacje udzielane są pod nr. tel. 226-75
Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacić najpóźniej do dodz. 12.00 w dniu przetargu
Autokary można obejrzeć w dniu 28 i 29 sierpnia 1991 r w godzinach 9.00 - 15.00 w miejscu stałego parkowania na placu Zakładu Energetycznego ul. Energetyków 5 w Gorzowie
Likwidator zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn
Przewodniczący komisji likwidacyjnej

AK-1109

LIKWIDATOR
Oddziału Miejskiego
Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego
Gorzów ul. Chrobrego 34, tel. 226-75
zawiadamia o rozpoczęciu w dniu 2 sierpnia 1991 r likwidacji w/w Oddziału
i wzywa wierzycieli
do zgłoszenia roszczeń w terminie 30 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia pod rygorem pominięcia w postępowaniu likwidacyjnym
Przewodniczący Komisji Likwidacyjnej

AK-1108